

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja VII



Sprawozdanie Stenograficzne
z 36. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 22 marca 2013 r.
(trzeci dzień obrad)

Warszawa
2013

TREŚĆ

36. posiedzenia Sejmu

(Obrady w dniu 22 marca 2013 r.)

str.

str.

Wznowienie posiedzenia

Komunikaty

Sekretarz Poseł Jarosław Górczyński. 231

Zmiana porządku dziennego

Marszałek. 231

Punkt 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o zwrocie podatku akcyzowego zawartego w cenie oleju napędowego wykorzystywanego do produkcji rolnej (cd.)

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski 231

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Płocke. 232

Głosowanie

Marszałek. 232

Punkt 5. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy z dnia 5 stycznia 2011 r. (cd.)

Poseł Elżbieta Witek 232

Sekretarz Stanu w Kancelarii

Prezesa Rady Ministrów

Agnieszka Kozłowska-Rajewicz 232

Poseł Elżbieta Witek 233

Głosowanie

Marszałek. 233

Punkt 6. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy (cd.)

Głosowanie

Marszałek. 233

Punkt 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego (cd.)

Poseł Beata Kempa 234

Minister Sprawiedliwości Jarosław Gowin 234

Głosowanie

Marszałek. 234

Punkt 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego (cd.)

Głosowanie

Marszałek. 235

Punkt 11. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw – kontynuacja

Poseł Andrzej Duda 235

Głosowanie

Marszałek. 235

Punkt 12. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny – kontynuacja

Poseł Andrzej Romanek 235

Poseł Michał Kabaciński 236

Poseł Andrzej Romanek 236

Poseł Michał Kabaciński 236

Głosowanie

Marszałek. 237

Punkt 1. porządku dziennego: Informacja ministra spraw zagranicznych o założeniach polskiej polityki zagranicznej w 2013 r. (cd.)

Poseł Witold Waszczykowski. 237

Poseł Arkadiusz Mularczyk. 237

Głosowanie

Marszałek. 237

Punkt 13. porządku dziennego: Zmiany w składach osobowych komisji sejmowych

Głosowanie

Marszałek. 238

Punkt 14. porządku dziennego: Wybór nowego składu osobowego Komisji do Spraw Unii Europejskiej

Głosowanie

Marszałek. 238

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie posiedzenia

Punkt 15. porządku dziennego: Informacja prezesa Rady Ministrów na temat sytuacji w PLL LOT SA

Minister Skarbu Państwa

Mikołaj Budzanowski 238

Poseł Tadeusz Aziewicz 241

Poseł Dawid Jackiewicz 242

Poseł Bartłomiej Bodio 244

Poseł Jan Bury 246

Poseł Ryszard Zbrzyzny. 247

Poseł Jarosław Żaczek	249
Poseł Anna Paluch	250
Poseł Maciej Małecki	251
Poseł Wojciech Zubowski	251
Poseł Adam Kwiatkowski	252
Poseł Zbigniew Kuźmiuk	252
Poseł Renata Zaremba	253
Poseł Zbigniew Konwiński	253
Poseł Mariusz Grad	253
Poseł Jerzy Borowczak	254
Poseł Marek Rząsa	254
Poseł Jacek Falfus	254
Poseł Tadeusz Tomaszewski	255
Poseł Dawid Jackiewicz	255
Poseł Ewa Malik	256
Poseł Marek Suski	256
Poseł Krystyna Skowrońska	256
Poseł Marek Suski	257
Poseł Krystyna Skowrońska	257
Poseł Michał Wojtkiewicz	257
Poseł Ryszard Zbrzyzny	258
Poseł Krzysztof Gadowski	258
Poseł Bartłomiej Bodio	259
Poseł Anna Fotyga	259
Poseł Grzegorz Adam Woźniak	259
Poseł Marcin Mastalerek	260
Poseł Sławomir Kowalski	260
Poseł Bogdan Rzońca	260
Poseł Jadwiga Wiśniewska	261
Poseł Przemysław Wipler	261
Poseł Marek Domaracki	262
Poseł Lidia Gądek	262
Poseł Andrzej Orzechowski	262

Poseł Marek Poznański	262
Poseł Łukasz Krupa	263
Poseł Marek Matuszewski	263
Poseł Jerzy Borkowski	263
Poseł Piotr Chmielowski	264
Poseł Piotr Szeliga	264
Poseł Krzysztof Tchórzewski	264
Poseł Tomasz Górski	265
Minister Skarbu Państwa	
Mikołaj Budzanowski	265
Poseł Marek Suski	268
Poseł Zbigniew Kuźmiuk	268
Poseł Dawid Jackiewicz	268

Oświadczenia

Poseł Adam Lipiński	269
Poseł Ewa Malik	269
Poseł Marek Suski	270
Poseł Tadeusz Tomaszewski	271
Poseł Jadwiga Wiśniewska	272

Zamknięcie posiedzenia

Załącznik nr 1 – Teksty wystąpień niewy- szonych

Poseł Andrzej Szlachta	275
Poseł Jan Warzecha	275
Poseł Piotr Chmielowski	275
Poseł Marian Cycoń	276
Poseł Józef Rojek	276
Poseł Piotr Szeliga	277
Poseł Andrzej Szlachta	277
Poseł Jan Warzecha	278
Poseł Jan Ziobro	278
Poseł Jarosław Żaczek	278

Porządek dzienny

(Wznowienie posiedzenia o godz. 9 min 04)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Ewa Kopacz oraz wicemarszałkowie Marek Kuchciński i Eugeniusz Tomasz Grzeszczak)

Marszałek:

Wznawiam posiedzenie.

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Jarosława Górczyńskiego oraz Jana Ziobrę.

Proszę posłów o zajęcie miejsc.

Protokół i listę mówców prowadzić będzie poseł Jarosław Górczyński.

Proszę posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

Sekretarz Poseł Jarosław Górczyński:

Informuję, że w dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia Komisji:

— do Spraw Unii Europejskiej – o godz. 10.30,

— Infrastruktury – 30 minut po zakończeniu głosowań,

— Spraw Wewnętrznych – bezpośrednio po zakończeniu głosowań.

Komunikaty. W dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia następujących zespołów parlamentarnych:

— Parlamentarnego Zespołu na rzecz Ochrony Życia i Rodziny – o godz. 11,

— Parlamentarnego Zespołu Ratownictwa Medycznego i Transportu Sanitarnego – o godz. 11.30.

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Prezydium Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, przedłożyło wniosek w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Wniosek ten został paniom i panom posłom doręczony w druku nr 1198.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego wniosku.

Prezydium Sejmu, na podstawie art. 148a ust. 10 regulaminu Sejmu, przedłożyło wniosek w sprawie wyboru nowego składu osobowego Komisji do Spraw Unii Europejskiej.

Wniosek ten został paniom i panom posłom doręczony w druku nr 1199.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego wniosku.

Informuję Wysoką Izbę, że do rozpatrzenia punktu 1. przystąpimy za chwilę.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o zwrocie podatku akcyzowego zawartego w cenie oleju napędowego wykorzystywanego do produkcji rolnej.

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez pana posła Krzysztofa Jurgielę oraz przeprowadził dyskusję.

Przechodzimy do głosowania.

Komisje wnoszą o odrzucenie projektu ustawy zawartego w druku nr 264.

Odrzucenie tego wniosku będzie oznaczało, że Sejm skierował projekt ustawy do Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w celu ponownego rozpatrzenia.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Jana Krzysztofa Ardanowskiego.

Czas na wystąpienie – 1 minuta.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Koszty oleju napędowego stosowanego w rolnictwie stają się jednym z najważniejszych elementów decydujących o konkurencyjności rolnictwa. Od 2006 r., kiedy Prawo i Sprawiedliwość wprowadziło zwrot akcyzy zawartej w cenie oleju napędowego dla rolników, zaszły istotne zmiany w zużyciu oleju napędowego. Przede wszystkim, jak wskazuje instytut ekonomiki rolnictwa, istotnie wzrosło średnie zużycie oleju napędowego w Polsce. Bardzo różnicuje się to zużycie w zależności od typu

Posel Jan Krzysztof Ardanowski

produkcji rolniczej w gospodarstwach, w szczególności tych, które prowadzą chów bydła mięsnego. Wzrosła w tym czasie akcyza i, na co zwracali uwagę również posłowie Platformy Obywatelskiej, corocznie przyznawana kwota nie jest wykorzystywana. Przynajmniej tak było w ubiegłym roku.

Dlatego pytanie zasadnicze do rządu: Dlaczego rząd nie pracuje nad tym ważnym elementem poprawiającym konkurencyjność polskiego rolnictwa ani nie przedłożył żadnych rozwiązań, które pozwoliłyby urealnić zużycie oleju i związane z tym koszty i zwiększyć konkurencyjność naszego rolnictwa? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Proszę o udzielenie odpowiedzi sekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pana Kazimierza Plocke.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Kazimierz Plocke:**

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Otóż pan poseł Ardanowski minął się z prawdą. Jest rządowy projekt ustawy o zwrocie akcyzy i jest on procedowany w parlamencie. Za dwa tygodnie będzie ostateczna decyzja w Senacie. To po pierwsze.

Po drugie, chcę zwrócić uwagę, że niektóre zapisy przyjęte w poselskim projekcie będą dobrą podstawą do konstruowania nowego programu na nową perspektywę.

I po trzecie, instytut ekonomiki rolnictwa i rozwoju wsi przygotował też dane dotyczące zużycia oleju napędowego na 1 ha. Wynosi ono 88 l, przy rządowych założeniach 86 l, więc te dane są zbliżone. Tyle uwag. Dziękuję, pani marszałek. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem komisji o odrzucenie projektu ustawy w całości.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w całości poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o zwrocie podatku akcyzowego zawartego w cenie oleju napędowego wykorzystywanego do produkcji rolnej, zawartego w druku nr 264, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 430 posłów. Za oddało głos 227 posłów, przeciwnego zdania było 201 posłów, 2 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm wniosek o odrzucenie przyjął.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy z dnia 5 stycznia 2011 r.

Sejm wysłuchał uzasadnienia projektu ustawy przedstawionego przez pana posła Artura Dębskiego oraz przeprowadził dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wnioski: o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu oraz o skierowanie projektu ustawy dodatkowo do Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej.

W pierwszej kolejności poddam pod głosowanie wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

W przypadku jego odrzucenia przystąpimy do rozstrzygnięcia w sprawie skierowania projektu ustawy do komisji.

Bardzo proszę o zabranie głosu panią poseł Elżbietę Witek.

Posel Elżbieta Witek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam pytanie do rządu, a także do pana premiera jako szefa Platformy Obywatelskiej. Jakie jest stanowisko rządu wobec obu projektów ustaw, zwłaszcza w świetle stanowiska, jakie przedstawił prokurator generalny? Właściwie powołał się na szereg orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego, które wskazują, że oba projekty są niezgodne z konstytucją. Chciałabym wiedzieć, czy pan premier będzie polemizował z orzeczeniami Trybunału Konstytucyjnego, czy uzna je za obowiązujące prawo, a tym samym przekona posłów Platformy, a także Ruchu Palikota do wycofania się z obu projektów. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Odpowiedzi w imieniu rządu udzieli pełnomocnik rządu do spraw równego traktowania pani minister Agnieszka Kozłowska-Rajewicz.

**Sekretarz Stanu
w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
Agnieszka Kozłowska-Rajewicz:**

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! W 2010 r. przegłosowaliśmy ustawę, która wprowadzała kwoty na listach wyborczych – wprowadziliśmy równościowe kwoty 35% dla kobiet i mężczyzn. Wtedy było także bardzo dużo dyskusji na temat konstytucyjności.

Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Agnieszka Kozłowska-Rajewicz

tucyjności albo niekonstytucyjności takich rozwiązań. Dylematy te zostały rozstrzygnięte i ustawy, które teraz wpływają, mają charakter analogiczny do tamtych. Po to są komisje sejmowe, żeby ewentualne wątpliwości prawne rozstrzygać.

Tak że bardzo gorąco rekomenduję Wysokiej Izbie przesłanie tego projektu do komisji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Elżbieta Witek: W trybie sprostowania, mogę?)

Marszałek:

Pani poseł w trybie sprostowania, bardzo proszę.

Poseł Elżbieta Witek:

Pani poseł, pani chyba nie zrozumiała – pytałam o to, czy państwo zamierzacie respektować obowiązujące prawo, bo obowiązującym prawem są orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, a nie decyzje komisji sejmowych. Chciałam usłyszeć także opinię pana premiera jako szefa partii. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy z dnia 5 stycznia 2011 r., zawartego w druku nr 1146, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 432 posłów. Za wnioskiem oddało głos 170 posłów, przeciwnego zdania było 259 *(Oklaski)* posłów, 3 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił.

Przystępujemy do rozstrzygnięcia w sprawie skierowania.

Propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu jest skierowanie projektu ustawy do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w celu rozpatrzenia.

Proponuję, aby Sejm skierował poselski projekt ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy z dnia 5 stycznia 2011 r., zawarty w druku nr 1146, do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w celu rozpatrzenia, a wniosek o dodatkowe skierowanie poddam pod głosowanie.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Pod głosowanie poddam zatem wniosek o skierowanie projektu ustawy dodatkowo do Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o skierowanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy z dnia 5 stycznia 2011 r., zawartego w druku nr 1146, dodatkowo do Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 435 posłów. Za wnioskiem oddało głos 419 posłów, przeciwnego zdania było 14 posłów, przy 2 głosach wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm wniosek przyjął.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy.

Sejm wysłuchał uzasadnienia projektu ustawy przedstawionego przez panią poseł Bożenę Szydłowską oraz przeprowadził dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wnioski o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu oraz o skierowanie projektu ustawy dodatkowo do Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej.

W pierwszej kolejności poddam pod głosowanie wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

W przypadku jego odrzucenia przystąpimy do rozstrzygnięcia w sprawie skierowania projektu ustawy do komisji.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy, zawartego w druku nr 1151, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 433 posłów. Za wnioskiem oddało głos 162 posłów, przeciwnego zdania było 267 posłów, przy 4 głosach wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił.

Przystępujemy do rozstrzygnięcia w sprawie skierowania.

Propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu jest skierowanie projektu ustawy do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w celu rozpatrzenia.

Proponuję, aby Sejm skierował poselski projekt ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy, zawarty w druku nr 1151, do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w celu rozpatrzenia, a wniosek o dodatkowe skierowanie poddam pod głosowanie.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Marszałek

Pod głosowanie poddam wniosek o skierowanie projektu ustawy dodatkowo do Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o skierowanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy, zawartego w druku nr 1151, dodatkowo do Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 434 posłów. Za wnioskiem oddało głos 417 posłów, przeciwnego zdania było 15 posłów, przy 2 głosach wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm wniosek przyjął.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego.

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez pana posła Borysa Budkę oraz przeprowadził dyskusję.

W dyskusji nie zgłoszono poprawek.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu w druku nr 1164.

Bardzo proszę o zabranie głosu celem zadania pytania panią poseł Beatę Kempę.

Posel Beata Kempa:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Po dość dobrej wczorajszej dyskusji, ale też dyskusji dzisiaj na posiedzeniu klubu parlamentarnego, Solidarna Polska uzależnia poparcie tej ustawy od odpowiedzi, panie ministrze, na następujące pytanie: Czy jesteście skłonni na etapie prac senackich poprzeć poprawkę bądź sami jako rząd wnieść poprawkę, aby obowiązek podania numeru PESEL dłużnika nastąpił dopiero na etapie postępowania egzekucyjnego, a nie na wstępnym, w pierwszym piśmie procesowym, czyli w pozwie? Dlaczego o tym mówię? Dlatego że jednak jest to bardzo duża trudność, jeśli idzie o drogę do sądu, o dostęp do sądu. To jest dodatkowy koszt, to utrudni postępowanie i dochodzenie swoich roszczeń od dłużników. Gdyby przyjąć, i słusznie, bo numer PESEL powinien być podany, żeby nie dochodziło do pomyłek, ale jednak żeby było to już na etapie postępowania egzekucyjnego, po przeprowadzeniu w Sejmie, co nie będzie stanowiło takiego wąskiego gardła, wtedy tę ustawę poprzemy. Dziękuję.

Marszałek:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Proszę o zabranie głosu ministra sprawiedliwości. Bardzo proszę.

**Minister Sprawiedliwości
Jarosław Gowin:**

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Rząd popiera stanowisko większości posłów, polegające na tym, aby numer PESEL podawany był już we wniosku, a nie na etapie postępowania egzekucyjnego.

Natomiast chcę poinformować panią poseł, że Ministerstwo Sprawiedliwości rozpoczęło rozmowy z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych w sprawie obniżenia opłaty z obecnych 31 zł do 7 zł, przez co likwidujemy tę barierę finansową praktycznie do kwoty zupełnie nieznaczącej. Dziękuję bardzo.

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego, w brzmieniu proponowanym przez Komisję Nadzwyczajną, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 438 posłów. Za oddało głos 294 posłów, przy 1 głosie przeciwnym i 143 głosach wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego.

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez pana posła Krzysztofa Kwiatkowskiego oraz przeprowadził dyskusję.

Przechodzimy do głosowania.

Przypominam, że Sejm odrzuca poprawkę Senatu bezwzględną większością głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów.

Jeżeli Sejm nie odrzuci poprawki Senatu bezwzględną większością głosów, uważa się ją za przyjętą.

Głosować będziemy nad wnioskiem o odrzucenie poprawki Senatu.

W jedynej poprawce do art. 306 ustawy Kodeks postępowania karnego Senat proponuje zmianę regulacji dotyczącej możliwości złożenia zażalenia na postanowienie o odmowie wszczęcia śledztwa oraz postanowienie o umorzeniu śledztwa.

Marszałek

Konsekwencją przyjęcia tej poprawki będzie zmiana art. 330 ust. 2.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 435 posłów. Większość bezwzględna – 218. Za oddało głos 3 posłów, przeciwnego zdania było 414 posłów, przy 18 głosach wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 11. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (druk nr 1117) – kontynuacja.

Na 35. posiedzeniu Sejm wysłuchał uzasadnienia projektu ustawy przedstawionego przez pana posła Andrzeja Dudę oraz przeprowadził dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Poddam ten wniosek pod głosowanie.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Andrzeja Dudę.

Posel Andrzej Duda:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Proszę państwa, w obecnym Kodeksie karnym przestępstwo pobicia ze skutkiem śmiertelnym, nawet w sposób najbardziej brutalny dokonane, jest karane pozbawieniem wolności, czyli karą więzienia, od roku. W efekcie zapadają w polskich sądach takie kary jak: brutalne pobicie studenta w Radomiu przez dwóch piłkarzy, zawodników ligowego klubu piłki ręcznej, potężnych mężczyzn, brutalne pobicie połączone z kopaniem, biciem po głowie, po twarzy – kary 2 lata, 3,5 roku pozbawienia wolności; morderstwo w Chrzanowie, dwóch mężczyzn napada bezdomnego, biją go, wiążą mu nogi, wrzucają go do rzeki – 2 lata pozbawienia wolności, 4 lata pozbawienia wolności.

Proszę państwa, za spowodowanie śmierci w sposób brutalny, za okrutne de facto morderstwa, bo każdy człowiek w ten sposób to widzi, kara powinna być odzwierciedleniem zła, jakie zostało (*Dzwonek*) dokonane. Nie może być tak, że za śmierć kara jest tylko i wyłącznie jakimś incydentem w życiu sprawy. Za chwilę będą państwo...

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Andrzej Duda:

...głosowali nad projektem Prawa i Sprawiedliwości, który proponuje podwyższenie, znaczne podwyższenie kar za pobicie ze skutkiem śmiertelnym, zwłaszcza za czyny brutalne i okrutne. Proszę...

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Andrzej Duda:

...się nad tym zastanowić. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw, zawartego w druku nr 1117, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 437 posłów. Za oddało głos 62 posłów, przeciwnego zdania było 374 posłów, przy 1 głosie wstrzymującym się.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił.

Na podstawie art. 87 ust. 2 w związku z art. 90 ust. 1 regulaminu Sejmu kieruję ten projekt ustawy do Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach w celu rozpatrzenia.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 12. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny (druk nr 1108) – kontynuacja.

Na 35. posiedzeniu Sejm wysłuchał uzasadnienia projektu ustawy przedstawionego przez pana posła Andrzeja Romanka oraz przeprowadził dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Poddam ten wniosek pod głosowanie.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Andrzeja Romanka.

Posel Andrzej Romanek:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Otóż Solidarna Polska zgłosiła projekt zmiany art. 148, ażeby wprowadzić nowy typ przestępstwa, typ kwalifikowany dzieciobójstwa i podwyższyć odpowie-

Posel Andrzej Romanek

działność za przestępstwa kwalifikowane – chodzi o karę 25 lat i karę dożywotniego pozbawienia wolności. Podam tylko przykłady. W Wielkiej Brytanii, w Anglii i Walii w 85% przypadków za zabójstwo są kary dożywotniego pozbawienia wolności, w Polsce to 1,4%. Pytam wszystkich obecnych ze względu na wniosek Platformy i SLD o odrzucenie tego projektu: Ile jeszcze trumien i trumienek musi zalegnąć w polskiej ziemi, żeby skruszyć wasze serca i wasze sumienia? Ile? Mam podać przykłady? Szymon – 2 lata, znaleziony w Cieszynie, Madzia – 6 miesięcy. Kolejny przykład: Gabrys z Mrągowa – 4-letni, zamordowany, i przykład ze Szczecina: 1,5-roczone dziecko. I ostatni przykład: 3 osoby zamordowane, w tym 1,5-roczone dziecko. Co jeszcze może was przekonać do tego, żeby zmienić ten liberalny Kodeks karny? *(Dzwonek)* My chcemy takich zmian. Solidarna Polska chce, żeby za przestępstwa były solidne, surowe kary.

Panie ministrze, co jeszcze trzeba... Panie premierze...

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle, czas minął.

Posel Andrzej Romanek:

...czy te przykłady są w stanie skruszyć pana twarde serce? *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana posła Michała Kabacińskiego.

Nie ma pana posła?

Jest pan poseł. Bardzo proszę.

Posel Michał Kabaciński:

Pani Marszałkini! Panie Premierze! Wysoka Izbo! To jest kolejny projekt populistyczny, populistyczny dlatego, że tchórzliwy. To nie jest rozwiązanie problemu – zaostrzanie kar to nie jest rozwiązanie problemu. Przede wszystkim powinniśmy się zająć resocjalizacją, której dzisiaj nie ma. Natomiast jeżeli chodzi o ten projekt pana posła Romanka, proszę mi odpowiedzieć: Czy rzeczywiście zaostrzenie kary będzie przeciwdziałało takim problemom w przyszłości? Czy przypadkiem edukacja seksualna, powszechny dostęp do antykoncepcji i zmiana polityki społecznej to nie jest rozwiązanie? Kto popiera ten projekt jest tchórzem, bo zamyka oczy na problem. Powinniśmy

popierać dostęp do antykoncepcji, powszechną edukację seksualną i politykę społeczną, a nie wsadzanie ludzi do więzienia. Jesteście tchórzami i nie chcecie się zmierzyć z prawdziwym problemem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi...

Pan poseł w jakim trybie?

(Posel Andrzej Romanek: W trybie sprostowania.)

Nie słyszałam wymienionego nazwiska pana posła. Wypowiedział je pan poseł?

Bardzo proszę.

Posel Andrzej Romanek:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Otóż, panie pośle, ja się zastanawiam, czy te osoby, które dokonały tak brutalnych zabójstw dzieci, rzeczywiście były, sądząc wedle pana opinii, źle wyedukowane seksualnie, bo gdyby były, to pewnie by tych zabójstw nie dokonały. Pan tu wygłasza takie hipokryzje, że to jest coś nieprawdopodobnego. To są rzeczy, które nie mieszczą się w głowie normalnego, racjonalnie myślącego posła. Pan nie chce ratować potencjalnych ofiar przed zabójstwem, a to jest podstawowa wartość, pan mówi tylko o jednej rzeczy, o edukacji seksualnej. Ja rozumiem, że pan jest tak świetnie wyedukowany, że obawa co do pana jest niewielka, ale są ludzie, proszę pana, którzy potrzebują wsparcia. Pan mówi tylko o seksualnej edukacji, to jest wasz program, to jest wasze motto, to jest mantra, którą non stop powtarzacie. Uważacie, że edukacja seksualna uchroni nas przed przestępczością, tak? Niech pan stanie tu i odpowie polskiemu społeczeństwu, i pana lider, panie pośle – proszę, niech pan powie, że edukacja seksualna jest antidotum na polskie przestępstwa. Zlikwidujemy więc Kodeks karny i wprowadźmy edukację seksualną, takie rozwiązanie będzie najlepsze, zamiast Kodeksu karnego. *(Oklaski)* Innego rozwiązania wedle Ruchu Palikota nie widzę. Dziękuję bardzo.

Marszałek:

Panie pośle, to miało być sprostowanie. Oczywiście pan poseł będzie teraz prostował słowa pana posła. Ostatni raz dopuszczam do sprostowania w tej sprawie.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Michał Kabaciński:

Pani Marszałkini! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Otóż, panie pośle, właśnie wprowadzenie edukacji

Posel Michał Kabaciński

seksualnej doprowadzi do przeciwdziałania takim sytuacjom w przyszłości. (*Poruszenie na sali*) Bo te dzieci... (*Wesołość na sali*)

Proszę Państwa! Wysoka Izbo! To jest polski prymitywizm, to jest polskie tchórzostwo. (*Oklaski*) Edukacja seksualna – proszę sobie przypomnieć, dlaczego te dzieci zginęły. Zginęły, bo w wielu przypadkach pochodziły z niechcianej ciąży, nieplanowanej ciąży. Właśnie edukacja seksualna i dostęp do antykoncepcji doprowadzi do tego, że nie będzie takich przestępstw. Jesteście tchórzami. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny, zawartego w druku nr 1108, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 436 posłów. Za wnioskiem oddało głos 261 posłów, przeciwnego zdania było 171 posłów, przy 4 głosach wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm wniosek przyjął.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego: Informacja ministra spraw zagranicznych o założeniach polskiej polityki zagranicznej w 2013 r.

Sejm wysłuchał informacji przedstawionej przez ministra spraw zagranicznych pana Radosława Sikorskiego oraz przeprowadził dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie przedstawionej informacji.

Poddam ten wniosek pod głosowanie.

Jego odrzucenie będzie oznaczało, że Sejm przyjął informację do wiadomości.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Witolda Waszczykowskiego.

Posel Witold Waszczykowski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Nie będę pytał pana ministra Sikorskiego o tarczę, o Katyń, o Smoleńsk, o rzekome pojednanie z Rosją, Możejki, tym bardziej że go nie ma na sali. Chciałbym tylko zapytać panią marszałek, czy mogę zaapelować w takim razie do pana ministra, do pana premiera, do pana prezydenta o niepodpisywanie panu Arabskiemu mianowania na ambasadora do Madrytu.

Marszałek:

Panie pośle, to jest czas na zadanie pytania, a nie na apele – więc nie.

Proszę nie apelować, tylko zadać pytanie.

Posel Witold Waszczykowski:

Ale czy mogę zaapelować o to...

(*Głos z sali: Oświadczenie to na koniec.*)

...by nie podpisywał ze względu na brak kompetencji, ze względu na to, że jest on kluczowym informatorem dla śledztwa, które w tej chwili jest prowadzone w sprawie smoleńskiej? (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle. To jest nadużycie regulaminu.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Arkadiusza Mularczyka.

Posel Arkadiusz Mularczyk:

Pani Marszałek! Panie Premierze! W takim razie ja zadam to pytanie.

Panie premierze, czy nie będzie panu wstyd...

(*Głos z sali: Nie.*)

...gdy za rok prokuratura uzna, że pan Arabski jest odpowiedzialny za zaniedbania przy organizacji lotu do Smoleńska? Czy nie będzie panu wstyd, jak prokurator postawi zarzut panu Arabskiemu z art. 231? Czy nie będzie panu wstyd, gdy będzie pan musiał odwoływać pana Arabskiego z funkcji ambasadora? Bardzo proszę o odpowiedź na to pytanie. (*Oklaski*)

Marszałek:

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie informacji ministra spraw zagranicznych o założeniach polskiej polityki zagranicznej w 2013 r., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 438 posłów. Za oddało głos 147 posłów, przeciwnego zdania było 228 posłów, przy 63 głosach wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił, a tym samym przyjął informację do wiadomości.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 13. porządku dziennego: Zmiany w składach osobowych komisji sejmowych (druk nr 1198).

Prezydium Sejmu, na podstawie art. 20 ust. 1 regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu

Marszałek

Seniorów przedłożyło wniosek w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionych propozycji?

Nikt się nie zgłasza.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych, w brzmieniu proponowanym w druku nr 1198, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 436 posłów. Za oddało głos 427 posłów, przy braku głosów przeciwnych i 9 głosach wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm podjął uchwałę w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 14. porządku dziennego: Wybór nowego składu osobowego Komisji do Spraw Unii Europejskiej (druk nr 1199).

Prezydium Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, na podstawie art. 148a ust. 10 regulaminu Sejmu, przedłożyło wniosek w sprawie wyboru składu osobowego Komisji do Spraw Unii Europejskiej.

Przypominam, że Sejm wybiera skład osobowy komisji w głosowaniu łącznym.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionej propozycji?

Nikt się nie zgłasza.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku Prezydium Sejmu w sprawie wyboru nowego składu osobowego Komisji do Spraw Unii Europejskiej, w brzmieniu proponowanym w druku nr 1199, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 426 posłów. Za oddało głos 424 posłów, przy braku głosów przeciwnych i 2 głosach wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm podjął uchwałę w sprawie wyboru nowego składu osobowego Komisji do Spraw Unii Europejskiej.

Ogłaszam 10 minut przerwy.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 9 min 38 do godz. 9 min 50)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 15. porządku dziennego: Informacja prezesa Rady Ministrów na temat sytuacji w PLL LOT SA.

Proszę o zabranie głosu ministra Skarbu Państwa pana Mikołaja Budzanowskiego w celu przedstawienia informacji.

Minister Skarbu Państwa Mikołaj Budzanowski:

Panie Marszałku! Panie i Panowie! Wysoka Izbo! Chciałbym dzisiaj przedstawić informację o aktualnym stanie Polskich Linii Lotniczych LOT. W sposób bardzo rzetelny chciałbym powiedzieć o tym, co wydarzyło się przez kilka ostatnich lat w tej spółce, przedstawić bardzo precyzyjnie pewną sekwencję zdarzeń, które doprowadziły do sytuacji, jaka miała miejsce pod koniec 2012 r., obiektywnie – bardzo trudnej sytuacji finansowej dla tej spółki, wtedy kiedy ta spółka faktycznie znalazła się na skraju bankructwa.

Chciałbym powiedzieć, że informacja, którą dzisiaj państwu i Wysokiej Izbie przedstawię, będzie informacją bolesną dla wszystkich, którzy zarządzali tą spółką, nadzorowali ją przez ostatnich 10 lat, w tym również dla mojej osoby, tego, który również nadzorował tę spółkę przez ostatnie 12 miesięcy. To będzie chwila bolesnej prawdy i pewnej współodpowiedzialności za ostatnie 10 lat funkcjonowania tej spółki pod nadzorem Ministerstwa Skarbu Państwa.

W kolejnej części swojego wystąpienia chciałbym również powiedzieć o tym, jakie konkretne kroki podjęliśmy w ostatnich miesiącach i jaką przyjęliśmy strategię dla tej spółki na najbliższe 3 lata. Opinia publiczna powinna dowiedzieć się, co się wydarzyło, ma prawo to wiedzieć, ponieważ zostały zaangażowane środki publiczne ze specjalnego funduszu dedykowanego restrukturyzacji spółek Skarbu Państwa.

Szanowni państwo, mam pełną świadomość, jaką ma wartość spółka LOT. Bez wątpienia jest ona bardzo ważną spółką, ma wysoką wartość ekonomiczną i społeczną. To bardzo poważny rynek usług, ale również bardzo poważny rynek pracy. Bezpośrednio i pośrednio z LOT związanych jest ponad 15 tys. miejsc pracy. Bezpośrednio z LOT związanych jest kilkanaście spółek funkcjonujących w polskiej przestrzeni gospodarczej, 12 portów regionalnych, gdzie udział LOT jest bardzo wysoki. LOT również jest najważniejszym przewoźnikiem na największym lotnisku w Polsce, w Warszawie, na lotnisku Chopina, a więc centralnym porcie całego kraju.

Chciałbym także państwu powiedzieć, że mając na uwadze tę wartość rynkową spółki, wartość również dla rynku pracy, w grudniu stanąłem w obliczu bardzo trudnej decyzji – czy pozwolić na doprowadzenie do jej upadłości i negatywnych konsekwencji dla całej polskiej gospodarki, czy też wykorzystać te narzędzia, które są dzisiaj do dyspozycji, zgodnie z obowiązującym prawem, przepisami, aby podjąć próbę ratowania tej spółki.

**Minister Skarbu Państwa
Mikołaj Budzanowski**

Faktycznie tę decyzję podjąłem, biorąc pod uwagę negatywne konsekwencje upadłości tej spółki, i wydałem zgodę na udzielenie pożyczki na jej ratowanie w ramach ścieżki obowiązującej w Unii Europejskiej w wysokości 400 mln zł. Zdecydowałem się na to, ale pod jednym warunkiem – pod warunkiem przeprowadzenia skutecznego planu naprawczego, planu restrukturyzacji.

Jednocześnie chciałbym bardzo wyraźnie powiedzieć, że ta walka przez najbliższych kilka miesięcy nie będzie polegać tylko na dokładaniu pieniędzy bez gwarancji trwałego odzyskania rentowności przez tę spółkę. LOT nie może być workiem bez dna. Chciałbym powiedzieć, że to nie będzie leczenie paliatywne, czyli uśmierzanie bólu, miało to kiedyś miejsce. Dzisiaj naszym celem jest rzeczywiste uzdrowienie tej spółki. Z taką intencją podjąłem w grudniu decyzję o udzieleniu wsparcia w ramach obowiązujących narzędzi w wysokości 400 mln zł. Wiele takich procesów było przeprowadzanych w ostatnich latach na terenie Unii Europejskiej, ale także i poza Unią, bo faktycznie ten rynek znalazł się w bardzo trudnej sytuacji finansowej w Europie, ale również w Ameryce oraz w Azji. Mamy przykłady wielu sukcesów, jak w przypadku japońskich i wielu innych linii lotniczych latających po Europie, ale też przykłady bankructw, takich było ponad 11 w ciągu ostatnich kilku lat.

Trzeba sobie odpowiedzieć dzisiaj na fundamentalne pytanie: Dlaczego doszło do tej sytuacji? Co się wydarzyło, że faktycznie pod koniec 2012 r. stanęliśmy w obliczu bankructwa tej spółki? Powodów, szanowni państwo, jest bardzo wiele, ale chciałbym je ograniczyć do dwóch kategorii. Pierwsza kategoria, kategoria makroekonomiczna, to okoliczności obiektywne, bo faktycznie miały one miejsce na przestrzeni ostatnich siedmiu lat i dotyczyły wszystkich linii lotniczych, przewoźników na terenie Unii Europejskiej. Po pierwsze, chodzi o znaczący, właściwie ogromny wzrost cen paliwa lotniczego dla wszystkich operatorów na terenie Unii Europejskiej. Jeszcze w 2005 r. za jedną tonę płaciliśmy ponad 500 dolarów. Dzisiaj ta cena wynosi średnio 1050 dolarów, a więc mamy dwukrotny wzrost ceny paliwa, co jest największym kosztem ponoszonym przez każdego przewoźnika na terenie Unii Europejskiej. To jest bardzo poważny problem dla każdej linii lotniczej. Bardzo istotnym elementem jest też osłabienie kursu złotego wobec dolara, co miało miejsce w 2008 i 2009 r., a przecież usługi, które dzisiaj świadczy LOT, paliwo, leasingi samolotów, to wszystko musi być opłacane w dolarach. Czy to oznacza, że można tym usprawiedliwić to, co się działo w tej spółce przez ostatnich kilka lat? Nie, tak nie jest.

Tu chciałbym przejść do tej drugiej grupy czynników. LOT niewątpliwie, to trzeba obiektywnie powiedzieć, nie potrafił w sposób właściwy reagować

na zmieniającą się sytuację. Kolejne zarządy nie potrafiły znaleźć odpowiedzi na zmieniającą się sytuację na rynku, niewątpliwie bardzo trudną. Brakowało sensownej strategii działania, elastycznego planu działań w stosunku do zmieniającej się sytuacji na rynku. Najlepszym tego typu przykładem są kwestie dotyczące zabezpieczeń na tzw. opcjach paliwowych czy na cenie paliwa. To jest bardzo istotne i zostało rozpoczęte w lipcu 2007 r. Efektem tej polityki zabezpieczeń cen paliw było coś, co miało miejsce w 2007 i w 2008 r., czyli strata spółki LOT przekraczająca w 2008 r. 150 mln dolarów, czyli 450 mln zł, i co powstało nagle w wyniku złych decyzji, które faktycznie zostały wówczas podjęte. Przypomnę, że rozpoczęło się to w lipcu 2007 r.

Te 450 mln zł to jest pierwszy, bardzo poważny efekt kryzysu, który miał miejsce na przełomie 2007 r. i 2008 r. Ktoś musiał znaleźć pieniądze, aby uregulować ten zaległy rachunek – 450 mln zł.

Drugi, bardzo istotny element stanowią decyzje dotyczące floty, a więc zamówień 21 samolotów – embraerów, decyzje, które zostały podjęte w 2003 r. i w 2007 r. Samoloty te, jak się nagle okazało w ostatnich 4 latach, były nieefektywne ekonomicznie, ponieważ przewożą za mało ludzi, a cena paliwa poszła w górę. Rozumiem, że trudno to było przewidzieć w 2003 r. i w 2007 r., ale opowiadam o tym, jakie były konsekwencje decyzji, które zostały wówczas podjęte i które do dnia dzisiejszego kosztują LOT bardzo wiele pieniędzy, bo LOT nie może tak łatwo pozbyć się samolotów zakupionych w 2003 r. i w 2007 r., tzw. leasingu. Może się ich pozbyć, może je wcześniej zwrócić do leasingodawcy, ale musi za to zapłacić kolejne 120 mln zł. Pytanie, skąd wziąć na to pieniądze.

Trzeci w końcu element dotyczy bardzo sławnych już dżetów, czyli samolotów B787. Umowa została podpisana, i zobowiązanie dotyczące tej spółki, w lipcu 2005 r. Samoloty miały być dostarczone w 2008 r., ostatecznie dostarczono je 5 lat później, pod koniec 2012 r. Czy te samoloty trafiły do LOT za darmo? Nie. W 2012 r., a więc w kryzysowym okresie dla wszystkich linii lotniczych na terenie Unii Europejskiej, trzeba było wydać na tę decyzję podjętą w 2008 r. 200 mln zł. To jest konkretny rachunek. Śmiem dzisiaj twierdzić, że gdyby nie ten rachunek, to spółka w 2012 r. zakończyłaby rok z zyskiem, ale musiała ponieść ten koszt.

Wszystkie te elementy, które miały miejsce na przestrzeni ostatnich lat, uzasadniają również fakt, że przez 5 lat, między 2008 r. a 2012 r., spółka w celu opłaty wszystkich zaległych zobowiązań musiała przeprowadzać proces restrukturyzacji i pozbywać się majątku, który wtedy jeszcze posiadała. Faktycznie doszło do 11 transakcji, zgadzam się z tym, w wielu interpelacjach na to pytanie posłów opozycji odpowiadałem. Tak jest, sprzedano 11 podmiotów, również nieruchomości, za cenę 900 mln zł. Ale to nie jest tak, że te pieniądze zostały zmarnowane. Pieniądze te były przeznaczone na opłatę zobowiązań, które ciążyły na spółce. To jest prosty rachunek

**Minister Skarbu Państwa
Mikołaj Budzanowski**

te 450 mln zł. Kolejne 200 mln zł zapłacono za zakup 5 dreamlinerów i kolejne za zakup embraerów.

Nie usprawiedliwiam zarządów, które podejmowały te decyzje przez ostatnich 5 lat, ale opisuję pewien kontekst, w którym cała spółka, zarząd i cały nadzór znalazły się w tej sytuacji, jaka miała miejsce w ostatnich 4 latach, wskazując na zobowiązania, których nie dało się zapłacić, bo nie było takiej możliwości w tej trudnej sytuacji na rynku lotniczym, jaka miała miejsce od 2008 r., kiedy większość firm lotniczych działających w Unii Europejskiej – a są 32 – przynosiła straty, i do dnia dzisiejszego przynosi straty. A więc niewątpliwie wiele błędów było popełnionych w zakresie zarządzania, wiele, za wolno były prowadzone pewne procesy restrukturyzacyjne, niemniej jednak chcę powiedzieć, że wiele tych restrukturyzacji miało miejsce, miała również miejsce redukcja zatrudnienia, i to dość poważna, w ciągu ostatnich 5 lat, bolesna dla osób, które tam pracowały. To było 1600 osób, które odeszły z tej spółki. Tak więc znacząco zredukowano tam zatrudnienie w przeciwieństwie do lat 2005–2007, kiedy faktycznie spółki lotnicze w Unii Europejskiej rozwijały się dobrze, kiedy nastąpił znaczący przyrost zatrudnienia – o ponad 300 osób. To jest realny problem, który później musiał być rozwiązany w trudnej sytuacji kryzysowej na przełomie 2007 i 2008 r.

Do czego jednak dążymy i co chcemy zrobić w ciągu najbliższych kilku miesięcy? Przede wszystkim, szanowni państwo, Wysoka Izbo, chcielibyśmy, aby ta spółka była rentowna, aby była trwale konkurencyjna. Nie będzie w ciągu najbliższych miesięcy kompromisu z kimkolwiek, kto chciałby spowalniać proces restrukturyzacji. Jeżeli jakiegokolwiek procesy zostaną spowolnione w wyniku różnych działań wewnętrznych czy zewnętrznych, ta spółka nie będzie funkcjonować, nie będzie istnieć. Albo ten proces zostanie skutecznie wdrożony w ciągu najbliższych miesięcy, albo ta spółka przestanie funkcjonować. Chcielibyśmy, aby spółka przyjęła docelowy model, który będzie funkcjonować jeszcze w tym roku. Ma on łączyć tradycyjną linię lotniczą, przede wszystkim na tych połączeniach dalekosiężnych, wykorzystując przepływ ludzi między Polską a Stanami Zjednoczonymi oraz Kanadą, a więc ten tzw. przepływ etniczny, z ofertą taniej linii lotniczej, jeśli chodzi o połączenia do państw Unii Europejskiej. Nasz cel i nasz program zakłada, że w 2014 r. ta spółka odzyska rentowność.

Opracowaliśmy inicjatywy oszczędnościowe – 131 bardzo konkretnych inicjatyw, punktów, które już zostały uruchomione zgodnie z harmonogramem. Mają przynieść oszczędności powyżej 150 mln zł jeszcze w tym roku, jeszcze w 2013 r. To będzie bolesne dla tej spółki, to będzie bolesne również dla wszystkich jej kooperantów, ale nie ma innego wyjścia. Jeżeli chcemy, żeby samoloty B787, słynne dreamlinery,

latały, musimy przeprowadzić tę restrukturyzację i będzie ona bolesna dla wszystkich. To wszystko skumulowane oznacza taki efekt, że w 2014 r. będzie szansa na to, aby ta spółka była rentowna i mogła normalnie funkcjonować w Polsce i świadczyć swoje usługi dla polskich pasażerów. Rynek jest. To nie jest taki przypadek, kiedy mówimy o rynku, który nie funkcjonuje bądź też nie istnieje. Rynek pasażerski rozwija się i będzie wzrastał. To jest szansa dla tej spółki. Te 5 mln pasażerów w 2012 r. może oznaczać kilka milionów więcej w ciągu najbliższych lat. Rynek pasażerski w Polsce rozwija się. Do 2015 r. przekroczy on 27 mln pasażerów i z roku na rok będzie cyklicznie przyrastał. Jest szansa dla tej spółki, ale tylko pod jednym warunkiem – bardzo skutecznej i dogłębnej restrukturyzacji, bezkompromisowej restrukturyzacji.

Jednym z elementów tego, i nie można się tego wstydzić, jest to, aby pozyskać inwestora finansowego i branżowego dla tej spółki. Rozumiem, że to jest nasz przewoźnik narodowy. Podobna sytuacja ma miejsce w wielu innych spółkach funkcjonujących na terenie Unii Europejskiej. Warto sobie dzisiaj zadać pytanie: Czy Lufthansa należy do rządu niemieckiego, czy Alitalia należy do rządu włoskiego, czy Air France należy do rządu francuskiego, czy Austrian Airlines albo Swissair, również narodowi przewoźnicy, należą do państwa? Nie, nie należą. Należą do prywatnych właścicieli, funduszy inwestycyjnych, instytucji finansowych. I te spółki mogą normalnie się rozwijać. Nie bójmy się więc tego, że w przyszłości wejdzie do tej spółki, do struktury własnościowej, inny właściciel, prywatny, ale oczywiście z zachowaniem podstawowych warunków, czyli tożsamości spółki, siedziby spółki w Polsce, w Warszawie, i centrum obsługi w Warszawie, na lotnisku Chopina. To jest szansa. Tak to odbywało się we wszystkich innych przypadkach przez ostatnich 10 lat na terenie Unii Europejskiej. Powiem szczerze, że te linie, które przeszły procedurę restrukturyzacji, ale również zaangażowania prywatnego inwestora, dzisiaj dalej funkcjonują, a największe problemy mają te, które nie przeszły tych procesów.

Na zakończenie chciałbym raz jeszcze podkreślić, szanowni państwo, że w moim przekonaniu LOT nie jest pępkiem świata. Ale prawdziwą wartością LOT jest rynek pracy i rynek usług, bo on jest bardzo duży, 25% z tego, co się dzieje na polskim rynku lotniczym, to LOT. LOT musi jednak dostosować się do rynku, a nie rynek do LOT. Z takim założeniem przeprowadzamy dzisiaj głęboką restrukturyzację tej spółki. Osobiście jestem przekonany, że po efektywnym zakończeniu tego procesu, ale i pozyskaniu inwestora, ta spółka może funkcjonować w przyszłości przez wiele, wiele lat i skutecznie konkurować z innymi przewoźnikami w Polsce i w Unii Europejskiej. Dziękuję bardzo za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu ministrowi.

Informuję, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchamy 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszego poproszę o wygłoszenie oświadczenia pana posła Tadeusza Aziewicza z klubu Platforma Obywatelska.

Posel Tadeusz Aziewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu klubu Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko dotyczące informacji prezesa Rady Ministrów w sprawie sytuacji w Polskich Liniach Lotniczych LOT SA.

Wysoka Izbo! Dyskusja na temat sytuacji i przyszłości naszego narodowego przewoźnika Polskich Lini Lotniczych LOT SA toczy się de facto od początku transformacji polskiej gospodarki. Padło wiele słów, często zmieniali się prezesi i rady nadzorcze tej firmy, mamy za sobą nieudaną, niestety, próbę sprzedaży mniejszościowego pakietu jej akcji branżowemu inwestorowi. Warto też zauważyć, że ciągle obowiązuje ustawa uniemożliwiająca jej pełną prywatyzację.

Najnowsza historia spółki LOT to niestety powracające konflikty, odwoływanie i powoływanie prezesów, napięcia pomiędzy kolejnymi zarządami a związkami zawodowymi, a w tle rozgrywki polityków żonglujących wielkimi słowami. Zapamiętałem frazę „srebra rodowe”, często używaną przez jednego z liderów dzisiejsze opozycji. Wielu z tu obecnych pewnie jeszcze pamięta chyba najbardziej drastyczne wydarzenie w tym cyklu, które miało miejsce w 2007 r. – mam tu na myśli konflikt pomiędzy PiS-owskim wiceministrem Ireneuszem Dąbrowskim a ówczesną Radą Nadzorczą LOT SA, która ośmieliła się wybrać na prezesa spółki innego niż popierany przez wiceministra kandydata.

(Posel Anna Fotyga: A obecna sytuacja...)

Walka o władzę nad spółką przeniosła się wówczas, pani poseł, na forum parlamentu. Pani poseł wtedy sprawowała pewnie funkcję w rządzie, więc może nie pamięta. Narzędziem, które miało doprowadzić do wyboru właściwego kandydata, była próba zmiany ustawy. Z oczywistych względów konflikty te nie służyły przedsiębiorstwu. Wraz ze zmianą władzy zmieniali się ludzie, zmieniały się też koncepcje. Każdy kolejny prezes, a w historii spółki LOT było ich naprawdę wielu, musiał w dużym stopniu zaczynać odnowa – nawiązywał kontakty, zlecał kosztowne analizy, układał się ze związkami zawodowymi, po czym tracił pracę, brał należną odpłatę, a problemy pozostawały. Z czasem otoczenie zewnętrzne zmieniło się na niekorzyść. Skutki zamachu na World Trade Center, silna konkurencja i ekspansja tanih linii, wysokie ceny paliw, trudności gospodarcze w strefie euro spowodowały kryzys w branży lotni-

czej, szczególnie dotkliwy w segmencie rynku, w którym funkcjonuje LOT.

W trudnej sytuacji, jaka dotknęła rynek lotniczy, wiele podmiotów z tej branży stanęło przed wyborem: głęboka restrukturyzacja albo upadłość. Losy wielu europejskich linii, m.in. węgierskich, hiszpańskich, szwedzkich, duńskich, czeskich, włoskich i ukraińskich, potwierdziły realność tego dylematu. Ci, którzy nie potrafili szybko dostosować się do nowej rzeczywistości, musieli ogłosić upadłość lub zawiesić działalność.

Patrząc z tego punktu widzenia, można stwierdzić, że kłopoty, w jakich znalazł się nasz narodowy przewoźnik, nie są czymś nadzwyczajnym. Otoczenie zewnętrzne wymuszało zmiany, a firmie państwowej z oczywistych względów trudno było podejmować odważne decyzje biznesowe i bolesne dla pracowników działania restrukturyzacyjne. Jednak próby naprawy polskich linii lotniczych LOT SA były podejmowane. Pomimo ograniczeń ustawowych poszukiwano także odpowiedniego inwestora.

Wartą odnotowania próbą wzmocnienia spółki i dostosowania jej potencjału do nowych wyzwań była decyzja o pozyskaniu nowych, nowoczesnych samolotów B-787, popularnie zwanych dreamlinerami. Jak wiemy, w realizacji tego przedsięwzięcia naszemu narodowemu przewoźnikowi nie dopisało biznesowe szczęście. Z powodu okoliczności niezawinionych przez LOT pozytywne efekty transakcji z boeingiem są ciągle przed nami, a związane z nią problemy mocno skomplikowały i tak niełatwą sytuację spółki.

Z dzisiejszej perspektywy wyraźnie widać, że z uwagi na napięcia społeczne restrukturyzacja spółki LOT była przeprowadzana zbyt płytko, a najlepszy czas na przeprowadzenie jej pełnej prywatyzacji minął w latach, kiedy horyzont myślenia o przyszłości LOT zamykał irracjonalny, moim zdaniem, lęk przed sprzedażą czy też, cytując najbardziej zawziętych przeciwników prywatyzacji, wyprzedają wspomnianych już srebra rodowych. Szkoda, bo prywatna własność narodowych linii lotniczych w Europie jest już standardem. Dotyczy to takich podmiotów jak Lufthansa, Air France czy British Airways, które nie straciły przez to prestiżu i reputacji, wręcz przeciwnie, stały się mocniejsze, lepiej przygotowane do ostrej konkurencji.

Niestety rozwiązanie problemów, z którymi zmagają się spółka LOT, poprzez jej szybką prywatyzację może nie być możliwe. Jak już wspomniałem, w tej i minionej kadencji minister skarbu intensywnie szukał odpowiednich inwestorów, ale z różnych powodów nie udało mu się znaleźć odpowiedniego dla spółki partnera. W tej sytuacji nie ma innej drogi, jak intensywne odrdzewienie naszego rodzimego srebra poprzez poważną restrukturyzację.

(Posel Anna Fotyga: Srebro nie rdzewieje.)

Niestety nie jest to już możliwe bez pomocy państwa, które na początek musiało pożyczyć spółce 400 mln zł.

Posel Tadeusz Aziewicz

Wspomniane zaniechania z przeszłości oraz zbieg niekorzystnych zdarzeń gospodarczych, który miał miejsce w końcu minionego roku, spowodowały, że jedyną alternatywą dla udzielenia spółce LOT pomocy publicznej stała się jej upadłość. Upadłość takiej firmy jak LOT, ze względu na jej szczególną rolę, musi wywoływać cały szereg negatywnych efektów zewnętrznych, zarówno społecznych, jak i gospodarczych, dlatego warto ratować LOT tak długo, jak długo istnieje realna możliwość doprowadzenia tej spółki do trwałej rentowności. Mam pełną świadomość, że wydatkowanie publicznych pieniędzy na ratowanie przedsiębiorcy to bardzo bolesne zdarzenie, które zawsze budzi wątpliwości, zarówno ekonomiczne, jak i etyczne. Dobrze, że mamy do czynienia jedynie z pożyczką, którą powinna zwrócić spółka wyprowadzona na prostą.

Nie mam wątpliwości, że puentą procesu, którego twarzą jest mój przedmówca pan Mikołaj Budzanowski, minister skarbu państwa, musi być pełna prywatyzacja Polskich Linii Lotniczych LOT. Tylko wówczas będziemy mieli pewność, że nie wrócą demony znane z przeszłości spółki, że decyzje jej dotyczące będą miały charakter wyłącznie ekonomiczny, a naprawione przedsiębiorstwo będzie silnym podmiotem zdolnym do sprostania konkurencji nawet w bardzo trudnych czasach. Wymaga to oczywiście drugiej strony, poważnego partnera, którego, jak już wspomniałem, dotychczas nie udało się znaleźć, dlatego droga do tego celu może nie być krótka. Warto wykorzystać ten czas na głębokie działania naprawcze. Przyda się to w każdej sytuacji.

Niezbędna jest też szybka zmiana ustawy blokującej prywatyzację spółki. Cieszę się, że rząd rozpoczął już przygotowania do uchylecia tej niepotrzebnej regulacji. Wierzę, że naprawiona spółka LOT, nasze rodowe srebro, może jeszcze zaśnić pełnym blaskiem. Wymaga to jednak przejścia trudnej i bolesnej ścieżki. Życzymy sobie, aby doprowadziła nas ona do oczekiwanego celu, bo wszystkim nam zależy na tym, aby samoloty PLL LOT SA z pięknym znakiem żurawia zaprojektowanego w 1928 r. przez Tadeusza Gronowskiego latały długo i wysoko, na miarę naszych ambicji, niezależnie od tego, kto będzie właścicielem spółki.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu klubu Platforma Obywatelska wnoszę o przyjęcie przedstawionej informacji i dziękuję za uwagę. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Dawid Jackiewicz, przedstawiając stanowisko klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Dawid Jackiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Zanim zaprezentuję stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość na temat informacji prezesa Rady Ministrów przedstawionej przez ministra Budzanowskiego w sprawie sytuacji w LOT, pozwolę sobie na uwagę dotyczącą nieobecności pana premiera Donalda Tuska podczas dzisiejszej debaty. Ta nieobecność stanowi kwintesencję stosunku pana premiera do sytuacji Polskich Linii Lotniczych LOT. Jak zwykle były szumne zapowiedzi o tym, że odbędzie się debata, w trakcie której premier przedstawi swoje stanowisko, a skończyło się na wystąpieniu pana ministra, który powtórzył to samo, co powiedział kilka dni temu na posiedzeniu Komisji Skarbu Państwa, a było tego niewiele.

Najważniejsze jest jednak to, że Donald Tusk będzie mógł oświadczyć, że debata się odbyła, sprawa została odfajkowana, a wcale bym się nie zdziwił, gdyby za kilka dni okazało się, że w tym czasie harała w gałę.

Wracając do spraw Polskich Linii Lotniczych, zaczęć może od przytoczenia kilku cytatów. Panie ministrze, pierwszy z nich stanowi pańskie słowa z dnia 7 lutego, które brzmią następująco: Ja sam byłem osobiście zaskoczony informacją o tym, że spółka LOT znalazła się w trudnej sytuacji. Zarząd do końca października informował nas o tym, że LOT wyjdzie na prostą. Drugi cytat stanowi wypowiedź przewodniczącego rady nadzorczej pana Wojciecha Balczuna i brzmi tak: Rada nadzorcza od momentu mojego przyścia, czyli od maja ubiegłego roku, dochowała wszelkiej staranności w procedowaniu. Dorzucmy jeszcze do tego wypowiedź byłego prezesa LOT pana Marcina Piróga, który w wywiadzie dla „Bloomberg Businessweek” powiedział, że zarówno rada nadzorcza, jak i właściciel, czyli Skarb Państwa, wiedzieli o pogarszających się wynikach PLL LOT.

Jaki obraz nadzoru nad spółką LOT wyłania się z tych wypowiedzi? Powtórzmy: minister twierdzi, że nie wiedział, co dzieje się w spółce, przewodniczący rady nadzorczej przekonuje, że dochował wszelkiej staranności, jeżeli chodzi o prace rady nadzorczej, czyli zgodnie z przepisami musiał informować ministra skarbu o sytuacji w LOT przynajmniej raz na miesiąc, natomiast były prezes LOT zapewnia, że wszyscy, czyli i minister, i rada nadzorcza, wiedzieli o kłopotach LOT. Kto kłamie?

Nie jest to w tej właśnie chwili istotne, bo niezależnie od odpowiedzi na to pytanie, panie ministrze, sytuacja ta świadczy o panowaniu niewyobrażalnego wręcz bałaganu w sprawowaniu nadzoru właścicielskiego przez resort Skarbu Państwa. Jeśli jest tak, jak twierdzi były prezes LOT, że ministerstwo o wszystkim wiedziało, to oznaczałoby, iż pan Budzanowski ucieka od odpowiedzialności za sytuację LOT, kłamiąc na temat swojej niewiedzy. Czy minister okłamujący opinię publiczną jest kimś odpowiednim do sprawowania tak ważnego nadzoru?

Posel Dawid Jackiewicz

Jeśli jednak przyjmujemy, że minister w istocie nie wiedział o katastrofalnej sytuacji LOT, to czy jest on osobą, której można śmiało powierzyć nadzór nad naszym wspólnym narodowym majątkiem? Czy człowiek, który nie potrafi wyegzekwować porządku i rzetelności w ramach własnego resortu, może nadal pełnić tak ważną funkcję? Na ile wiarygodny jest urzędnik mówiący, iż nic nie wiedział, bo mu nic nie powiedziano, ale jednocześnie niewyciągający konsekwencji w stosunku do tych, którzy wprowadzali go w błąd?

Mamy oto sytuację, w której rada nadzorcza nie wywiązała się ze swoich obowiązków i nie uprzedziła ministra o kłopotach spółki. Pomyślcie państwo zapewne, że poniosła z tego tytułu konsekwencje. Otóż nie, w lutym tego roku minister udzielił jej absolutorium. Czy tak zachowuje się oszukany, wprowadzony w błąd przez tę radę nadzorczą minister? Przecież członkowie rady nadzorczej pobierają kilka tysięcy złotych miesięcznie, a kilkadziesiąt tysięcy złotych w skali roku, właśnie za to, że w interesie pana ministra, w interesie nas wszystkich mają sprawować nadzór nad spółką i natychmiast informować odpowiednie organa, gdyby zdarzyły się tam jakieś nieprawidłowości.

Pomyślcie państwo, że szukam dziury w całym. Zacytuję więc kogoś, kogo pan minister Budzanowski raczej nie powinien ignorować: Rada nadzorcza LOT – to jest cytat – niewystarczająco szybko informowała o sytuacji spółki, oczekuję zatem od ministra Miłojada Budzanowskiego, a także szefów resortów: gospodarki, finansów i transportu precyzyjnej rekomendacji, a także informacji, co takiego się stało, że te reakcje są ewidentnie spóźnione, jeśli chodzi o radę nadzorczą. To słowa pana Donalda Tuska. Rada nadzorcza nie została odwołana, nie została ukarana, otrzymała absolutorium, nie stwierdzono zaniedbań z jej strony. Czy tak zachowałby się minister oszukany przez swoich podwładnych, przez swoich współpracowników? Kto kłamie, drogie panie i drodzy panowie? Pan, panie ministrze, doskonale wie, że słowa prezesa Piłóga są prawdziwe. Byliście informowani o problemach finansowych LOT-u, wiedziała o tym rada nadzorcza, co wynika zresztą z dokumentów przekazywanych przez zarząd radzie nadzorczej. Rada dopełniła wszystkich swoich obowiązków. Był pan o tym informowany, więc albo pan zlekceważył te informacje, albo uznał pan, panie ministrze, że ten scenariusz jest z jakichś powodów korzystny. Jest pan osobą niedającą rękojmi należytego i starannego nadzoru nad majątkiem wszystkich Polaków, nad naszym majątkiem, powinien pan się podać do dymisji, panie ministrze.

Ile jeszcze spółek takich jak LOT znajduje się w podobnej sytuacji? W ilu spółkach toleruje pan nieudolne zarządy, słabe rady nadzorcze? W ilu spółkach Skarbu Państwa, fabrykach, firmach nabrzmiewa kryzys, a pan się tym po prostu nie przejmuje? Kiedy

wybuchnie następny skandal i będzie już za późno, żeby ratować majątek, miejsca pracy, powie pan: nie wiedziałem, bo mnie nie informowano. Nie dramatyzuję, panie ministrze, przypominam o tym, do czego pan został powołany. Pańskim obowiązkiem jest w imieniu społeczeństwa pilnować naszego wspólnego majątku przed rozkradaniem, marnotrawieniem, roztrwonieniem, przed głupim i złym zarządem. Powinien się pan podać do dymisji, ale do tego trzeba mieć poczucie godności.

(Głos z sali: Ale to kolesie zarządzają.)

Panie premierze – zwracam się zatem do nieobecnego pana premiera Donalda Tuska – 25 stycznia mówił pan publicznie, że nie satysfakcjonują pana działania ministra Budzanowskiego w sprawie LOT-u. Mówił pan, że losy ministra Budzanowskiego w rządzie zależą od skuteczności jego działań, i to w krótkim terminie w odniesieniu do LOT-u. Czy czuje się pan zatem, panie premierze, usatysfakcjonowany? Czy pan również tak jak minister uzna, że nic się nie stało i nie wyciągnie konsekwencji wobec nieudaczników, leni, którym zarządzanie wielomiliardowym majątkiem pomyliło się z zarządzaniem straganem? Brakuje argumentów, panie premierze? Czy nie irytuje pana to, że w czasie, w którym władze spółki wiedziały już o dramatycznej sytuacji LOT-u, urządziły sobie imprezę za – bagatela – pół miliona złotych pod hasłem: witamy dreamlinera? Pół miliona złotych wydanych na bankiet, zabawy, rarytasy w czasie, w którym brakuje środków na wypłaty dla pracowników. Czy to nie przypomina państwu balu na Titaniku? *(Oklaski)*

Wystarczy spojrzeć, drodzy państwo, na wypowiedzi byłego prezesa Piłóga zapewniającego o imponujących wynikach LOT, o poprawie sprzedaży netto, o wyższych wskaźnikachapełnienia i niepogarszających się wynikach. Wrzesień ubiegłego roku na posiedzeniu Komisji Skarbu Państwa – rada nadzorcza już wtedy, od maja ubiegłego roku, wiedziała, drodzy państwo, że budżet spółki znacząco rozjeżdża się z jego wykonaniem. Minister udaje, że tę wiedzę posiadał dopiero w październiku, ale nawet wtedy, gdy już ją posiadał, potrzebował jeszcze – uwaga – blisko dwóch miesięcy, żeby podjąć decyzję o przeprowadzeniu audytu w spółce. Kilkadziesiąt dni dłubania palcem w uchu i zastanawiania się, co robić, co robić. A spółka w tym czasie umierała. Takich macie fachowców, takich fachowców ma Ministerstwo Skarbu Państwa, pan premier Donald Tusk.

Tylko na przestrzeni ostatnich dwóch lat władze LOT-u sprzedały – a właściwie w kontekście tego, co dzisiaj się dzieje w spółce, roztrwonily – majątek wartości – uwaga – 850 mln zł.

(Głos z sali: Brawo!)

Czy widzicie jakąś poprawę kondycji finansowej LOT-u? 850 mln zł ze sprzedaży majątku plus 400 mln zł pomocy publicznej plus zyski z działalności operacyjnej. I co? I nic. Katastrofa finansowa. Takich macie fachowców.

Posel Dawid Jackiewicz

Panie premierze, co dalej z LOT-em? Chyba nie myślicie państwo, że tych kilka zaklęć przytoczonych dzisiaj przez pana ministra Budzanowskiego zostanie przez nas uznanych za receptę na uzdrowienie LOT-u? Za każdym razem słyszymy zaklęcia typu: optymalizacja siatki połączeń, stymulacja przychodów, usprawnienie polityki cenowej, obniżenie kosztów. Słyszymy tego typu zaklęcia od wielu lat. Ponad 100 dni potrzebował pan i pańscy urzędnicy, żeby przygotować tych kilkanaście słów, które dzisiaj pan tutaj przytoczył, próbując zrzucić całą odpowiedzialność na czas rządów Prawa i Sprawiedliwości. To ja, panie ministrze, przytoczę panu pewien dokument, pozwólcie państwo.

Informacja ministra skarbu państwa na posiedzeniu Komisji Skarbu Państwa dotycząca bieżącej sytuacji w spółce LOT, podpisana przez pana ministra Aleksandra Grada, pańskiego kolegę partyjnego: Sytuacja finansowa PLL LOT w 2007 r. charakteryzowała się poprawą wszystkich istotnych wskaźników efektywności. Płynność finansowa została wzmocniona dzięki wypracowaniu na działalności operacyjnej dodatnich przepływów w wysokości ok. 200 mln zł. Pozwoliło to sfinansować z własnych środków, bez sięgania po kredyty bankowe itd.

A teraz informacja tego samego ministra Aleksandra Grada na temat pańskiego kolegi pana prezesa Mikosza chwilę później, kiedy był prezesem: Aktualna sytuacja PLL LOT uległa istotnemu pogorszeniu w porównaniu z wynikami ekonomiczno-financeowymi osiągniętymi w latach ubiegłych.

Proszę nie czarować opinii publicznej, że całe zło to okres rządów Prawa i Sprawiedliwości. To jedyne dwa lata, kiedy zysk netto był dodatni w tej spółce. Takiego efektu nie osiągnął żaden z prezesów, którego co roku wymienialiście panowie w tej spółce. *(Dzwonek)*

Jeśli pan marszałek pozwoli, kilka ostatnich zdań.

Co teraz zrobicie z LOT-em? Sprzedacie katarskiemu inwestorowi czy Lufthansie? A może zrobicie to, co zrobiliście ze stoczniami, czyli po prostu zlikwidujecie? Zniknie z mapy narodowy przewoźnik. Po co mamy robić konkurencję francuskim i niemieckim stoczniom, francuskim i niemieckim przewoźnikom, firmom lotniczym? Zlikwidujemy to, nie będzie problemu.

Nowy prezes pan Mikosz już zapowiedział, że nie będzie się czekać na plan naprawczy i jeszcze w tym roku dojdzie do sprzedaży LOT-u. A pan nas czaruje, że 2013 r. i 2014 r. to czas ciężkiej restrukturyzacji spółki, spółki, która będzie już sprzedana, która za chwilę pójdzie pod młotek.

Co pan chce restrukturyzować, panie ministrze, jeśli za chwilę nie będzie pan miał tej spółki w swoim nadzorze? Proszę nas nie bałamucić tutaj.

Panie premierze – mówię do pana premiera, nie do pana ministra – to jest ostatnia szansa, żeby zrobić porządek zarówno w spółce LOT, jak i w Mini-

sterstwie Skarbu Państwa, to chyba nawet jest ważniejsze. Nie udało się to panu premierowi Donaldowi Tuskowi poprzednim razem mimo twardych zapowiedzi, wszyscy państwo pamiętacie, że głowa ministra Grada spadnie, jeśli nie znajdą się katarscy inwestorzy. Wtedy nie znalazł pan premier odwagi, żeby dotrzymać słowa danego opinii publicznej, żeby to zrealizować. Jak będzie tym razem? Lojalność partyjna czy interes społeczny – co zwycięży? Ma pan jeszcze szansę odwołać skompromitowanych urzędników, zanim rozniosą ten majątek w pył. W przeciwnym wypadku upadek LOT-u stanie się symbolem nieudolności rządu Platformy Obywatelskiej, tak samo jak stała się tym symbolem likwidacja polskich stoczni.

(Posel Ryszard Zbrzyzny: Ja wiem, że boli.)

Panie premierze, minister skarbu państwa powinien podać się do dymisji. Skoro sam nie potrafi tego uczynić, może powinien pan mu pomóc.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość wnosi o odrzucenie w całości informacji prezesa Rady Ministrów na temat LOT-u. Stosowny dokument przekazuję panu marszałkowi. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Bartłomiej Bodio z klubu Ruch Palikota.

Posel Bartłomiej Bodio:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Czym jest LOT? Kolosem na glinianych nogach, jest źle zarządzany, bez majątku, bez strategii, a dzisiaj nawet bez samolotów. To ostatnie to akurat nie jest wina ani LOT-u, ani rządu, tylko jednego z najlepiej zarządzanych, najbardziej efektywnych przedsiębiorstw z najlepszą strategią na świecie. Tak się stało, że dreamlinery nie doleciały.

Źłe zarządzanie przez kilkanaście lat, wyprzedaż majątku, pomoc publiczna – to wszystko charakteryzuje dzisiaj LOT. 100 mln euro udzielonej pożyczki. Ale trzeba pamiętać, że LOT nie jest sam i nie jest jedynym przykładem, wyjątkiem na europejskim i światowym rynku. Nie szukajmy daleko: SAS – 550 mln euro, Austrian – wniosek o 500 mln euro, Air Malta – 130 mln. Przypominam: LOT – 100 mln. Na świecie: Brazylia – 500 mln, USA – 22 mld dolarów, Chiny – 1 mld dolarów, Japonia – 11 mld dolarów, Thai Airways – 550 mln euro, Malaysia Airlines – 600 mln euro. To wszystko są dopłaty państw do narodowych przewoźników. Dlaczego te państwa dopłacają do tych przewoźników? Otóż dlatego że transport lotniczy jest narzędziem rozwoju kraju w warunkach gospodarki globalnej, jednym z najważniejszych. Dlatego te wszystkie państwa decydują się na dopłacanie tych kwot.

Posel Bartłomiej Bodio

Czym jest LOT? To, co powiedział pan minister: LOT to 2200 miejsc pracy, pozostałe kilkanaście tysięcy miejsc pracy – nawet są szacunki, że 37 tys. miejsc pracy – w sektorach okołolotniczych, w tym w hotelarstwie, w turystyce. Czym jest LOT, czym jest narodowy przewoźnik? LOT to 684 mln danin na rzecz Skarbu Państwa w postaci PIT, CIT i VAT. Przypominam: pomoc publiczna 400 mln, 60% rocznych wpłat z tytułu danin od narodowego przewoźnika. Czym jest LOT? LOT to opłaty pasażerskie, opłaty za lądowanie, opłaty za obsługę terminala, opłaty za handling, za paliwo. To kolejne dochody dla kolejnych firm państwowych, chodzi o samą różnicę i przeszacowanie nadwyżki, które są nieuprawnione, szacuje się, że wynoszą tyle, ile LOT rocznie traci. Tyle inne przedsiębiorstwa, głównie państwowe, zarabiają w wyniku tego niedoszacowania rynkowego.

Widzimy bardzo wiele nieprawidłowości, bardzo wiele niejasności, bardzo wiele trudności, ale musimy pamiętać, że transport lotniczy to jest główne narzędzie rozwoju kraju w warunkach gospodarki globalnej. Trzeba zrobić wszystko, aby tego przewoźnika, przewoźnika narodowego, utrzymać w Warszawie, utrzymać na lotnisku Chopina.

Aby prowadzić biznes lotniczy, trzeba mieć strategię. Trzeba mieć strategię na lata. W historii LOT-u bardzo rzadko się zdarzało, żeby LOT miał strategię na lato, najbliższe lato. Nie było tego. To jest wielka wina wszystkich rządów, wszystkich ostatnich kilkunastu prezesów, którzy tej strategii nie mieli. Kolejne firmy doradcze inkasowały miliony złotych za przygotowanie znakomitych, wspaniałych perspektyw, a te wszystkie ekspertyzy skupiały się tylko na tym, aby udowodnić, że poprzedni ekspert się mylił i był do niczego. Kolejny nowy prezes, kolejny nowy reset, kolejna nowa strategia, kolejna nowa droga – jednym słowem, cofnięcie się i zaczynanie wszystkiego od nowa. Czas już z tym skończyć i obrać jedną drogę, lepszą, gorszą, dłuższą, krótszą, nieważne. Ważne, żebyśmy poszli tą drogą i już z tej drogi nie zawracali, bo prędzej czy później do jakiegoś celu dotrzemy. Koszty...

(Posel Marek Suski: Do jakiego celu?)

Do wyznaczonego celu, panie pośle. Do wyznaczonego celu dotrzemy drogą, z której nie będziemy zawracać. Niech ona będzie, tak jak powiedziałem, krótsza, dłuższa, lepsza, gorsza, ale trzymajmy się raz obranego kierunku, niech nie będzie tak, że tracimy kolejny rok, tracimy kolejne miliony i cofamy się do punktu wyjścia. Nie ma zgody na takie działania. Trzeba wreszcie zacząć realizować jedną strategię, jeden plan i trzymać się raz obranego celu. I nie może być tak, że minister polskiego rządu mówi w parlamencie, zacytuję: trudno było przewidzieć, że samoloty będą nieefektywne, bo ceny paliwa wzrosną. Panie ministrze, te samoloty nie zaczęły nagle więcej palić w porównaniu do innych. W momencie podejmowania decyzji o zakupie już wiedzie-

liśmy, że one zużywają więcej paliwa na pasażera, więcej kosztują operacje z ich użyciem, mają mniejsze capacity od innych statków powietrznych. To wszystko to elementy strategii, które należało uwzględnić przy podejmowaniu decyzji o zakupie maszyn, i nie można dzisiaj podnosić takich argumentów, bo jest to wstyd.

W śróde Komisja Infrastruktury odbyła wyjazdowe posiedzenie w Przedsiębiorstwie Państwowym „Porty Lotnicze”. Został nam przedstawiony projekt Chopin City, w Warszawie hub, port przesiadkowy, a muszę przypomnieć, że LOT to 2 mln pasażerów w ruchu transferowym, 25 tys. ton cargo i poczty. Piękna inicjatywa, ale bez przewoźnika narodowego nie będzie w Polsce hubu. Nieważne, czy to będzie LOT pod zarządem ministra skarbu, nieważne, czy to będzie Katar, czy to będzie ktoś inny, ważne, żeby przewoźnik koncentrował się na prowadzeniu hubu w Warszawie, bo hub w Warszawie to 90 minut bliżej z Warszawy do świata, a transport lotniczy to podstawowe narzędzie rozwoju w warunkach gospodarki globalnej. I dzisiaj mamy przykład Budapesztu, przykład Malevu – upadek narodowego przewoźnika spowodował rezygnację z ruchu transferowego, wejście tanich linii niskokosztowych i to, że transport lotniczy z ruchu transferowego przeszedł w ruch point-to-point. Nie może tak być, że w Polsce jako hub będziemy określali port lotniczy Berlin Brandenburg, Frankfurt Monachium, Helsinki i Wiedeń. Nie może tak być, bo to wszystko oznacza, że polska gospodarka jest 90 minut dalej od świata, bo 90 minut trwa transfer właśnie przez te wszystkie huby, które wymieniałem, do polskiej gospodarki. Dzisiaj kapitał, biznes jest globalny, menedżerowie latają po całym świecie, podejmują decyzje bardzo precyzyjnie, na podstawie tabel, gdzie zainwestować. Zasoby są ograniczone, więc jeżeli mogę zainwestować na tych samych zasadach w miejscu, do którego 90 minut szybciej mogę dolecieć, to się decyduję na takie miejsce.

Panie ministrze, trzeba zrobić wszystko, aby utrzymać hub w Warszawie, obojętnie, czy pod pana zarządem, czy pod zarządem spółek prywatnych. To musi być priorytet, bo transport lotniczy to jest najważniejsze narzędzie rozwoju w warunkach gospodarki globalnej.

Powiem szczerze, że nie usłyszałem wiele o projekcie restrukturyzacji, o tym, jakie będzie uzasadnienie pomocy publicznej przedstawiane Komisji Europejskiej, obniżenie co do oferowania, zmniejszenie capacity w statkach powietrznych. Dotyczy to też sprawy rezygnacji z pewnych kierunków, tego, jakie kierunki zostaną wyeliminowane, kiedy przedsiębiorstwo zostanie przedstawione do sprzedaży, czy będziemy oczekiwali pozostawienia 25,1% akcji w rękach Skarbu Państwa – tzw. złota akcja, która pozostawi jakiś wpływ na zarządzanie przedsiębiorstwem. Tego wszystkiego mi zabrakło. Puste hasła niewiele mówiące, a bardzo (Dzwonek) wielu Polakom, bardzo wielu posłom zależy na tym, żeby utrzymać narodowego przewoźnika, uratować narodowego przewoźnika.

Posel Bartłomiej Bodio

Powinniśmy zrobić wszystko, żeby w tym zakresie współpracować. Jako przewodniczący podkomisji do spraw transportu lotniczego taką pomoc deklaruje. Jest wielka wola w Sejmie co do tego, aby transport lotniczy wspierać. Myślę, że każde zaproponowane przez pana rozwiązanie, które będzie wskazywało jakiś cel, do którego będziemy wspólnie dążyć, zostanie w tej Izbie przyjęte, bo wszyscy mamy świadomość, że transport lotniczy to jest główne narzędzie rozwoju gospodarki i globalnego rynku. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Jan Bury z Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Jan Bury:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dobrze, że pan minister Budzanowski dzisiaj swoje wystąpienie zaczął od słów pokory, od uderzenia się w piersi, nie tylko za siebie, ale także za wielu ministrów skarbu, za wielu prezesów zarządu LOT i za rady nadzorcze, które w LOT były.

Pan minister dobrze wie o tym, że LOT, polski przewoźnik, polska linia lotnicza, jest bardzo ważnym przedsiębiorstwem, bardzo ważną spółką dla Polski, dla Polaków. LOT bowiem to nie tylko zwykła spółka prawa handlowego, to jest taka wysunięta na wszystkie rynki świata polska placówka, bo tam, gdzie dociera LOT, tam dociera polska flaga, tam dociera logo polskiej linii lotniczej, która ma już kilkadziesięcioletnią tradycję. Dla Polonii rozrzuconej po całym świecie, po Europie, po Stanach, także w Kanadzie, to jest bardzo ważna linia, bardzo ważny przewoźnik i bardzo ważna firma.

Panie ministrze, nie będę powtarzał słów, które padły przed moim wystąpieniem, czy to pana posła Aziewiczza, czy to panów posłów z klubów opozycyjnych, bo każdy, mówiąc z większą czy mniejszą troską, bardziej czy mniej uderzając w ministra skarbu, w tę linię, w sytuację, która tam była, w złe zarządzanie, każdy tak naprawdę ma jeden cel – każdy chce, żeby ta linia, ta firma była ratowana. Pytanie tylko, czy pomysły, które od 10 lat mieli różni ministrowie i różni prezesi, które miały różne zarządy, są jedyne i słuszne. Od 10 lat chodzimy po europejskim i światowym, od Niemców, poprzez Brytyjczyków, Francuzów, Turków, Arabów, rynku różnego rodzaju przewoźników, oferując nasze srebra rodowe, lecz okazuje się, że od 10 lat tak naprawdę nie ma popytu na spółkę LOT.

Dlaczego nie ma popytu? Ponieważ nie jest to już tak piękna spółka, jaką była 10, 15 lat temu, kiedy

rzeczywiście była inna wartość LOT-u. Jednak także ci potencjalni nabywcy, chociażby tacy jak Lufthansa, którzy może jeszcze parę lat temu chcieli rozmawiać o zakupie, dzisiaj już nie muszą. Lufthansa bowiem zrobiła wszystko, żeby z polskiego rynku wywieźć pasażerów swoimi liniami Lufthansa Regional czy Lufthansa do swoich hubów w Berlinie, w Monachium, we Frankfurcie, a potem z tamtych hubów wywieźć ich w świat, łącznie z tym, że z wszystkich portów lokalnych, nie tylko z Warszawy, naszego portu krajowego, od Gdańska i Poznania po Rzeszów łącznie, Lufthansa ma już jeden, dwa, trzy albo i nawet więcej lotów dziennie do portów we Frankfurcie, Monachium, Berlinie. Niemcy dobrze wiedzą i Lufthansa dobrze wie, że w ten sposób budują własne huby i siłę portów lotniczych we własnym kraju.

A co w tym czasie robią polskie linie lotnicze Eurolot czy LOT? Ano zapominają nawet czasem wystartować w przetargach na lokalną obsługę różnych linii krajowych albo linii z Gdańska, Rzeszowa, Poznania, Katowic, Wrocławia do stolic europejskich. Przykład? Proszę bardzo, w Rzeszowie port lotniczy Jasionka też ma oczywiście Lufthansę, Ryanaira, bo jakżeby nie. Samorządy województw albo miasta prezydenckie prawie w każdym mieście prezydenckim, gdzie jest port, i w każdym województwie, gdzie najczęściej samorząd obok portów lotniczych jest udziałowcem spółki „Porty Lotnicze”, dopłacają obcym liniom typu Ryanair czy Lufthansa dziesiątki milionów złotych w ramach promocji, po to żeby była obsługa w tym porcie, żeby były loty, żeby przewożono pasażerów do różnych portów polskich czy europejskich.

Moim zdaniem wokół LOT-u trzeba zbudować nie tylko dobre wsparcie ze strony państwa, ministra skarbu państwa, ale trzeba zbudować, skonsolidować wokół tego narodowego przewoźnika interesy i zainteresowanie nie tylko polityków, ale także samorządów, bowiem LOT, ta linia i ta spółka, to dzisiaj jest problem nie tylko ministra skarbu, ale także ministra infrastruktury, bo porty lotnicze bez mocnego LOT-u, bez tej dobrej spółki niestety też sobie nie poradzą i za chwileczkę także będą bankrutować. Powiem więcej, trzeba zainteresować samorządy wojewódzkie tym, żeby stworzyły lepszy klimat do współpracy i do pracy LOT-u czy Eurolotu jako operatora w regionalnych portach lotniczych. Tego dzisiaj również mi brakuje.

Panie ministrze, uważam też, że patrzenie na to, że zrobimy restrukturyzację w tej firmie, a trzeba zrobić, bolesną, głęboką restrukturyzację, wiąże się z tym, że bronimy też w tej firmie miejsc pracy, bo to nie tylko miejsca pracy w LOT, jak mówił poseł Bodio, to są miejsca pracy w całej infrastrukturze – obsługa LOT, porty lotnicze, różnego rodzaju firmy remontowe, techniczne. To jest może kilka, może kilkanaście tysięcy miejsc pracy, które generuje praca na rzecz LOT i wokół LOT jako linii lotniczej.

Ale moim zdaniem, panie ministrze, popatrzmy na to trochę szerzej, jeśli nam się uda, a trzymam za

Posel Jan Bury

to kciuki i wierzę w to, że uda się panu, uda się rządowi, choć pan prezes Mikosz w ciągu tych lat 10 miał już swoje 5 minut i niestety, panie ministrze, nie wykazał się wtedy zbyt wielką i mądrą polityką i decyzjami zarządczymi. Być może paroletnia pokora zmieniła trochę jego myślenie i teraz będzie inna sytuacja. Uważam osobiście, że czekanie na to, że za rok czy 1,5 roku, kiedy się uda tę firmę urentownić, przyjdzie tajemniczy nabywca, to nie jest właściwa droga. Myślę, że będzie go bardzo trudno znaleźć. Upadłość wielu linii wokół, i w Europie, i na świecie, pokazuje, że na tym rynku nie jest wcale łatwo. Mam wrażenie, że tak naprawdę LOT powinien, i jednak musi, liczyć na państwo polskie. Ta pomoc jest potrzebna. Czy ostatecznie tylko tyle wystarczy? Boję się, że nie. Być może będzie trzeba udzielić jeszcze większej pomocy. A może trzeba szukać inwestora finansowego dla LOT pośród wielkich polskich firm finansowych. Przecież mamy PKO BP, dużą publiczną firmę, mamy PZU, dużą publiczną firmę. Jeśli stać Polskę np. było na Inwestycje Polskie – proszę bardzo – jeśli stać było Polskę na to, żeby kilka lat temu duża giełdowa spółka KGHM w czasie kryzysu za 10 mld zakupiła w Kanadzie...

(Posel Ryszard Zbrzyzny: Tak jest.)

...jakieś wielkie złoza, jeśli stać dzisiaj nas na to, żeby PKO i PZU zakupywały aktywa na różnych rynkach, poza Polską też, to stać nas również na to, żeby zainteresować dobrym programem naprawczym, dobrą strategią rozwoju tej spółki dla przyszłości polskie podmioty finansowe i, być może, udziałem w akcjonariacie takiej spółki jak LOT.

Wierzę w to, że wtedy nie będziemy tym proszącym i tankującym znów na świecie, od arabskich krajów, do Europy, kto nas kupi za jeden rok czy dwa, tylko możemy stać się linią, która dla LOT i dla hubu w Warszawie stworzy nie tylko warszawski czy polski rynek, ale za 2–3 lata wybierze się sama na zakupy i akwizycję. Dlaczego ma być tylko 40-milionowy rynek? Może pomarzymy trochę i stwórzmy z tego LOT w ciągu lat najbliższych 5, 10 według strategii dalekosiężnej dużą środkowoeuropejską linię lotniczą z hubem dużym i dobrym w Warszawie. To jest możliwe, ale trzeba w to uwierzyć. Trzeba w to uwierzyć. Jeśli na rynku lotniczym dzisiaj są upadłości, to wiele małych linii lotniczych będzie można za nieduże pieniądze kupić, nabyć, a wtedy może być tak, że stworzymy środkowoeuropejską dużą linię lotniczą i będziemy się na tym rynku jako poważni gracze liczyć. Mam takie marzenia i chciałbym, żeby takie marzenia miał też minister skarbu, bo LOT na to zasługuje.

Nasz klub PSL, panie ministrze, będzie za przyjęciem informacji, bo uważamy, że LOT potrzebuje wsparcia. Polski nie stać na upadłość takiej firmy jak LOT. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Teraz głos zabierze pan poseł Ryszard Zbrzyzny, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Ryszard Zbrzyzny:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Szczególnie Panie Ministrze! Nie wiem, czy pan wie, że niebawem, w roku 2014, LOT będzie obchodził jubileusz 85-lecia. Myślę, że...

(Posel Zbigniew Kuźmiuk: Nie wiadomo, może nie doczekać.)

...wszystkim nam winno zależeć na tym, żeby te obchody wiązały się z odzyskaniem czy uzyskaniem przez naszego narodowego przewoźnika takiej kondycji i takiej pozycji na rynku, co byśmy w Wysokiej Izbie nie musieli prowadzić tego typu dyskusji, jaką dzisiaj prowadzimy, dyskusji, jak ratować, a po wypowiedzi pana ministra mogę powiedzieć: jak nie ratować tego naszego polskiego największego przewoźnika. Chodzi bowiem o zapowiedzi. Zacytuję tutaj fragment, bo sobie skwapliwie to zanotowałem. Jak rozumieć wypowiedzi czy deklaracje pana ministra, że „w LOT będzie przeprowadzona głęboka restrukturyzacja”. Proszę rozszyfrować, co oznacza restrukturyzacja, a jeszcze bardziej co oznacza głęboka restrukturyzacja, bowiem to jest słowo klucz. To słowo padało przy każdej debacie na temat sytuacji gospodarczej różnych podmiotów państwowych oraz tych, w których zaangażowany jest bądź był Skarb Państwa. To słowo pracownikom i obywatelom Rzeczypospolitej Polskiej źle się kojarzy. Po prostu za tym słowem idzie utrata wielu tysięcy miejsc pracy, a jeżeli nie utrata, to pogorszenie pozycji pracowników w tychże spółkach.

Oczywiście LOT nadszedł za zmianami w polskiej gospodarce. W roku 2000 stał się spółką prawa handlowego, powiem, po nieudolnej prywatyzacji z udziałem Swissair, którą przeprowadził znany nam prywatyzator Emil Wąsacz, a więc prywatyzacji, która nie wniosła tego, na co oczekiwaliśmy: ani kapitału, ani nowych połączeń lotniczych, a wręcz odwrotnie – zadołowała tę spółkę. Ta prywatyzacja skończyła się fiaskiem polegającym na tym, że w roku 2009, a więc po dziewięciu latach zmagania z tym inwestorem, Skarb Państwa przy udziale Towarzystwa Finansowego Silesia, państwowego towarzystwa finansowego, odzyskał LOT. Dzisiaj łącznie dysponuje tutaj kapitałem ponad 93-procentowym. W tych ostatnich trzynastu latach było straconych dziewięć lat przeznaczonych na to, by LOT mógł się przystosować do otoczenia, przystosować się do nowych wyzwań związanych ze zmianą pozycji Polski na mapie Europy, ze zmianą gospodarki z ręcznie sterowanej na rynkową. To były stracone lata.

Oczywiście w tym okresie, a szczególnie w okresie ostatnich pięciu czy sześciu lat, odnotowujemy naj-

Posel Ryszard Zbrzyzny

wiekszy negatywny skutek nieodpowiedzialnego zarzadzania w teje spolce. Ostatni raz spolka wykreowala zysk na poziomie okolo 100 mln zl w roku 2007/2008, a wiec to jest ostatni pozytywny wynik, jaki uzyskala, a pozniej byla strata. Rekordowo negatywnym skutkiem zarzadzania jest strata za rok 2008, gdzie zaopcjonowano czy zabezpieczono kursy walut i ceny paliw w tak nieudolny sposob, ze kosztowalo to spolke, smiem twierdzic, nie 450, ale okolo 600 mln zl. Zeby miec poziom odniesienia, jaka to jest kwota, powiem, ze roczne koszty pracownicze w teje spolce, a wiec wynagrodzenia i pochodne dla calej ponad 2-tysiecznej zalogi LOT, to jest okolo 320 mln zl. Wtopiono wowczas 2-letnie place calej zalogi poprzez nieudolne zarzadzanie finansami, poprzez nieudolne zabezpieczanie opcji walutowych i cen paliw.

W tym okresie, poczynawszy od roku 2000 do dnia dzisiejszego, spolka stracila na wartosci. Oczywiscie licze to wyklacnie poprzez wartosc akcji. W roku 2000 jedna akcja kosztowala 673 zl, dzisiaj wartosc tej akcji to okolo 15 zl, a wiec spolka stracila na wartosci 75 razy. To jest skala konsekwencji tego nieudacznego zarzadzania przez zbyt wielu prezesow i zbyt wielu czlonkow rad nadzorczych, bowiem w tym okresie w spolce zarzadzalo kilkunastu prezesow. Srednia statystyczna to jest krócej niz jeden rok. Czy w ten sposob mozna skutecznie, w sposob konsekwentny i zgodnie z pewna strategia prowadzic spolke? Otóz nie da sie, to jest ewidentny przyklad potwierdzajacy te teze. Jak ta spolka jest zarzadzana, skoro w tym okresie srednioroczny wzrost przewozow wyniosl 5%, a w roku 2012 r. nawet 7%,

Rosna przychody – przynajmniej w postepie 5% w skali kazdego roku statystycznego ostatniego 13-lecia – a rownoczesnie rosna w podobnym postepie, a moze i wiekszym, koszty dzialalnosci tegoz przedsiebiorstwa. Rośnie wskaźnik wykorzystania miejsc w samolocie, który dzisiaj wynosi ok. 78%. Oczywiscie optymalnym wskaźnikiem bylby wskaźnik 90% i wóczas pewnie rachunek ekonomiczny bylby bardziej korzystny dla tej firmy. No i wracam – co jest istotne – do slowa „restrukturyzacja”, bo byc moze za tym slowem kryje sie ograniczenie zatrudnienia w teje spolce. W ostatnim czasie, w ostatnim roku, obnizylo sie o 10% zatrudnienie, tj. o ponad 200 osob. A wiec to jest postep niesamowity. Jednoczesnie zmalały koszty pracy, a strata sie poglabila. A wiec do ktorego momentu bedzie redukowana zaloga, zeby poprawic wynik ekonomiczny w tej spolce? Trzeba tez wiedziec, ze koszty pracy w tej spolce stanowia ponizej 10%. A zatem, panie ministrze, chociaz zwolnilibyscie cala zaloge, to wlasciwie niczego nie zalatwilibyscie w tej firmie, bo koszty calej zalogi, koszty pracy wynosza 320 mln zl. A wiec to nie jest kierunek, chyba ze zmierzacie w kierunku zatrudnienia calej zalogi na tzw. umowy smieciowe, a wtedy nie bedziecie mieli ani jednego pracownika, lecz

zatrudnicie jednoosobowe firmy i pilot bedzie latal jako przedsiebiorca, i stewardessa bedzie zatrudniona jako jednoosobowy przedsiebiorca. A byc moze zmierzacie – czego jeszcze w swiecie nie bylo, bedzie to nowatorstwo – w kierunku bezzałogowych samolotow...

(*Glos z sali: Samoobslugi.*)

...albo samoobslugi, jak mi tutaj kolega posel podpowiada. Oczywiscie to sa zarty, ale przyszedlem nie po to, by zartowac z tej mownicy, ale po to, aby mowic o problemie, który jest przed nami, a szczegolnie przed ministrem skarbu, bowiem te deklaracje, slowa, które tu padaly z ust pana ministra, w zaden sposob nas nie uspokajaja. Sa to bowiem deklaracje, slowa, za którymi nic nie stoi, zapowiedzi glębokiej restrukturyzacji niczego nie wyjasniaja i do niczego nie doprowadza.

Chcialbym takze powiedziec, ze ten nasz najwiekszy przewoznik dysponuje 46 samolotami, a jest wlascicielem, co jest istotne, tylko trzech z nich. I to sa najmniejsze koszty, jakie firma ponosi przy eksploatacji. To sa 3 embraery, które maja byc sprzedane w tym roku. A wiec, jezeli beda sprzedane – a moze juz zostaly sprzedane – to ta flota LOT w calosci, w 100%, nie bedzie wlascioscia LOT, bowiem wszystkie samoloty beda leasingowane operacyjnie badez finansowo. A wiec co to oznacza w praktyce? Oznacza to, ze koszty jednego miejsca w samolocie trzeba podniec o wartosc obciazen zwiazanych z ratami leasingowymi. I to sa koszty zdecydowanie wyzsze niz koszty, które nalezy rozliczyc, badez wlascicielem teje floty. A wiec to nie jest kierunek, który moze dac szanse istotnego odbicia sie od dna, które LOT juz osiagnal.

Na koniec powiem, ze pan Sebastian Mikosz, prezes spolki, który wykreowal w latach 2009–2010 w tej spolce, kiedy zarzadzal, strate w wysokosci ok. pol miliarda zlotych, ten sam pan prezes ma dzisiaj przekonac zalogi pracownicze tej spolki, przekonac wszystkich uczestnikow tego rynku do tego (*Dzwonek*), ze przeprowadzi skutecznie LOT poprzez tzw. proces restrukturyzacji. Jednoczesnie nie potrafil nawiazac dialogu spolecznego, co jest kluczem do sukcesu, z reprezentacjami zwiazkowymi, doprowadzajac do tego, ze zwolnil z pracy przewodniczacych organizacji zakladowych dyscyplinarnie, nie majac ku temu zadnego prawa, co zostalo stwierdzone prawomocnym wyrokiem. Ci pracownicy, szefowie zwiazkow zawodowych, zostali przywrócenii do pracy. Koszty poniosla firma, pan prezes nie poniosl odpowiedzialnosci i po dwuch latach wraca do tej firmy i bedzie znowu na styku z tymi samymi, których dyscyplinarnie zwolnil z pracy. Czy to jest gwarancja powodzenia tego procesu? Otóz nie.

Panie Ministrze! W zaden sposob nie przekonala nas pan w swoim wystapieniu do tego, ze zmierzacie w dobrym kierunku. Jest szansa na restrukturyzacje, na odbudowe pozycji LOT, w zwiazku z czym poprzemy wniosek o odrzucenie teje informacji. Dziękuje.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Jarosław Żaczek, Klub Parlamentarny Solidarna Polska.

Poseł Jarosław Żaczek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska przedstawić stanowisko wobec informacji prezesa Rady Ministrów na temat sytuacji w PLL LOT SA.

Spółka, jak pan minister wielokrotnie podkreślał, ma dla polskiej gospodarki ogromne znaczenie. Skarb Państwa ma w niej, w tej spółce, ok. 70% akcji. Informacja przedstawiona przez pana ministra potwierdza, że sytuacja LOT jest bardzo zła. Uwidaczniają to konkretne liczby. Koszty z działalności podstawowej za ub.r. wyniosły 3490 mln zł, natomiast Polskie Linie Lotnicze odnotowały za ub.r. stratę w wysokości 157 mln zł. Strata na działalności podstawowej wyniosła ok. 115 mln i ta sytuacja trwa już od kilku lat. Z przedstawionej informacji wynika, że ta zła kondycja ekonomiczno-finansowa PLL LOT jest wypadkową sytuacji w branży europejskich przewoźników lotniczych, wysokich kosztów paliwa i negatywnych zdarzeń gospodarczych. Łatwo podważyć tezę, że problemy LOT wynikają z kryzysu na światowym rynku transportu lotniczego i mają charakter powszechny, ponieważ linie lotnicze na świecie zakończyły 2012 r. zyskiem w wysokości ponad 9 mld dolarów, a więc są firmy, które zarabiają, i takie, które tracą. Traci niestety LOT, bo był kompletnie nieprzygotowany na te trudności. Tymczasem takie linie lotnicze jak Lufthansa już dawno podjęły działania, zaczęły oszczędzać, cięły, ograniczały również nierentowne połączenia.

Kolejne problemy dotyczą kosztów, jakie ponosił LOT z powodu uziemienia dwóch Boeingów 787. Te koszty sięgają już wielu milionów złotych. Bez kosztów reklamacji pasażerskich oraz utraconych korzyści strata dzienna za jeden dzień przestoju to ok. 50 tys. dolarów. Samolot ten ze względu na parametry techniczne i eksploatacyjne miał w znacznym stopniu wpłynąć na uzyskanie przewagi konkurencyjnej. Samoloty te docierają jednak do Polski ze znacznym opóźnieniem. Kiedy pojawił się pierwszy samolot, to okazało się, że LOT nie ma środków na jego zakup. Czy nie został również popełniony podstawowy błąd, że przez 4,5 roku całej tej operacji zarząd czekał z założonymi rękami, aż samoloty przybędą, wyprzedając samoloty dalekiego zasięgu.

Kolejna kwestia. Czy w tej sytuacji ma uzasadnienie utrzymywanie połączeń wykonywanych z małą częstotliwością do odległych portów, np. do Tel Awiwu? Jaką strategię powinna obrać spółka w sytuacji, kiedy połączenia z Ukrainą, Bałkanami zapewniają linie austriackie, połączenia ze Skandynawią, pań-

stwami bałtyckimi zapewnia SAS, połączenia praktycznie z całym światem zapewnia Lufthansa? Jaka w tej sytuacji powinna być rola LOT?

Kolejny problem dotyczy właśnie konkurencji z Lufthansą, sojusznikiem przecież. Linia ta otworzyła połączenia ze wszystkich polskich portów regionalnych, skutecznie odbierając pasażerów LOT. Niestety praktycznie bez walki o ten rynek.

Trudno działać, skoro LOT nie ma już praktycznie majątku. Wszystko, co dotychczas miało realną wartość – nieruchomości, udziały w innych spółkach – zostało w ostatnim czasie wyprzedane za bezcen, w sumie za kilkaset milionów złotych. Paradoksalnie działalność firmy OLT Express ujawniła duży potencjał tkwiący w rynku lotniczym. Niskie ceny biletów spowodowały, że z transportu lotniczego zaczęli korzystać ludzie mniej majątni. Dlaczego ten potencjał nie jest w pełni wykorzystywany? Według wcześniejszych zapowiedzi prezesa Piróga spółka na koniec 2012 r. miała wypracować zysk w wysokości 50 mln. Ale już w grudniu ub.r. po swoim odwołaniu prezes mówił: Wychodząc z LOT, szacowaliśmy stratę na ok. 220 mln, a więc jest ona większa od tego, co było w zeszłym roku.

Zdaniem polityków PO winę za kłopoty LOT ponoszą prezes, rada nadzorcza spółki, a nie minister skarbu, bo nie miał pełnej wiedzy o sytuacji LOT i opierał swoją wiedzę na raportach zarządu, a ten wprowadzał w błąd zarówno jego, jak i radę nadzorczą. Procesy restrukturyzacyjne w LOT były bardzo płytkie, zabrakło wyobraźni po stronie menadżerów, którzy kierowali firmą – to znowu opinia koalicjanta, pana premiera Janusza Piechocińskiego. Kto zatem odpowiada za problemy Polskich Linii Lotniczych LOT? Zdaniem wielu sytuację LOT-u powinny wyjaśnić NIK i prokuratura. Rada Nadzorcza LOT-u odwołała z funkcji prezesa Marcina Piróga. Jego miejsce tymczasowo zajął członek zarządu. Nowy prezes ma doprowadzić do tego, by linia lotnicza była rentowna. Zdaniem ekspertów ratowanie LOT-u może kosztować podatników nawet 1,5 mld zł. Pierwsza transza pomocy to 400 mln zł.

Wyplacając w grudniu pomoc dla LOT-u, Polska nie dopełniła obowiązku wynikającego z prawa Unii Europejskiej. Komisja Europejska bada sprawę i nie jest związana terminem rozpatrywania wniosku o zatwierdzenie pomocy. Jeśli Komisja Europejska uzna pomoc publiczną za niezgodną z zasadami, musi być ona odzyskana od firmy przez władze krajowe.

W połowie grudnia łączne zadłużenie LOT-u wynosiło 318 mln zł. Na szczęście dla przewoźnika główni wierzyciele to państwowe spółki z branży lotniczej. Gdyby wierzycielami były firmy prywatne, zostałyby już złożone do sądu wnioski o upadłość. Wnioski te byłyby skuteczne, bo upadłość zostaje ogłoszona, gdy dług firmy przekracza jej majątek, a LOT majątku przecież nie ma. Samoloty to maszyny w leasingu. Nieruchomości, w tym siedziba firmy, zostały sprzedane, firmy córki LOT-u również.

Posel Jarosław Żaczek

Czy pomoc dla LOT-u ma sens? Jaki skutek przyniesie? Czy pieniądze zostaną znowu zmarnowane i za dwa lata firma znajdzie się w podobnej lub w takiej samej sytuacji? Zdaniem ekspertów przez wiele lat firma ponosiła straty na działalności operacyjnej, latając stratę sprzedażą majątku. Kiedy zabrakło majątku, państwo pomagało dalej, odkupując akcje Eurolotu i innych spółek. Każdy kolejny rok miał kończyć się zyskiem. Łącznie w ciągu ostatnich kilkunastu lat wsparcie finansowe dla LOT-u wyniosło ok. 1800 mln zł. Nie ma żadnej gwarancji, że nowa pomoc finansowa zostanie spożytkowana z lepszym skutkiem. Teraz poza pierwszą transzą będą pewnie, zgodnie z zapowiedzią, kolejne. Większość z tego zostanie wydana na bieżącą działalność, a tylko 282 mln zł resort skarbu chce wydać na zasadniczą restrukturyzację firmy.

Według opinii wyrażanych przez przedstawicieli rządu restrukturyzowanie LOT-u powinno odbywać się poprzez wyniesienie wszystkiego, co wartościowe, i wniesienie do innej spółki Skarbu Państwa. Operacja ta mogłaby znacznie obniżyć, według tych opinii, koszty funkcjonowania firmy. W przeciwnym razie ryzyko bankructwa polskich linii drastycznie wzrośnie. Komisja Europejska nie wyrazi zgody na kolejną pomoc publiczną, a zwrot tych 400 mln zł jest przecież nierealny.

Warto przeanalizować też wypowiedzi przedstawicieli załogi, którzy twierdzą, że firma jest aż tak zadłużona, bo LOT ma dużo atutów, z których nie korzysta. Na przykład koszty pracy w LOT są trzykrotnie niższe niż w zachodnich liniach lotniczych. Przy tak niskich kosztach pracy w Polsce ceny biletów lotniczych mamy na poziomie europejskim, a mogłyby być one znacznie niższe. Trzeba renegotjować dotychczas zawarte przez LOT umowy, uporządkować strukturę spółki, istotnie wzmocnić pion handlowy. Konieczne jest wypracowanie optymalnego modelu biznesowego, który musi uwzględniać konsekwencje podpisania umowy pożyczki na 400 mln zł. Kto jednak to robi, skoro w ciągu ostatnich kilku lat było 12 prezesów? Który z nich miał doświadczenie w branży lotniczej? Czy obecne promocje wystarczają do zachęcenia Polaków do częstszego latania, w sytuacji gdy wielu konsumentów ogranicza wydatki nawet na żywność, na leki? Szukając pracy w innych krajach, Polacy korzystają przecież z tanich linii.

Zapowiadana restrukturyzacja to przede wszystkim restrukturyzacja zatrudnienia, do tego restrukturyzacja floty oraz siatki połączeń. LOT ma skoncentrować się na dalekich trasach, natomiast Eurolot, który należy do państwa, będzie obsługiwał połączenia po kraju i Europie. LOT nie jest jednak w stanie, jeśli chodzi o ceny, konkurować z tanimi liniami, które korzystają z tańszych lotnisk i mają ograniczony do minimum serwis pokładowy. Przegrywa też ze znacznie większymi europejskimi potęgami, które

wywożą naszych pasażerów do portów przesiadkowych we Frankfurcie, Berlinie, Paryżu, Amsterdamie i Londynie.

Wątpliwości jest wiele. Na przykład: Czy niewielkie embraery 175 nie będą za drogie w eksploatacji w przeliczeniu na pasażera, jeśli LOT na krótkich trasach ma konkurować z tanimi przewoźnikami? Czy do restrukturyzacji firmy powinny zabierać się osoby, które rządziły już w PLL LOT w ostatnich latach i miesiącach? To pytania, na które żądamy odpowiedzi, i plany, które trzeba wdrożyć w życie. W opinii ekspertów w LOT żadnej sensownej restrukturyzacji do tej pory nie było, nie doszło do żadnych zmian w działalności operacyjnej, która generuje straty finansowe. Jeszcze kilka lat temu LOT przynosił zyski.

W 2005 r. resort skarbu przygotować wejście na giełdę, które otwierało drogę do prawdziwej prywatyzacji. Teraz mamy sytuację krytyczną, ktoś do tej sytuacji doprowadził. Nie ma wątpliwości, że winny obecnej katastrofalnej sytuacji LOT-u jest minister skarbu państwa Mikołaj Budzanowski z racji swoich funkcji nadzorczych. Chcę jednak zapytać pana ministra, jak długo na stanowisku wiceministra (*Dzwonek*) będzie zasiadał pan Rafał Baniak, bezpośrednio odpowiedzialny za LOT i za sytuację w spółce, a również za sytuację w zbrojeniówce. To pytanie kieruję również do pana premiera Piechocińskiego, minister Baniak jest przecież z nadania PSL. Pomyłki personalne oczywiście się zdarzają, ale czas chyba na szybką korektę. Biorąc pod uwagę wszystkie te argumenty, skalę zaniedbań, obecny stan spółki i odpowiedzialność za ten stan, który wynika z braku nadzoru, klub Solidarna Polska składa wniosek o odrzucenie tej informacji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

To już jest drugi wniosek złożony na piśmie.

Dziękuję panu posłowi.

Wyczerpaliśmy listę mówców zabierających głos w imieniu klubów i przechodzimy do pytań.

Ponad czterdziestu, 41 państwa posłów zapisało się do zadania pytania.

Pierwsza zabierze pani poseł Anna Paluch.

Czas na zadanie pytania ustaliam na 2 minuty.

Może pani poseł zmieści się w 1,5 minuty?

Posel Anna Paluch:

Postaram się, panie marszałku.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

To może 1,5 minuty.

Poseł Anna Paluch:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Dane liczbowe, które tutaj padły, określające skalę upadku naszego narodowego lotniczego przewoźnika, są porażające: 318 mln zadłużenia w grudniu ubiegłego roku, wyprzedaż majątku na sumę 850 mln zł, czyli ok. 1 mld zł polskich padło w przepaść, licząc bardzo delikatnie.

Nasuwa się więc pierwsze pytanie: Za co członkowie rady nadzorczej, za co członkowie zarządu pobierali tak sówite apanaże? Co państwo, jako kierownictwo polityczne Ministerstwa Skarbu Państwa, robiliście przez ten czas? Trzeba przypomnieć jedną kwestię, że takiej karuzeli kadrowej, jak w Locie, to nawet za waszych rządów w wielu przedsiębiorstwach mimo wszystko nie było. A przecież światowe linie lotnicze mają zupełnie inne tradycje. Charakterystyczne jest, że to jest awans wewnątrz firmy, to jest dogłębna znajomość firmy i tą naturalną drogą wielu prezesów firm lotniczych w świecie zyskało swoje stanowiska, a nie z politycznej nominacji. Można powiedzieć sarkastycznie, panie ministrze, że to była chyba najdroższa działalność edukacyjna, skoro tych sześciu prezesów wykształciliście na tyle, żeby mieli jakie takie pojęcie o swojej firmie, żeby ją poznali po kilku czy kilkunastu miesiącach pełnienia swojej misji. (*Dzwonek*)

A skąd te nietrafione decyzje gospodarcze? Jako poseł z Podhala byłam kilka lat temu zbulwersowana likwidacją z dnia na dzień połączeń Kraków – Chicago, połączeń LOT-owskich. Całe Podhale przeciwko temu gorąco protestowało. Kto normalny taką decyzję podejmuje? I życie zweryfikowało, bo te połączenia są przywracane. Skala zaniechań, skala nieudolności, skala kumoterstwa, skala politycznych, głupich, niepopartych doświadczeniem i właściwym rozeznanie decyzji po prostu poraża. Pan się powinien podać do dymisji, panie ministrze. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Widzę, że jednak 2 minuty państwo będą potrzebowali.

(*Poseł Anna Paluch:* Starałam się, panie marszałku, jak mogłam.)

Proszę jednak starać się nie przekraczać tych 2 minut...

(*Poseł Anna Paluch:* Materia nie jest łatwa.)

...choć zdaję sobie sprawę, że problem jest ważny.

Proszę bardzo, pan poseł Maciej Małecki, Prawo i Sprawiedliwość.

Na 2 minuty proszę.

Poseł Maciej Małecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Podkreśla pan szczególnie, że restrukturyzacja LOT-u

będzie bolesna dla wszystkich. W związku z tym pytam, czy pan prezes LOT-u Marcin Piróg i wiceprezes odpowiedzialny za sprawy finansowe pan Zbigniew Mazur otrzymali odpisy z tytułu odejścia z firmy i czy nadal wypłacacie im jakieś pieniądze, np. z tytułu umowy o zakazie konkurencji? Czy planuje pan pociągnięcie tych osób do odpowiedzialności karnej lub do odpowiedzialności cywilnej z tytułu strat, jakie zrobili w spółce LOT?

Panie ministrze, proszę także o informację: Czy prawdą jest, że szef Rady Nadzorczej PLL LOT pan Wojciech Balczun jest przymierzany przez pański resort do stanowiska szefa KGHM International, czyli odpowiadałby za największą polską inwestycję zagraniczną, kopalnię w Chile? Wystarczy mi, jeżeli jest to nieprawda, zwykłe zdementowanie, że nie przymierzacie go.

Proszę również o informację: Czy prawdą jest, że żona wiceprezesa LOT-u pana Tomasza Balcerzaka posiadała udziały w konkurencyjnej dla LOT-u spółce? Chodzi o spółkę Bingo Airways i o czas, w którym pan Tomasz Balcerzak pełnił już obowiązki, był już wiceprezesem LOT-u. Czy w tym samym czasie jego żona była udziałowcem konkurencyjnej spółki?

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Wojciech Zubowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Wojciech Zubowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Lista pytań związanych z sytuacją w spółce LOT jest bardzo długa. Przypomnę tylko, że samo zadawanie pytań, na które zresztą nie uzyskaliśmy odpowiedzi na posiedzeniu Komisji Skarbu Państwa, trwało ponad dwie godziny.

Pozwolę sobie dziś zapytać o aspekt związany ze świadomością rady nadzorczej spółki o jej trudnej sytuacji na przestrzeni ostatnich lat. Otóż biegli rewidenci w swoich kolejnych opiniach za lata 2008–2011 informowali radę nadzorczą o tym, że zobowiązania krótkoterminowe spółki przewyższają aktywa krótkoterminowe, co powoduje zagrożenie dla jej dalszego funkcjonowania. Proszę o odpowiedź na pytanie: Jakie podjęto działania naprawcze w odpowiedzi na te opinie, oprócz ratowania finansów spółki poprzez wyprzedaż kolejnych spółek z grupy kapitałowej LOT-u? Przy okazji proszę też pana ministra o zdementowanie informacji dotyczącej jednej z pierwszych decyzji inwestycyjnych nowego prezesa pana Mikosza – mam tutaj na myśli decyzję o zakupie auta służbowego za blisko 300 tys. zł.

Panie ministrze, proszę odpowiedzieć na piśmie, ponieważ na dotychczas zadawane pytania na posie-

Posel Wojciech Zubowski

dzeniach komisji, jak również w interpelacjach zarówno ja, jak i inni parlamentarzyści do dziś nie uzyskaliśmy satysfakcjonujących odpowiedzi. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Adam Kwiatkowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Adam Kwiatkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Powinienem zacząć od gratulacji dla pana ministra, bo kilka dni temu, o ironio losu, otrzymał pan nagrodę tygodnika „Gazeta Finansowa”, został pan laureatem tej nagrody za skuteczny nadzór nad majątkiem państwowym. Gratuluję, panie ministrze. Ciekaw jestem, jaką otrzyma pan nagrodę, gdy już całą branżę lotniczą doprowadzi pan do ruiny. Ma pan tutaj dosyć duży problem, bo nie zgadzamy się na to i zrobimy wszystko, żeby po prostu panu się to nie udało.

Chciałbym zapytać: Dlaczego dopuszcza pan do konkurencji spółek znajdujących się w rękach Skarbu Państwa, które właściwie prowadzą branżę w tym samym sektorze? Myślę tutaj o LOT i Eurolocie. Dlaczego te firmy ze sobą konkurują? Wszystko wskazuje na to, że umowa między LOT-em a Eurolotem, której nie chcecie państwo pokazać, jest kolejną niekorzystną umową zawieraną między tym przewoźnikiem a innymi firmami, które do niedawna były od niego zależne.

Dlaczego we wrześniu pan minister, a właściwie pana urzędnicy, ale pod pana pieczęcią, mówili na posiedzeniu Komisji Skarbu Państwa, że LOT musi zrezygnować z samolotów średniego zasięgu typu 737, a dzisiaj w swoim wystąpieniu stwierdził pan, że decyzje o zakupie samolotu typu Embraer były niekorzystne i chybione? Panie ministrze, czy wtedy pan mówił nieprawdę, czy dzisiaj pan mówi nieprawdę? Bo jest to istotna kwestia. Nie można w zależności od tego, jak jest wygodniej, mówić, pokazywać faktów z tej perspektywy. Dlaczego straszy pan dzisiaj pracowników i ich szantażuje, nie prowadzi z nimi normalnego dialogu? Czy na tym polega wasza obywatelskość, czy na tym polega dbałość o firmę?

Chciałbym zapytać, panie ministrze: Kto odpowiada za to wszystko, co się dzieje w tej firmie? Naprawdę szuka pan tej odpowiedzialności w latach 2003–2007? Kto odpowiada za siatki połączeń, za likwidację połączeń i wprowadzanie nowych połączeń nierentownych, jak choćby to do Hanoi? Kto odpowiada za wyprzedaż majątku, którego nie możemy dzisiaj znaleźć w aktywach firmy? *(Dzwonek)* Kto odpowiada za brak przepisów zabezpieczających

w spółkach, które do niedawna były w rękach LOT-u, a dzisiaj zwiększają już LOT-owi kwoty za swoje usługi? Moim zdaniem, panie ministrze, powinien pan zacząć szukać winnych od siebie, bo to pan jest temu wszystkiemu winny. Państwo mówicie o transparentności, a robicie dokładnie odwrotnie. I to przecież pan, panie ministrze, co najważniejsze, narzucił to tej spółce w absolutnie nietransparentny sposób wbrew wszystkim: radzie nadzorczej, pracownikom, prezesowi tej spółki. Powinien pan zacząć szukać winnych tej sytuacji od siebie. Dziękuję bardzo, panie marszałku. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Zbigniew Kuźmiuk, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Zbigniew Kuźmiuk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wprawdzie przez kilkanaście minut zabierał pan głos z tej mównicy, ale mówiąc szczerze, uważam, że nie wyjaśnił pan podstawowych wątpliwości, jakie zgłaszali tutaj posłowie. Otóż nie wyjaśnił pan rzeczywiście zakresu swojej odpowiedzialności za słaby nadzór właściwski albo wręcz za brak takiego nadzoru nad tą firmą.

Moim zdaniem, jeżeli przypomnimy sobie przebieg wypadków w 2012 r., to pogarszanie sytuacji finansowej LOT-u było pomyślane jako bardzo kontrolowane. Ta sytuacja się pogarszała, władze spółki o tym doskonale wiedziały – zdaje się, że takie informacje i pan musiał posiadać – natomiast specjalnie nikomu to nie przeszkadzało, ponieważ – jak wtedy donosiła prasa – był przygotowywany taki inwestor, który niestety latem sam się przewrócił. Otóż mam tutaj na myśli słynną spółkę OLT Express. To ona błyskawicznie rosła jak na drożdżach, ba, miała przed nazwą „Express” literki: OLT, te same, które są w nazwie LOT, co znamienne. Zdaje się, że to miał być inwestor dla LOT, ba, i ten inwestor był przygotowywany w taki sposób, żeby ten LOT przejąć za darmo i na raty, bo firma z dużymi kłopotami finansowymi została by pewnie oddana temu inwestorowi właśnie w taki sposób. Niestety ten plan zawodził, bo inwestor, a w zasadzie jego spółka matka, nagle z niejasnych do tej pory powodów się przewrócił. Być może to był taki projekt i dlatego nie można znaleźć winnego, odpowiedzialnego *(Dzwonek)* za tolerowanie pogarszającej się sytuacji w polskim LOT.

I druga kwestia, panie marszałku, jeżeli pan jeszcze pozwoli, to sprawa ratowania teraz LOT-u. Jeżeli informacja mówiąca o tym, że koszty zatrudnienia w spółce LOT wynoszą zaledwie 10% całości kosztów tej firmy, jest prawdziwa, a taka informacja padła na

Posel Zbigniew Kuźmiuk

tej sali, to nawet bardzo głęboka restrukturyzacja zatrudnienia chyba nie jest dobrym pomysłem na ratowanie tej firmy. Za pomocą nawet bardzo głębokiej redukcji zatrudnienia nie uzyska się jakiegoś pola do manewru finansowego. Panie ministrze, pan nam tutaj powiedział o 400 mln zł pomocy publicznej, jakby chciał nas pan uspokoić, że to w zasadzie rozwiązuje sytuację. Ale mam poważną obawę, że program restrukturyzacji, który ma wyprowadzić LOT na szerokie loty...

(*Posel Piotr Chmielowski:* Panie marszałku...)

Już kończę.

...stoi pod znakiem zapytania, skoro jest oparty przede wszystkim na redukcji zatrudnienia. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Renata Zaremba:* Jaki czas? Prosimy o taki sam, jaki miał poseł Kuźmiuk.)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Teraz głos ma pani poseł Renata Zaremba, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

Posel Renata Zaremba:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Światowe linie lotnicze, jak i ci bliżsi naszemu podwórku europejscy przewoźnicy przeżywają kryzys. Wynika on zarówno z wysokich cen paliwa lotniczego, jak i załamania gospodarczego w strefie euro. Paradoksalnie – na co pan minister już zwracał uwagę – rośnie liczba pasażerów, ale zyski linii lotniczych wciąż maleją. Wśród powodów takiego stanu wymienia się między innymi wysokie koszty zewnętrzne, różne obciążenia regulacyjne. To wszystko nadal będzie obniżać rentowność linii lotniczych.

Panie Ministrze! Co miało wpływ na pojawienie się zapaści, jeżeli chodzi o naszego przewoźnika narodowego, jakie czynniki zewnętrzne i wewnętrzne do tego doprowadziły? Jakie działania podejmowało Ministerstwo Skarbu Państwa w sprawie prywatyzacji LOT, kiedy panowała dobra koniunktura gospodarcza, w latach 2005–2007? Czy były prowadzone w tej sprawie rozmowy? Jeżeli tak, to kiedy i z kim je prowadzono? Kto i kiedy, panie ministrze, podjął decyzję i podpisał pierwszą umowę dotyczącą opcji paliwowych, których zastosowanie spowodowało w kolejnych latach największe straty finansowe spółki?

(*Głos z sali:* Niech zgadnę. PiS?)

(*Głos z sali:* Minister Jasiński.)

Kiedy nastąpił ten krytyczny moment, od którego spółka zaczęła mieć kłopoty? Prosiłabym, aby pan minister pokusił się o ocenę i wskazał co najmniej trzy grzechy główne, z pewnością jest ich więcej, po-

pełnione przez kolejne zarządy PLL LOT, wymienił, które rządy doprowadziły do tak trudnej sytuacji finansowej i w zasadzie zapaści spółki. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pan poseł Zbigniew Konwiński, Platforma Obywatelska.

Posel Zbigniew Konwiński:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Państwo mówiliście o karuzeli stanowisk w odniesieniu do spółki LOT. Wydawałoby się, że mówią o tym świętoszki. Przypomnę posiedzenie Komisji Skarbu Państwa z lutego 2007 r. Ówczesny wiceminister skarbu państwa powiedział wtedy, że nie akceptuje nowego prezesa LOT, a tu obecny poseł Suski zagroził, że jeżeli prezes LOT nie ustąpi, to PiS zmieni ustawę tak, żeby to walne zgromadzenie akcjonariuszy mogło zmienić prezesa, a nie rada nadzorcza, która, jak widać, nie zachowała się zgodnie z tym, czego oczekiwał minister. Działo się to w lutym 2007 r., a ten prezes LOT był już piąty. Tak więc skoro mówicie o karuzeli stanowisk, to przyjrzyjcie się bliżej temu, co sami robiliście. W ciągu 2006 r. udział LOT w przewozach pasażerskich spadł o 10%. Jeśli mówimy już o przyczynach problemów, o problemach LOT, to warto też odnieść się do tego pod względem historycznym.

Pytanie, które chcę zadać, ma trochę retoryczny charakter, panie ministrze. W czasie trwania której koalicji najczęściej zmieniali się właśnie prezesi LOT, ilu ich było, kto był wówczas premierem? Czy Ministerstwo Skarbu Państwa dysponuje szacunkami dotyczącymi wpływu upadłości LOT na poziom PKB? Jakie koszty musiałby wtedy ponieść budżet państwa? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Mariusz Grad, Platforma Obywatelska.

Posel Mariusz Grad:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałbym zapytać pana ministra o relacje z Komisją Europejską w kwestii wsparcia przez państwo linii LOT kwotą 400 mln zł. Kiedy możemy spodziewać się decyzji Komisji Europejskiej? Jak przebiegają negocjacje w tej materii? Kiedy Komisja Europejska

Posel Mariusz Grad

otrzyma plan restrukturyzacji LOT? Wiem, że termin mija 20 czerwca. Czy ministerstwo zamierza wcześniej przekazać takie materiały? Chciałbym również dopytać o wariant alternatywny. Mam na myśli to, że Komisja może nie wydać zgody na wsparcie spółki LOT. Co ministerstwo uczyni w takim wypadku? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Roman Kaczor, Platforma Obywatelska.

Nie ma pana posła.

Pan poseł Jerzy Borowczak, Platforma Obywatelska.

Posel Jerzy Borowczak:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wiele słyszymy o sprzedaży majątku, który posiada LOT. Chciałbym zapytać, kto i kiedy sprzedał dużą działkę pod budowę hotelu Marriott i na co LOT przeznaczył te pieniądze. Chciałbym też zapytać, czy, odwołując prezesa LOT, dokonał pan zmiany w radzie nadzorczej. Czy ten pomysł na ratowanie LOT jest realny? Mówimy, że LOT jest naszym narodowym przewoźnikiem. Wszyscy, z którymi rozmawia się na temat lotnictwa, mówią, iż LOT jest nie narodowym przewoźnikiem, tylko podwoźnikiem. Podwozi klientów do Frankfurtu, Londynu, Paryża, a dopiero stamtąd loty biznesowe są opłacalne. Myślę, że jeśli ten pomysł ratowania LOT-u byłby bardzo realny, to warto byłoby do tego dołożyć pieniędzy podatkowych.

Ale chcę też państwu i panu ministrowi powiedzieć, że był taki przewoźnik jak Pan American. Firma została założona w 1927 r., a upadła w 1991 r. Amerykanie zawsze liczą pieniądze. Podatnicy amerykańscy przesiedli się do innych linii i do tego nie dopłacają. Dlatego uważam, że pomysł ratowania LOT-u musi być naprawdę bardzo dobrze przygotowany, żebyśmy tego nie zniszczyli, nie zmarnowali dodatkowych pieniędzy podatników. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Marek Rząsa, klub Platforma Obywatelska.

Posel Marek Rząsa:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Szczerze mówiąc, trochę dziwi mnie wypowiedzi

posłów, szczególnie opozycji, ponieważ status quo państwu nie odpowiada, a jednocześnie z góry przekreślenie, negując propozycje zmian, jakie przedstawia pan minister. A więc jeśli chcecie być wiarygodni i również odpowiedzialni za tę sytuację, bo opozycja winna być też odpowiedzialna za pewne rzeczy, które się dzieją, to musicie się na coś zdecydować.

Trzy pytania, panie ministrze, jeśli można. Jak w świetle proponowanych zmian i restrukturyzacji spółki, w tym redukcji zatrudnienia, będzie wyglądała przyszła siatka lotów i czy nie grożą nam ograniczenia liczby lotów? Jak Ministerstwo Skarbu Państwa ocenia przeszłą, obecną i przyszłą współpracę ze związkami zawodowymi w sprawie sytuacji w spółce LOT? Trzecie pytanie: Czy LOT i EuroLOT planują w przyszłości otwieranie nowych połączeń zagranicznych z innymi lotniskami niż warszawskie lotnisko Okęcie? Mam tu na myśli lotniska regionalne, w szczególności chodzi mi o to, czy planowane są nowe loty z lotniska Jasionka Rzeszów na przykład do Paryża, do Rzymu, bo to są te kierunki, które często wybierają mieszkańcy Podkarpacia. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Jacek Falfus, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jacek Falfus:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Kto jest odpowiedzialny za wyzbywanie się przez LOT na przestrzeni ostatnich lat wykwalifikowanych pracowników i jakie są motywy tych decyzji? Z pewnością nie były one umotywowane sytuacją ekonomiczną, skoro firma na skutek tych decyzji traciła klientów, bowiem nie mogła realizować zleceń z powodu braku pracowników. Czy zatem słuszne jest formułowane przez związkowców twierdzenie, że jedynym celem zwolnień była świadoma realizacja przyjętego planu redukcji etatów? Jaki jest sens polityki kadrowej polegającej na zwalnianiu wysoko wykwalifikowanego personelu lotniczego, którego bardzo kosztowne, wieloletnie szkolenia finansował właśnie PLL LOT? Czy nie jest to ułatwianie funkcjonowania konkurencji LOT-u, która natychmiast przejmie tych pracowników, oszczędzając na szkoleniach? Kto zatem ponosi odpowiedzialność za tak krótkowzroczną, stricte szkodliwą politykę kadrową?

I drugie pytanie. Panie ministrze, czy prezes Pióróg po tym, jak został odwołany, otrzymał odprawę? Jeśli tak, to w jakiej wysokości? Czy obowiązuje go zakaz konkurencji i czy w związku z tą okolicznością przez ten okres jest na utrzymaniu spółki LOT? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Tak naprawdę to były dwie grupy pytań, można tak powiedzieć.

Dziękuję panu posłowi.

Teraz wystąpi pan poseł Tadeusz Tomaszewski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Poseł Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Ministrze! W swoim wystąpieniu w sposób zdecydowany kilkakrotnie podkreślił pan, że celem obecnego działania jest to, żeby spółka była rentowna, żeby była trwale konkurencyjna. Mówił pan o modelu docelowym. Raz powiedział pan w sposób zdecydowany, że w 2014 r. spółka odzyska rentowność, z kolei kilka zdań później – że jest szansa na odzyskanie rentowności.

W związku z tym pierwsze pytanie jest od kogoś, kto korzysta z usług LOT-u. Przyszedł do mnie do biura poselskiego w Gnieźnie jeden z pasażerów, który w listopadzie korzystał z tej linii, jak pan nazwał ładnie: etnicznej, lecąc do Kanady. Na naszym lotnisku międzynarodowym podszedł do automatu do odprawiania się, ale ten automat niestety nie zawierał instrukcji w języku polskim. I wtedy kiedy usłyszał informację o tym, że polski podatnik musi zainwestować w ratowanie tej firmy, był bardzo zbulwersowany, że na polskim lotnisku nie ma instrukcji w języku polskim, jeśli chodzi o automaty do odprawy pasażerów.

Po drugie, chciałbym zapytać, jeśli chodzi o obecnego prezesa: Na jakiej podstawie prawnej został zawarty stosunek pracy? Czy na podstawie ustawy kominowej, czy to jest kontrakt menedżerski? Jeśli tak, czy kontrakt menedżerski przewiduje również premię za wynik? Czy to będzie premia za zarządzanie deficytem i kryzysem, czy za określone działania?

Po trzecie, chciałbym zapytać również: Czy kiedy obecny prezes odchodził z firmy ponad dwa lata temu, uzyskał, jeśli tak, to jakie, odszkodowanie lub premię?

I na koniec pytanie dotyczące właśnie tej restrukturyzacji, tych oszczędności: Czy te oszczędności nie odbijają się na bezpieczeństwie pasażerów, bezpieczeństwie lotu i bezpieczeństwie (*Dzwonek*) pasażerów? Bo to jest bardzo istotne, to decyduje również o wyborze linii lotniczej. Żeby to przesłanie dotyczące oszczędności za wszelką cenę nie odbiło się również na jakości usług linii. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Dawid Jackiewicz, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Dawid Jackiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! O tym, że Polskie Linie Lotnicze stoją na krawędzi bankructwa, wiemy, mówimy o tym dzisiaj od początku tej debaty, dyskutujemy o tym od początku tej debaty. Od kilku lat spółka odnotowuje straty. W 2008 r. strata na majątku to ok. 733 mln zł, w 2009 r. strata na majątku to ok. 265 mln, rok później – kolejne 223 mln, w 2011 r. – 239 mln zł straty ma majątku, a w roku ubiegłym – 299.

Jak widać, problemy finansowe towarzyszą spółce od kilku lat. W tym czasie przewinęło się kilku prezesów. Żaden z nich, ani prezes, ani zarząd spółki nie znalazł odpowiedzi, nie wpadł na pomysł, jak poradzić sobie z tym problemem, jak unormować sytuację finansową LOT-u. W jednej rzeczy natomiast wszyscy ci prezesi i wszystkie te zarządy byli zgodni i jedną rzecz potrafili robić w sposób wyśmienity, a mianowicie zlecać usługi na zewnątrz, usługi niematerialne, doradztwo, konsulting, usługi prawnicze. I tak oto w roku 2008 były prezes LOT sp. pan Nowak wydał na doradztwo i konsulting 9 mln zł. W latach 2009–2010 ówczesny prezes Mikosz wynagrodził firmy doradcze kwotą 30 mln zł. W okresie rządów pana prezesa Piróga usługi doradcze kosztowały spółkę 17 mln zł. Powstaje pytanie: Jaka była wartość i jakość usług świadczonych przez wspomniane firmy doradcze, skoro nie tylko nie poprawiła się sytuacja spółki LOT, ale wręcz odwrotnie, z roku na rok się pogarszała? Czy wydatkowanie od kilku do kilkadziesiąt milionów złotych rocznie na usługi, których efektywność jest co najmniej wątpliwa, nie wzbudziło jak dotąd zainteresowania rady nadzorczej, właściciela? A może wyrzucanie takich wielkich pieniędzy w błoto jest po prostu normą w spółkach zarządzanych przez tzw. fachowców z pańskiego środowiska politycznego?

Proszę odpowiedzieć na pytanie: Czy sytuacja, którą opisuję, była kiedykolwiek przedmiotem zainteresowania ze strony rady nadzorczej? Czy rada nadzorcza oceniała kiedykolwiek zasadność i efektywność zamawiania tak kosztownych usług doradczych na zewnątrz? Czy władze spółki potrafią wykazać korzyści płynące z takiego zewnętrznego doradztwa? (*Dzwonek*) Ile dokładnie i łącznie spółka LOT wydała na obsługę firm doradczych, konsultingowych, prawnych i jakie to były firmy doradcze, kancelarie prawne, firmy konsultingowe? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Ewa Malik, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Ewa Malik:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Panie Ministrze! Od kilkunastu lat PLL LOT ma ceny biletów wyższe niż w zachodnich liniach lotniczych. Dla przykładu: w porównaniu z Lufthansą ceny LOT były wyższe o ok. 15%. W LOT wyższe były też współczynniki zapelnienia miejsc, a więc wpływy PLL LOT z każdego rejsu powinny być wyższe niż w zachodnich liniach lotniczych. Wszystkie koszty, a zwłaszcza koszty pracownicze w LOT, są niższe niż w zachodnich liniach lotniczych, a więc Polskie Linie Lotnicze LOT powinny mieć zyski wyższe niż konkurencja. Koszty pracy w spółce LOT stanowią 13% ogólnych kosztów, podczas gdy na innych liniach lotniczych wynoszą nawet do 30%. Dlaczego zatem przy tak niskich kosztach pracowniczych, tak wysokim zapelnieniu miejsc, przy tak dynamicznie rozwijającym się polskim rynku przewozów lotniczych i tak wysokich dochodach ze sprzedaży biletów PLL LOT odnotowuje straty na działalności podstawowej i jest bliski bankructwa? Czy jest w PLL LOT jakiegokolwiek koszt rzeczywisty, niezawyżony na fakturach, wyższy niż w zachodnich liniach lotniczych? Proszę o odpowiedź pisemną, gdyż rozumiem, że dziś tak „z głowy” pan minister nie będzie miał gotowej odpowiedzi, a temat wart jest rzetelnej analizy.

Rozumiem, że te argumenty za prywatyzacją PLL LOT, które podał pan minister w formie niecierpiącej sprzeciwu, muszą nam dzisiaj wystarczyć. Ale nie: bardzo proszę o rzetelny raport w tej sprawie, i to na piśmie. Po tym, jak „położyliście” w latach swoich rządów kilka dobrych, rentownych spółek, m.in. ostatnio Kieleckie Kopalnie Surowców Mineralnych, nie mamy w ogóle w stosunku do państwa ekipy najmniejszych złudzeń. Prawdopodobnie już nawet wiecie, komu sprzedacie PLL LOT. Czy tego dreamline-ra, który przyłożył się do bankructwa firmy, też zakupiliście już z myślą o nowym właścicielu? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Marek Suski, Prawo i Sprawiedliwość. *(Wesołość na sali, oklaski)*

Poseł Marek Suski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozumiem ten aplauz na sali. Chciałbym, panie ministrze, zadać pytanie...

(Poseł Krystyna Skowrońska: Nie wszystkich – beze mnie.)

...poprosić o podanie kosztów obsługi prawnej realizowanej przez kancelarię prawniczą Zakrzewski – Palinka w procesach przeciwko związkowi zawodowym. Czy jest prawdą, że te koszty wyniosły ok. 3

mln zł? Jeżeli nie, to proszę podać, jaka to była kwota. Czy prawdą jest też to, że przeciwko byłemu prezesowi LOT-u panu Pirogowi toczy się postępowanie przed sądem karnym o rażące naruszenie przepisów prawa pracy, w którym Państwowa Inspekcja Pracy jest oskarżycielem? Czy w tej sprawie były prezes LOT-u również jest obsługiwany przez drogą kancelarię prawną, a koszty są pokrywane przez polskiego przewoźnika? Czy nie uważa pan, że taka wojna ze związkami jest zbyt kosztowna, zwłaszcza że związki tak naprawdę zwracały uwagę na nieprawidłowości i były lekceważone, tak zresztą jak i opozycja?

Szanowny panie ministrze, pan minister mówił o naprawach, których macie dokonywać, czyli o leczeniu paliatywnym. Rozumiem, że będzie boleć, ale obawiam się, po doświadczeniach z waszymi prywatyzacjami, że jedynym zabiegiem, jaki potraficie wykonać na spółkach Skarbu Państwa, jest sekcja zwłok. Dlatego niestety obawiam się, że tych patologów, których wyznaczycie na prezesów spółek, nie stać na nic więcej, jak tylko na krojenie i upadłość.

Ale, panie ministrze, jest jeszcze druga, pozytywna rzecz. Po moim zapytaniu do byłego ministra pana Burego, czy zwróci koszty kolacji opłaconej przez Kozienice w Kazimierzu nad Wisłą, pan były minister dał 20 zł, powiedział, że tyle kosztowała Skarb Państwa ta kolacja. Ja, panie ministrze, przekazuję panu te 20 zł jako zadatek na zwrot...

(Poseł Marek Poznański: Płatna protekcja.)

...kosztów rozrzutnej gospodarki przez ministrów, którzy nadzorowali, a urządzali sobie popijawy za publiczne pieniądze.

(Głos z sali: Co na to agent Tomek?)

Bardzo proszę, pan minister ma zadatek na zwrot za tę kolację.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Pan powinien wiedzieć, że to się przelewem daje.)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

To mieści się w kategorii nieopodatkowanych darowizn. *(Wesołość na sali)*

Proszę bardzo, pani poseł Krystyna Skowrońska, Platforma Obywatelska.

Poseł Krystyna Skowrońska:

Najpierw chciałabym się oburzyć na wystąpienie pana posła Suskiego. Panie pośle, takie rzeczy nie uchodzą. Jeżeli panu brakło talentu na wymyślenie czegoś lepszego, to nie trzeba było żadnym się popisywać. Te 20 zł to będzie suma, na ile można na dzisiejszym posiedzeniu wycenić pana inteligencję. *(Wesołość na sali, oklaski)*

(Poseł Marek Rząsa: A nawet jeszcze niżej.)

I chciałabym poprosić o rzeczy konkretne. Dla mnie ważne jest to, o czym mówił pan poseł Konwiń-

Posel Krystyna Skowrońska

ski, bo mówił o istotnych rzeczach z przeszłości i przyłączałbym się do tego głosu. Jednak dla mnie ważna jest także sytuacja dzisiejsza i w przyszłości.

Dla mnie ważne jest to, w jakim zakresie została przygotowana restrukturyzacja, jak i kiedy została przyjęta przez radę nadzorczą i przedłożona właścicielowi i jaka jest opinia pana ministra w tej sprawie. Interesuje mnie, jak przebiega notyfikacja wsparcia, którą otrzymała spółka. Te 400 mln zł powinno być notyfikowane, a więc w związku z tym chciałabym, jeżeli dzisiaj pan minister ma taką informację, poprosić o nią. Chodzi też o kierunki restrukturyzacji, planu naprawczego, o wskazanie kierunków funkcjonowania firmy w przyszłości, firmy, która ma znak rozpoznawalny na całym świecie, której znak jest dużą wartością i która dla nas, Polaków, na pewno jest nie tylko firmą, która ma dzisiaj trudności, ale która również ma wartość sentymentalną. Chciałabym poprosić pana ministra o pokazanie tego.

Wszyscy państwo dostali informację o tym, jak było w minionych latach, jakie kłopoty posiadały linie lotnicze na świecie i w Europie, i wszystko trzeba rozważyć w tym kontekście. *(Dzwonek)* Pewnie, że interesuje nas każdy kolejny rok, każda kolejna decyzja, jakie były zrobione plany. Dzisiaj dla załogi, dla kraju, dla resortu skarbu najważniejsza jest przyszłość i o nią pytam. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

W trybie sprostowania pan poseł Marek Suski.

Posel Marek Suski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym sprostować wypowiedź pani poseł, która mnie nie zrozumiała. *(Gwar na sali)* Otóż te 20 zł dał pan poseł Bury za kolację, za którą płaciła spółka państwowa, a kolacja kosztowała kilkanaście tysięcy złotych. W tej sprawie odbyła się rozprawa w sądzie i ją wygrałem. Nie jestem jednak adresatem w przypadku pieniędzy, bo to były pieniądze Skarbu Państwa, więc pan Bury pomylił adresata. Ja po prostu przekazałem te pieniądze właściwemu ministrowi. Dziękuję bardzo.

(Posel Andrzej Orzechowski: Ale nie te same pieniądze.)

Te same, on mi je wręczył przed chwilą na sali, więc jeżeli pani ocenia czyjaś inteligencję, to była to ocena inteligencji pana posła Burego, nie mojej. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Pani poseł Skowrońska, także w trybie sprostowania.

Posel Krystyna Skowrońska:

Panie marszałku, pan poseł mnie nie zrozumiał. *(Wesołość na sali)* Pan poseł po prostu powinien wiedzieć, że pieniądze spółce Skarbu Państwa czy ministrowi skarbu zwraca się przelewem bankowym. A pan nie dopełnił takiej formalności.

(Posel Marek Suski: Niech pani zwróci się do posła Burego.)

Nie ma żadnej innej formuły, jeżeli pan chce być w zgodzie z przepisami podatkowymi i z przepisami dotyczącymi przekazywania darowizn. Pan złamał przepisy. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Posel Marek Suski: Niech pani zgłosi się do posła Burego. Swoich posłów niech pani rozliczy.)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

I tym samym być może będziemy mieli kolejny kłopot. Ale dziękuję, sprawa została wyjaśniona.

Głos zabierał będzie pan poseł Michał Wojtkiewicz, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Michał Wojtkiewicz:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Sytuacja ekonomiczna spółki LOT to niestety odzwierciedlenie działalności ministra skarbu państwa, bo jeżeli jest zły nadzór, to takie są efekty. Był przywoływany 2007 r. i 2013 r. A więc to jest efekt naszego działania. *(Gwar na sali)*

Panie marszałku, troszkę przeszkadzają.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Kto panu przeszkadza?

Posel Michał Wojtkiewicz:

Tamci, z tej strony. *(Wesołość na sali)*

(Głos z sali: To już tak z przyzwyczajenia.)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Panowie posłowie, nie przeszkadzajcie panu posłowi.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Michał Wojtkiewicz:

Bardzo bym prosił.

(Głos z sali: Bombonierkę później przyniosę.)

Bombonierkę niech pan wręczy pani Annie Grodzkiej, ja dziękuję.

Panie ministrze, w związku z tym mam dwa pytania. Jedno pytanie: Jak wpłynęła na to spółka OLT Express, która była zarejestrowana przez ULC, nie sprawdzona? Wydaje mi się, że jednak miało to wpływ również na działalność całego LOT-u.

I druga sprawa: Jak na działalność tej spółki wpłynął brak dreamlinerów, jakie są obecnie związane z tym koszty? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Ryszard Zbrzyzny, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Ryszard Zbrzyzny:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Chciałbym doprecyzować swoją wypowiedź pierwszą, w imieniu klubu. Otóż Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej też składa wniosek o odrzucenie tejże informacji i oczywiście wesprze wszystkie inne wnioski, które idą w tym kierunku. To po pierwsze.

Po drugie, chciałbym poinformować Wysoką Izbę, że od roku 2009 w Ministerstwie Gospodarki funkcjonuje program – i to będzie jego tytuł – „Wsparcie prywatyzacji poprzez udzielanie poręczeń i gwarancji spółkom z udziałem pracowników i jednostek samorządu terytorialnego”. Jest to program, którego celem nadrzędnym jest wspieranie i propagowanie idei współwłasności pracowniczej. Idąc tym tokiem myślowym, chciałbym także poinformować Wysoką Izbę, że w LOT w roku 2011 została powołana przez organizacje związkowe tam działające i przy udziale pracowników LOT Spółka Pracownicza LOT AIR. Konsekwencją powołania tej spółki było to, że pan prezes, tym razem już akurat nie Mikosz, tylko Piróg, uznał, że liderzy związków zawodowych utworzyli spółkę konkurencyjną dla LOT i zwolnił przewodniczących związków zawodowych dyscyplinarnie z pracy za prowadzenie działalności konkurencyjnej. A ideą tej spółki oczywiście było uczestnictwo w procesie ewentualnej przyszłej prywatyzacji LOT. Trwają procesy sądowe. Już jeden z tych procesów się zakończył sukcesem dla jednego z liderów związkowych, pozostałe pewnie w podobny sposób się będą kończyć. Cały czas nawiązuję do słów, które pan wypowiedział, powołując pana Mikosza na prezesa, że głównym jego zadaniem będzie także poprawienie relacji zarządu ze związkami zawodowymi, żeby skutecznie przeprowadzić proces restrukturyzacji. A więc

czy to jest odpowiedni klimat do tego, żeby te stosunki wzajemne były poprawne? *(Dzwonek)*

I na koniec chciałbym zapytać o oszczędności w wysokości około 150 mln zł, o których pan powiedział, które jeszcze w tym roku mają być dokonane. Na czym ma nowy pan prezes 150 mln zł zaoszczędzić? Czy w tym rachunku z kwotą 150 mln jest uwzględnionych 400 mln z dotacji? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Andrzej Adamczyk.

Nieobecny.

W takim razie pan poseł Krzysztof Gadowski, Platforma Obywatelska.

Posel Krzysztof Gadowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Trzeba z tej trybuny sejmowej podziękować ministrowi za przedstawienie rzetelnej, fachowej, konkretnej informacji na temat sytuacji w LOT. Oczywiście, możemy wszyscy mieć uwagi co do tego, jakie były procedury, jak to funkcjonowało, ale informacja była na tyle rzetelna, że mieliśmy zgodnie ze swoim prawem możliwość dowiedzieć się z niej, jak działalność tej spółki wyglądała. Mamy też możliwość dopytać o to z trybuny.

Panie ministrze, chciałbym pana zapytać, bo tu wielokrotnie padały głosy o kontynuacji, o zmianach prezesów: Ile razy od roku 2005 do roku 2013 przygotowywane były plany strategiczne spółki, a być może plany naprawcze i jak one były wprowadzane w życie, jak one były realizowane? Czy poszczególni prezesi kontynuowali te działania czy wprowadzali swoje strategie? Ważne w tym punkcie również jest spojrzenie na to, i tu prosiłbym pana o informację, jak wyglądała generalnie sytuacja na rynku przewoźników lotniczych w Unii Europejskiej i na świecie w latach 2005–2007 i 2007–2013.

Następne pytanie: Jak została wykorzystana koniunktura, bo tutaj padały głosy, że spółka przynosiła zyski, że w latach 2006, 2007 one były osiągnięte? Jak w planach strategicznych miała być wykorzystana ta dobra koniunktura i ten wynik finansowy, który w LOT w tym okresie był notowany?

I kolejne pytanie. Mówimy o tym, że Komisja Europejska musi sprawdzić tę pomoc publiczną. Chciałbym pana zapytać: Ile rządów europejskich udzieliło pomocy swoim liniom lotniczym, zanim uzyskało zgodę Komisji Europejskiej? Czy w ogóle były takie, które środki na to przeznaczyły, nie otrzymując zgody? *(Dzwonek)*

Ostatnie pytanie dotyczy Polaków, pasażerów, którzy korzystają z linii lotniczych LOT. Czy ta restrukturyzacja, czy te plany, które są w tej chwili

Posel Krzysztof Gadowski

ulożone, przedstawione i przeanalizowane, będą również powodowały drastyczne ograniczenie połączeń lotniczych? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Eugeniusz Tomasz Grzeszczak)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.
Głos zabierze pan poseł Bartłomiej Bodio, Ruch Palikota.
Proszę bardzo.

Posel Bartłomiej Bodio:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! O ile dobrze zrozumiałem, docelowo Polskie Linie Lotnicze są przewidziane do sprywatyzowania. Chciałbym zapytać, jaki jest plan Ministerstwa Skarbu Państwa związany z drugą linią lotniczą będącą w posiadaniu ministra skarbu, a więc z Eurolotem. Czy pakiet mniejszościowy akcji Eurolotu, który jest dziś własnością Polskich Linii Lotniczych LOT, będzie w jakiś sposób odkupiony przez Skarb Państwa, czy ewentualnie państwo planujecie odsprzedać Polskie Linie Lotnicze wraz z tymi udziałami w Eurolocie? Jak planujecie państwo w najbliższych latach współpracę i wzajemne zależności między tymi dwiema liniami lotniczymi w Polsce? Czy to będzie zależność fidera i przewoźnika, czy to będzie jakaś zależność dwóch linii wspólnie ze sobą konkurujących? Jak to będzie rozwiązane? Bardzo bym prosił o nakreślenie, bo nie ukrywam, że jest to niedoprecyzowane, a sprawa jest bardzo ważna. O ile z jednej strony istnienie dwóch przewoźników na jednym rynku daje jakieś określone szanse, głównie związane ze wzrostem niepewności na tym rynku, o tyle z drugiej strony te niejasne powiązania, niejasne umowy, nie do końca doprecyzowane zależności rodzą wiele pytań. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.
Głos zabierze pani poseł Anna Fotyga, Prawo i Sprawiedliwość.
Proszę.

Posel Anna Fotyga:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wielu spośród państwa posłów poruszało dzisiaj kwe-

stię pięknego logo, sylwety żurawia, do którego się przyzwyczailiśmy nie tylko my, ale i poprzednie pokolenia Polaków. Otóż to, co się dzieje z tym logo od mniej więcej roku, może budzić zdziwienie. A to pojawia się na innym tle, a to zarys sylwety żurawia wygląda zupełnie inaczej.

(Głos z sali: Jakie to ma znaczenie?)

Zaraz powiem, proszę poczekać cierpliwie.

Nawet studentowi marketingu, podstawowego kursu ekonomii, panie ministrze, wiadomo, że takie działania, a są one dość kosztowne, podejmuje się, jeżeli chce się odejść od utrwalonego znaku firmowego.

Teraz pytanie: Czy firma państwowa w tej chwili finansuje wymagania przyszłych inwestorów? Czy takim wymogiem jest odejście od znaku narodowego przewoźnika? Kiedy zadałam podobne pytanie występującemu podczas posiedzenia Komisji do Spraw Unii Europejskiej wiceministrowi transportu, budownictwa i gospodarki morskiej panu Tadeuszowi Jarmuziewiczowi, usłyszałam odpowiedź, cytuję: LOT to tylko incydent w historii polskiego lotnictwa. Proszę o odpowiedź na piśmie na pytanie: Czy Rada Ministrów i prezes Rady Ministrów podzielają opinię państwa kolegów? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.
Głos zabierze pan poseł Grzegorz Adam Woźniak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Grzegorz Adam Woźniak:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Debatujemy dzisiaj nad trudną sytuacją polskiego przewoźnika LOT. Moje pytania będą dotyczyły współpracy LOT ze spółkami zależnymi, które w większości zostały już sprzedane.

Po pierwsze, czy przy sprzedaży udziałów w spółkach zależnych LOT zabezpieczył się przed wzrostem cen usług świadczonych przez te podmioty? Chodzi mi m.in. o Petrolot, LOT Catering, Airport Services itd. Jakie umowy o świadczenie usług przez sprzedawane spółki zależne podpisano w czasie prowadzonych procesów sprzedaży w zakresie ustalenia cen usług oraz wyłączności na ich świadczenie? Czy w tych zakresach zawarte umowy są negocjowalne oraz czy można je wypowiedzieć? Następnie, czy zdarzały się dotychczas jakiegokolwiek próby podwyższania cen za świadczone usługi lub dostarczone towary przez sprzedane już przez LOT podmioty? Jeśli tak, to w jakiej wysokości oraz w jakiej wysokości ostatecznie podwyżki te zostały wynegocjowane przez LOT? Czy wszystkie rozpoczęte procesy sprzedaży LOT-owskich spółek zależnych już się zakończyły i czy LOT otrzymał za te spółki kwoty wynegocjowane przed sprzedażą? Kto był odpowiedzialny za sprze-

Posel Grzegorz Adam Woźniak

daż spółek LOT-owskich, w tym za podpisane w czasie ich sprzedaży kontrakty? Czy zgodnie z planem Ministerstwa Skarbu Państwa wszystkie sprzedane przez LOT spółki mogą być dalej odsprzedawane potencjalnemu inwestorowi wraz z posiadanymi przez Skarb Państwa akcjami LOT? Czy państwowe agencje i fundusze, które zakupiły udziały w zbywanych przez LOT podmiotach, nadal je posiadają? I na koniec dosyć bulwersująca sprawa i pytanie do pana ministra: Czy LOT będzie stosował outsourcing wobec pilotów i personelu pokładowego i czy do tego celu ma służyć spółka Silesia Air? Dziękuję bardzo, panie marszałku.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.
Głos zabierze pan poseł Marcin Mastalerek.
Bardzo proszę.

Posel Marcin Mastalerek:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W listopadzie 2010 r. zarząd spółki LOT podjął uchwałę o powołaniu dwóch prokurentów. Prezes Zarządu PLL LOT powierzył prokurentom zarządzanie następującymi obszarami organizacyjnymi spółki: pionem sprzedaży, pionem zarządzania siatką połączeń i aliansów, biurem zarządzania wpływami, biurem cargo i poczty, biurem marketingu i programów lojalnościowych, biurem produktu i standardów obsługi klienta, działem sprzedaży telefonicznych, działem sprzedaży. Zarząd spółki zapewniał wtedy, że zadania realizowane przez prokurentów nie kolidują z kompetencjami pozostałych członków zarządu. A więc pytanie nasuwa się samo: Czym zajmowali się pozostali członkowie zarządu, sownie opłacani przez spółkę LOT? Czy oddanie tak wielu kompetencji prokurentom nie świadczy o słabości zarządu spółki? Czy nie świadczy to o nieumiejętności członków zarządu prowadzenia tak istotnych spraw spółki? Jaki zatem był sens utrzymywania członków zarządu, którzy nie potrafili zarządzać tak istotnymi obszarami organizacyjnymi spółki, że trzeba było powoływać dwóch prokurentów i na nich przenieść odpowiedzialność za tak ważne obszary? A może chodziło o to właśnie, żeby tych prokurentów powołać? Może to był cel sam w sobie? Zadaję zatem pytanie: W jakiej wysokości uposażenia otrzymywali prokurenci i czy po zrezygnowaniu z ich usług otrzymali odpłaty, a jeżeli tak, to jakie? Aby ułatwić panu ministrowi sprawę, zadam pytanie wprost: Czy prawdą jest, że każdy z prokurentów otrzymywał 60 tys. zł netto miesięcznie? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.
Głos zabierze pan poseł Sławomir Kowalski, Platforma Obywatelska.
Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Sławomir Kowalski:

Dziękuję bardzo.
Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pan minister przedstawił w swojej informacji stan finansowy spółki, jak również stan floty. Chciałbym zapytać, kiedy i kto podjął decyzję o zakupie dreamlinerów i uzależnieniu rozwoju spółki od wprowadzenia tej maszyny do floty? W jaki sposób umowa zakupu dreamlinerów zabezpiecza interesy spółki? Kiedy ewentualnie ten problem zostanie rozwiązany? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Głos zabierze pan poseł Bogdan Rzońca, Prawo i Sprawiedliwość.
Proszę bardzo.

Posel Bogdan Rzońca:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam kilka pytań do pana ministra. Pierwsze pytanie: Czy LOT rezygnuje ze strategii, którą przedstawił prezes Piróg: łączymy Zachód ze Wschodem? Drugie pytanie: Jakie są przewidywane koszty usług firmy Seabury wyznaczonej do pracy nad siatką połączeń? Kiedy firma ta rozpoczęła pracę dla LOT? Jakie jest miesięczne wynagrodzenie tej firmy? Czy ww. firma w latach ubiegłych pracowała dla LOT? To jest trzecie pytanie. Jeśli tak, to jakie efekty przyniosła ta współpraca i jak obecnie oceniana jest przez ministra skarbu?

Kolejne pytanie. Czy wobec wyboru tej firmy plan redukcji siatki połączeń przedstawionej przez Ernst & Young jest nieaktualny?

Następne pytanie. Jak i kiedy zmieni się siatka połączeń?

Kolejne pytanie. Jak i kiedy zmieni się w związku z poprzednim pytaniem flota LOT? Jakiego typu samoloty mają być utrzymane we flocie, a jakie przestaną latać dla LOT? Czy LOT planuje korzystać z innych niż obecnie eksploatowane typy samolotów?

I następne pytanie. Jakie połączenia długodystansowe zamierza oferować LOT w przyszłości? Czy zamierza przywrócić połączenie długodystansowe z portów regionalnych? Chodzi między innymi o Rzeszów – Nowy Jork. Na ilu lotniskach mają lądować docelowo samoloty LOT? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Pytania będzie zadawała pani poseł Jadwiga Wiśniewska, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Jadwiga Wiśniewska:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałabym zapytać pana ministra o to, jakie spadki sprzedaży zanotowano w 2001 r. i w 2012 r. w LOT. Czy spadki, które zanotowano wówczas, były procentowo większe, jeżeli chodzi o kierunki, gdzie zlikwidowano LOT-owskie biura sprzedaży? Chciałabym również wiedzieć, kto jest odpowiedzialny za te likwidacje i przekazywanie sprzedaży do agentów.

Kolejne pytanie dotyczące tego samego problemu. Dlaczego podwyższono prowizję dla agenta chińskiego w wynegocjowanej już umowie? To jest zupełnie niezrozumiałe.

I kolejne pytanie. Czy znajomość firmy, wartość jej pracowników, procesów w niej przebiegających oraz samej branży jest wystarczająca po 2,5 roku pracy w LOT, aby kierować restrukturyzacją firmy? I jakie były dokonania restrukturyzacyjne tej osoby w innych podmiotach, jeśli w ogóle jakieś były?

Chciałabym również zapytać, czy prawdą jest, że szef Rady Nadzorczej PLL LOT ma zostać prezesem KGHM International? Czy prawdą jest, że szef Rady Nadzorczej PLL LOT pan Wojciech Balczun, który nie wiedział, że na jego oczach LOT stał się bankrutem, ma zostać szefem KGHM International i odpowiadać za największą polską inwestycję zagraniczną, którą jest kopalnia miedzi w Chile? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pan poseł Przemysław Wipler, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Poseł Przemysław Wipler:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mamy kilka fundamentalnych pytań, ponieważ dyskusja, która toczy się, zwłaszcza w trakcie ostatniego kwartału, na temat LOT, wydaje się jednym wielkim oszustwem. Tak jak oszustwem było mówienie europejskiej i polskiej opinii publicznej, że idą miliony, miliardy na ratowanie bankrutującej Grecji – te pieniądze szły faktycznie na ratowanie niemieckich i fran-

cuskich banków, które po prostu miały problem i chciały go rozwiązać.

Mam więc pierwsze pytanie. Chodzi o 400 mln w pierwszej transzy pomocy. Czy to była pomoc dla LOT, czy to była pomoc dla PKN Orlen, Lotosu i innych podmiotów państwowych, które miały mieć problemy powiązane z problemami LOT?

Drugie pytanie. Skąd się brali ci prezesi, którzy tak oszukiwali ministra i nie przekazywali mu informacji dotyczących rzeczywistej sytuacji LOT? Czy to kosmici powoływali tych prezesów, członków zarządu, czy może miała z tym jakiś związek działalność resortu pana ministra? Pytanie: Czy to były pańskie decyzje personalne, że dane osoby zostają prezesami LOT, członkami zarządu LOT, czy jacyś koledzy z rządu i inni politycy koalicji wymuszali to na panu? Proszę pokazać nam tu odpowiedzialność.

Trzecie pytanie. Mówił pan minister, że LOT ma bardzo dużą wartość ekonomiczną. Pytanie jest takie: Ile ona wynosi, ile wart jest teraz LOT w stosunku do zobowiązań, które są do pokrycia? Proszę podać konkretną kwotę, ile wart jest teraz LOT, zestawiać ją ze zobowiązaniami bieżącymi, które ma, ze stratami, które są przewidywane, i powiedzieć, skąd weźmiemy resztę, skąd weźmiemy pieniądze, żeby zasypać tę dziurę. Jest pytanie o to, z czego i kiedy LOT odda te 400 mln zł i czy to jest w ogóle realne. Skąd weźmie te pieniądze? Pytanie: Czy nie jesteśmy teraz w sytuacji takiej, że LOT jest już właściwie jak stocznia, i oszukujecie nas, jak oszukiwaliście nas w przypadku tego inwestora z Kataru? Wiemy, jak skończyło się to dla stoczni. Czy LOT nie podzieli losu stoczni? *(Dzwonek)*

Ostatnie pytanie dotyczy przekształcenia.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Czas minął, panie pośle.

Poseł Przemysław Wipler:

Czy ta spółka będzie przekształcana, czy będzie przenoszony majątek do innych podmiotów? Czy w ramach obecnej formy prawnej będzie prowadzona restrukturyzacja? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

To było ostatnie pytanie, panie pośle.

Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Marek Domaracki, Ruch Palikota.

Proszę bardzo.

Posel Marek Domaracki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W sierpniu ubiegłego roku obsługa lotniska w Rzeszowie wyrzuciła z samolotu pasażera z ważnym biletem. Powód: zabrakło miejsca dla marszałka województwa podkarpackiego Mirosława Karapyty.

Panie ministrze, dlaczego według LOT-u polityk w Polsce ma zawsze pierwszeństwo? Jeżeli marszałek Karapyta spieszył się na przykład na przesłuchanie do CBA, jestem w stanie to zrozumieć. Jeżeli nie, uważam jego zachowanie za skandaliczne i co najmniej mało taktowne. Proszę o wyjaśnienie tej bulwersującej sprawy, wyciągnięcie konsekwencji wobec winnych osób i odpowiedź na moje pytania. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.
Głos zabierze pan poseł Marek Gos.
Nieobecny.
Pani poseł Lidia Gądek.
Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Lidia Gądek:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Większość przewoźników lotniczych na świecie boryka się ze znacznymi problemami. O ich przyczynach wiele już powiedziano na tej sali. Niestety i nasz krajowy przewoźnik PLL LOT również jest w bardzo trudnej sytuacji finansowej.

Pragnę podziękować panu ministrowi za bardzo dokładną i obiektywną informację na temat stanu faktycznego, mimo że stan ten jest bardzo poważny. Mam wynikające z tej informacji pytanie: Czy polski podatnik może liczyć na rzetelną informację, jak w przyszłości będą wydatkowane jego środki? Czy jest plan określenia efektywnego programu restrukturyzacyjnego? Przy dzisiejszych cenach biletów polskich przewoźników wielu naszych obywateli nie może korzystać z oferty polskich przewoźników. Jednocześnie wiemy, że same koszty osobowe to tylko ok. 10%, są bardzo niskie, więc restrukturyzacja w tym zakresie nie może przynieść znaczących zmian w sytuacji finansowej. Jakie są więc główne obszary planowanych działań oszczędnościowych, które miałyby dać znaczące efekty?

Jeszcze jedno pytanie: Czy dofinansowanie będzie dotyczyło tylko LOT-u, czy również Eurolotu? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.
Pytanie zadawał będzie pan poseł Krzysztof Tchórzewski.

Nie ma.
Pan poseł Andrzej Orzechowski.
Bardzo proszę.

Posel Andrzej Orzechowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Rzeczywiście temat jest poważny. Kiedy pan minister przedstawił już receptę na uzdrowienie sytuacji LOT-u, która zmierza do poprawienia rentowności i uzyskania trwałej konkurencyjności na rynku, to przedstawiciele opozycji mówią, że zrobią wszystko, aby panu ministrowi to się nie udało, że to sekcja zwłok. Pytają, dlaczego w czasie przedstawiania tej informacji nie było premiera. Próbują dociekać, kto kłamie. Określają, że jest to zarządzanie straganem, twierdząc jednocześnie, że zysk netto przez dwa lata był dodatni, tak jakby można było powiedzieć, że zysk netto może być ujemny. Inni z kolei twierdzą, że na przykład receptą są samoloty bezzałogowe. To SLD chyba.

Padają tutaj dzisiaj informacje i jest takie wrażenie, że jeśli chodzi o początki kryzysu LOT-u, to zaczęło się to już w 2007 r. Pan minister sam mówił, że to jest dłuższa historia, może sięgać 10 lat. Osobiście wydaje mi się, że ta trudna sytuacja rozpoczęła się trochę wcześniej, może już w 1999 r., kiedy to Swissair objął 38% akcji w kapitale zakładowym LOT-u, a później upadł, czy też w 2001 r., kiedy to Skarb Państwa objął akcje nowej emisji. Chciałbym zapytać pana ministra, czy ten kryzys w spółce LOT nie ma swojego podłoża, począwszy od roku 1999. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.
O zabranie głosu proszę pana posła Marka Poznńskiego, Ruch Plikota.

Posel Marek Poznański:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam do pana trzy pytania. Pierwsze, kiedy skończy się ta karuzela stanowisk w PLL LOT? Ilu prezesów w ciągu ostatnich pięciu lat przewinęło się przez tę spółkę i ile wyniosły ich odprawy? Czy nie lepiej zmienić nazwy z PLL LOT na PRL LOT, bo tak ta spółka funkcjonuje? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.
Głos zabierze pan poseł Łukasz Krupa.
Proszę bardzo.

Posel Łukasz Krupa:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam pytanie: Czy są jakieś wyliczenia strony rządowej, jak upadek spółki OLT Express wpłynął na kondycję finansową LOT-u? Czy prawdziwe są szacunki analityków rynku, że gdyby nie upadek OLT Express, ta pomoc, o którą LOT wystąpił, z 1 mld zł w grudniu 2012 r. musiałaby wzrosnąć do 2 mld zł? Czy prawdą jest, że na trasach, gdzie OLT stanowiło konkurencję, po jej upadku ceny biletów oferowanych przez LOT wzrosły o ponad 50% i jak to wpłynęło na kondycję finansową spółki? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.
Pan poseł Marek Matuszewski, bardzo proszę.

Posel Marek Matuszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Panie Ministrze! Informacja udzielana przez pana przy okazji różnych trudnych spraw, oczywiście zawinionych przez pana podwładnych, jak zwykle jest formułowana: Trzeba ciąć, będzie bolało, restrukturyzacja, i tak w kółko, aż, panie ministrze, do wyboru nowego prezesa. Pan minister mówi, że wysokie koszty paliw to główna przyczyna kłopotów LOT. Panie ministrze, powinien pan wiedzieć jako szef resortu skarbu, który nadzoruje spółki Skarbu Państwa, Orlen czy Lotos, podstawową rzecz, że od 2010 r., w 2011 r., w 2012 r. i teraz w 2013 r. paliwa tanieją. Taka jest prawda. Ale cóż, pan był asystent europośła Bogusława Sonika, z zawodu archeolog, może tego nie wiedzieć. Pan oczywiście buduje swoją drużynę w spółkach Skarbu Państwa, niebywale dobrze wynagradzanych, ale większość pana znajomych to ludzie z podobnymi doświadczeniami w zarządzaniu. Rezultaty ich rządów są oczywiście tragiczne, bo przecież kto nie zna się na zarządzaniu, nie może być dobrym menedżerem.

Chciałbym się dowiedzieć, czy wybór nowego szefa PLL LOT...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, proszę...

Posel Marek Matuszewski:

...był ustawiony, panie ministrze. Są informacje, że pan minister nie zaakceptował wskazanych przez radę nadzorczą kandydatów *(Dzwonek)*, bo już na początku konkursu miał swój typ.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, czas minął.

Posel Marek Matuszewski:

Co pan minister ma do powiedzenia w tej sprawie?

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle...

Posel Marek Matuszewski:

Sekundę, panie marszałku.
Dlaczego...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Gdyby pan nie wygłaszał oświadczenia, zdążyłby pan zadać pytania. Oświadczenia będą w kolejnym punkcie. *(Oklaski)*

(Posel Renata Zaremba: A kto był prezesem stoczni?)
(Głos z sali: Brawo!)

Posel Marek Matuszewski:

Ostatnie pytanie, panie ministrze. Dlaczego pan dopuszcza do tak gigantycznych dysproporcji w pensjach prezesów i pracowników szczebla średniego, stewardes itd. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.
Głos zabierze pan poseł Jerzy Borkowski, Ruch Palikota.
Bardzo proszę.

Posel Jerzy Borkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jak wiemy z raportu, LOT może poprawić swoje wyniki finansowe o 137 mln, tylko musimy poszukać oszczędności. Wszystkie opłaty lotniskowe w porcie w Warszawie są przeszacowane w porównaniu z opłatami w portach na przykład w Hamburgu, Brukseli czy choćby w Wiedniu. I tak np. lądowanie w Warszawie kosztuje 1761 zł, a we wspomnianych

Posel Jerzy Borkowski

portach w Hamburgu około 900 zł. Jak pan minister ma zamiar pomóc w renegocjowaniu tych cen, które pozwolą na uzyskanie oszczędności, bo, jak wiemy, te ceny w Warszawie są naprawdę przeszacowane? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.
Pan poseł Piotr Chmielowski, Ruch Palikota.

Posel Piotr Chmielowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Otóż prezesów LOT było wielu w ostatnich latach. I praktycznie podczas każdej prezesury, w każdym jej modelu funkcjonowało to w następujący sposób: Zostaje powołana osoba o jakichś kompetencjach. Następnie, aby sprawnie zarządzać tym zakładem, zleca ona ekspertyzy. Na podstawie tych ekspertyz podejmuje decyzje albo zgodne z ekspertyzami, albo przeciwnie, a następnie zleca następną ekspertyzę, aby potwierdzić, że jej decyzja była właściwa. Dlatego zwracam się do pana ministra, aby na piśmie przedstawił trzy informacje, a mianowicie, ile ekspertyz każdy z prezesów w ostatnich 10 latach, jeżeli chodzi o LOT, zlecił, a następnie ile ekspertyz ponownie zlecił, aby potwierdzić, że jego decyzja była słuszna. Ponadto prosiłbym również o podanie, jakie odprawy prezesa LOT, a było ich wielu, dostali na odchodnym po zerwaniu z nimi kontraktu. Jest to niezmiernie istotne, szczególnie z tego względu, że przysłuchuje się nam w tej chwili dosyć duża grupa młodzieży, a chodzi o to, żeby wybrała właściwy kierunek studiów i wiedziała, jak się zachowywać w momencie, kiedy będzie podejmowała swoją pracę zawodową.

Trzeba zostać, moi drodzy młodzi ludzie, prezesem, zlecić ekspertyzę, podjąć decyzję, a potem sprawdzić dzięki kolejnej ekspertyzie, czy wasza decyzja była dobra. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.
Głos zabierze pan poseł Piotr Szeliga z Solidarnej Polski.
Proszę bardzo.

Posel Piotr Szeliga:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Najpierw zapytam o siatkę połączeń. Jakie były spadki w sprzedaży? Chodzi mi o spadek przychodów w latach 2011–2012. Czy te spadki były procentowo wyższe na określonych kierunkach, tam gdzie na lotniskach pozamykano LOT-owskie biura sprzedaży? Kto jest odpowiedzialny za likwidację tych biur i przekazywanie sprzedaży do agentów? W jakim celu podwyższono prowizję m.in. dla agenta chińskiego w wynegocjowanej już wcześniej umowie o 1%? Kto za tym stoi? Na jakiej to podstawie państwo skalkulowali? Czy przy sprzedaży przez LOT udziałów w spółkach zależnych zabezpieczono się przed wzrostem cen usług świadczonych przez te podmioty? Jakie umowy o świadczenie usług przez sprzedawane spółki zależne podpisano w czasie prowadzonych procesów sprzedaży w zakresie ustalania cen usług oraz wyłączności na ich świadczenie? Czy w tych zakresach zawarte umowy są dalej negocjowalne? Czy można je wypowiedzieć czy nie?

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.
Pan poseł Krzysztof Tchórzewski.

Posel Krzysztof Tchórzewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! LOT zawarł umowę z EuroLOT, której treść jest niejawną. Pytania: W jakim zakresie EuroLOT przejmie połączenia od LOT i od kiedy? Dlaczego ta umowa jest tak utajniona? Czy tam gdzieś w związku z tą umową jakiś niekorzystny demon drzemie pod nią dla LOT?

Pytania następne: Czy EuroLOT będzie wykonywał tylko loty krajowe czy również międzynarodowe? Z jakich lotnisk w Polsce będzie po przejęciu operacji krajowych przez EuroLOT operował LOT? Ile samolotów LOT będzie stacjonowało poza Warszawą? Jest także takie pytanie, i to jest ważne bez względu na to, czy to było wczoraj: Co zawiera umowa LOT-u z Eurolotem? Jakie są wzajemne relacje między spółkami? Jakie są wzajemne zobowiązania wynikające z tej umowy? W związku z tym, że ta umowa ma charakter niejawną, proszę o dostarczenie tej umowy do Kancelarii Tajnej Sejmu, żebym w trybie niejawnym mógł się z nią zapoznać. Proszę też o dostarczenie w trybie niejawnym do Kancelarii Sejmu odpowiedzi na te pytania, abym zapoznał się z tym. Czy LOT i Eurolot wypracowały wspólną i spójną politykę w zakresie siatki połączeń regionalnych, co zapobiegnie przyszlenu wzajemnemu zwalczaniu się obu przewoźników? Które połączenia przejmowane przez Eurolot przynosiły dotychczas spółce LOT zyski? Chciałbym, aby odpowiedzi, które wchodziłyby w za-

Posel Krzysztof Tchórzewski

kres informacji niejawnych, zostały dostarczone do Kancelarii Sejmu, i abym został powiadomiony, że muszę zapoznać się z nimi w trybie niejawnym. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Jako ostatni pytania zadawał będzie pan poseł Tomasz Górski z Solidarnej Polski.

Proszę bardzo.

Posel Tomasz Górski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytania do pana ministra o sprawę, można by powiedzieć, niezwykle istotną dla mnie jako poznaniaka, Wielkopolanina. Oczywiście Wielkopolska jest strategicznym regionem w Polsce, Poznań jest bardzo dużym miastem, ale, jeśli chodzi o Poznań, stale są likwidowane połączenia. Mam pytanie o plany, jak to będzie wyglądało. Jakie są państwa plany dotyczące połączeń, jeśli chodzi o Poznań, wylotów z Poznania? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

O zabranie głosu proszę ministra skarbu państwa pana Mikołaja Budzanowskiego.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Minister Skarbu Państwa
Mikołaj Budzanowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym powiedzieć, że usłyszałem tutaj bardzo wiele konstruktywnych pomysłów dotyczących przyszłości LOT-u, usłyszałem wiele konstruktywnych opinii, ale jednocześnie usłyszałem bardzo wiele żenujących wręcz komentarzy.

Tak, panie pośle Suski, do pana to kieruję. Człowieku, jak ty traktujesz 20 zł? Jakim prawem pozwalasz sobie na to, żeby rzucać w ten sposób 20 zł? Jest wielu ludzi w Polsce, dla których 20 zł stanowi poważną wartość. Panie pośle, pan podchodzi i rzuca te pieniądze. Wstyd, jest to wstyd i hańba. Gdzie ma pan swój honor, że robi pan coś takiego? Powinien pan wziąć te pieniądze i zanieść osobie, której nie stać na to, żeby czasami wydać 20 zł na obiad, pomóc

komuś, a nie w ten sposób rzucać. I co to ma w ogóle wspólnego z debatą w zakresie przyszłości spółki, jaką jest LOT? Nie ma absolutnie nic wspólnego. Jest to zła wola. Obraża pan wielu ludzi w Polsce. *(Oklaski)*

Pojawiło się tutaj wiele insynuacji, przede wszystkim w wystąpieniu opozycji, przede wszystkim Prawa i Sprawiedliwości, pana posła Jackiewicza. Najchętniej, panie pośle, podarowałbym panu lustro, żeby pan jeszcze raz powtórzył to, co pan powiedział, żeby pan zadał sobie te same pytania: Co robiliście, kiedy wy zarządzaliście tą spółką i nadzorowaliście ją pomiędzy 2005 a 2007 r.

Na samym początku swojej wypowiedzi mówiłem o pewnej współodpowiedzialności wszystkich, którzy nadzorowali tę spółkę przez ostatnie 10 lat, i rządów SLD, i rządów Prawa i Sprawiedliwości, ale również przez ostatnie 5 lat rządów naszej koalicji, Platformy Obywatelskiej i PSL. Ale przypomnę panu 2005 r. i 2007 r. Co zrobiliście z pieniędzmi, które zostały uzyskane po sprzedaży nieruchomości pod hotelem Marriott? 450 mln zł. Na co poszły te pieniądze? Ja nie wiem, nie potrafię odpowiedzieć na to pytanie. Zostały gdzieś zmarnowane w złym zarządzaniu tą spółką. Zadaje pan pytanie: Co zrobiliście z pieniędzmi, które uzyskała spółka w ostatnich 5 latach ze sprzedaży majątku, powyżej 850 mln zł? Ja tej odpowiedzi udzieliłem na samym wstępie: na konkretne inwestycje i na zobowiązania, które też rozpoczęły się w lipcu 2007 r. Przypomnę: lipiec 2007 r. to nie jest obecny rząd, to jest rząd poprzedni. Przypominam: to jest w sumie 450 mln zł, a później zakup samolotów dreamlinerów, chociażby w 2012 r., czyli, raz jeszcze powtórzę, wydatek jednorazowy w wysokości 200 mln zł. Ale nie wiem, na co poszły pieniądze w 2006 r. ze sprzedaży największej nieruchomości, największego majątku, jaki LOT kiedykolwiek posiadał, o największej wartości, czyli 450 mln zł. Proszę odpowiedzieć mi na pytanie, też bym chętnie to usłyszał. W dobie, faktycznie, kiedy rynek lotniczy w Europie, w Polsce funkcjonował bardzo dobrze. Po co było zwiększać zatrudnienie w spółce, jeżeli spółka generowała, jak pan twierdzi, w 2007 r. zysk? Po co było zwiększać zatrudnienie o ponad 300 osób? Dlaczego wówczas nie podjęto decyzji na przykład o wejściu na giełdę, po tak dobrym wyniku, jak pan twierdzi, jakim był efekt zarządzania w roku 2007? A może niekoniecznie byliście zadowoleni z tamtejszego zarządu, skoro pięciokrotnie w ciągu raptem 2 lat zmienialiście prezesa tejże spółki. Ja tego nie rozumiem i nie potrafię na to znaleźć odpowiedzi. Potrafię na to znaleźć odpowiedź, co się działo w ostatnich 5 latach, czyli 2008–2012, i jakie wydatki musiał LOT ponosić. Wydatki na zobowiązania, raz jeszcze podkreślę, które zostały podpisane w 2003 r., w 2005 r. na zakup 5 samolotów B787 i kolejnych w 2007 r., w sumie 21 samolotów. To są fakty, panie pośle. Ktoś musiał za to zapłacić. Płaciła spółka. Płaciła przez to, że również pozbywała się swojego majątku, ale musiała to uregulować.

**Minister Skarbu Państwa
Mikołaj Budzanowski**

Kolejna kwestia – kwestia spółki, która została założona przez LOT w 2004 r., tanich linii lotniczych Centralwings. Szanowni państwo, to jest historia przeszłości, ale obciążała tę spółkę w 2008 i 2009 r. Ktoś musiał zapłacić za upadłość tej spółki założonej w 2004 r., która obsługiwała Polskę jako tania linia lotnicza podpisana pod LOT w 2005 i 2006 r. Okazało się, że był to zły pomysł inwestycyjny, spółka na tym straciła ogromne pieniądze i w końcu doszło do jej likwidacji, do upadku, obciążała też budżet LOT w 2008 i 2009 r. To kolejny przykład nietrafionej inwestycji. Ale proszę nie mówić, że za to odpowiada obecny rząd czy obecny zarząd, czy nawet zarząd między 2008 a 2012 r., bo nie odpowiada. Odpowiadają za to wcześniejsze zarządy i wcześniejszy nadzór, że wydał zgodę na nierentowną inwestycję i zmarnował ogromne pieniądze, które były w tej spółce.

Kolejna kwestia – zostawiliście spółkę z nieuregulowanym stanem własnościowym, przypomnę, z syndykiem po upadku spółki Swissair w 2001 r. W 2007 r. ciągle mieliśmy tego syndyka masy upadłościowej po zlikwidowanej spółce w Szwajcarii, który przecież był współakcjonariuszem w spółce LOT, i niestety, zgodnie z ówczesnym statutem, nie dawało to pełnej kontroli nad spółką. Musieliśmy w 2008 r. podjąć trud, również finansowy, żeby odkupić udziały syndyka za ponad 50 mln zł, po to, żeby odzyskać panowanie nad tą spółką. A więc ile trzeba było porządkować przez ostatnie 4 czy 5 lat, po to tylko i wyłącznie, żeby spółka mogła pokryć zobowiązania z przeszłości, między 2003 a 2007 r.

(Poseł Renata Zaremba: Skandal.)

Trzy główne grzechy, o których pani poseł Zaremba mówiła, wskazywała na nie: niewątpliwie niepotrzebny zupełnie, nieuzasadniony ekonomicznie wzrost zatrudnienia w spółce w okresie 2005–2007, opcje paliwowe, nietrafione inwestycje. To są trzy najgorsze grzechy zaniedbania. Oczywiście nie znaczy to, że chcę idealizować zarządy czy nadzór w ostatnich latach. Może mógł być lepszy, ale tak czy inaczej, bez względu na to wszystko te zobowiązania, które ciążyły, były niesłychanie wielkie. De facto spółki nigdy nie było na to stać.

Odnosnie do pozostałych pytań dotyczących przeszłości, bo tu się pojawiło wiele bardzo sensownych wypowiedzi. Zanim do tego przejdę: absolutnie już nie rozumiem sugestii pani poseł Fotygi, pana posła Kuźmiuka. Panie pośle, skąd pan to wziął, jak pan to wymyślił?

(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: Media o tym pisały.)

O, media. Ale, panie pośle, niech pan nie występuje w imieniu mediów. Pan tutaj występuje we własnym imieniu jako odpowiedzialny człowiek. Jeżeli pan ma taką wiedzę, proszę pójść do prokuratury. Czemu pan jeszcze nie poszedł?

(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: Pan powinien pójść.)

(Poseł Renata Zaremba: Nie, poseł, który ma wiedzę, powinien pójść.)

Dzisiaj trzeba to złożyć. Że pan coś takiego wymyślił... Jaki diabeł w was tkwi, kto wam w ogóle coś takiego podpowiedział, że specjalnie będziemy LOT dołować w 2012 r., żeby go później sprzedać OLT Express? Panie pośle, sam pan z siebie się śmieje.

(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: Nie, z pana się śmiejęmy.)

Nie, ja z pana się śmieję, bo to jest niepoważne. Niech pan trochę się zastanowi nad tym, co pan myśli. Jakie złe demony tkwią w państwa umysłach, pana i pani poseł Fotygi, żeby na coś takiego wpaść?

(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: Niech pan osądzi dziennikarzy.)

Gratuluje jednej rzeczy – wielkiej wyobraźni. Wielka wyobraźnia; być może taka wyobraźnia pomogłaby nam w kształtowaniu nowej siatki połączeń w Locie. Bardzo bym się jednak o to bał. To jest nieprawdopodobne.

Jeżeli chodzi o przyszłość – szanowni państwo, to musi działać jak normalny biznes. Nie może być tak, że będziemy bez końca niewolnikami jakichś porozumień ze związkami, porozumień co do sposobu zatrudniania osób pracujących w tej spółce. Podjęliśmy decyzję – zostało to wynegocjowane, chciałbym bardzo wyraźnie podkreślić, że związkami zawodowymi, ze stroną społeczną – o redukcji zatrudnienia w pierwszym etapie o 385 osób. Nie mówmy, że zostało to odgórnie narzucone, że minister zadecydował, prezes zadecydował. Nie, zostało podpisane odpowiednie porozumienie, program dobrowolnych odejść został uruchomiony na początku tego roku. 385 osób, przede wszystkim zatrudnionych w administracji, zostanie zwolnionych. Jest to przykre, ale żeby ratować całą spółkę, musimy to zrobić. Taka jest zasada sensownej restrukturyzacji, jeżeli mamy uratować tę spółkę. Na tym nie skończymy. Powiedziałem o bardzo konkretnych 131 restrukturyzacjach. Jeżeli ktoś twierdzi, że nie mamy pomysłu, to dzisiaj mówię: jest 131 opisanych, z dokładnym harmonogramem wejścia w życie, inicjatyw oszczędnościowych, które mają spowodować, że w 2014 r. spółka odzyska rentowność. I to jest nasz cel strategiczny dla spółki LOT. Te oszczędności powinny przynieść co najmniej – chodzi o zaoszczędzone, a nie o wydane pieniądze – 150 mln zł. Ale każdy tydzień, każdy miesiąc do końca tego roku będzie poświęcony przez nas na bardzo precyzyjny nadzór nad każdą złotówką wydawaną przez tę spółkę.

Chcemy, aby ta spółka pełniła, raz jeszcze wróć do początku, funkcję taniej linii lotniczej, trochę na wzór irlandzkiego AerLingusa, ale jednocześnie musi oferować wraz z przepływem etnicznym te tzw. long-holowe, czyli dalekie połączenia, przede wszystkim z Kanadą i ze Stanami Zjednoczonymi. W tym celu musimy odzyskać boeingi 787, bo tylko one tak naprawdę mogą urentownić tę spółkę. Od dłuższego czasu spółka planowała wyjście na prostą właśnie po wdrożeniu B 787 do całej floty, bo one są opłacalne,

**Minister Skarbu Państwa
Mikołaj Budzanowski**

one faktycznie przynoszą realną rentowność i zysk dla tej spółki. Niestety okazało się, że z przyczyn technicznych 16 stycznia tego roku wszystkie samoloty zostały uziemione. Tu faktycznie LOT ponosi bardzo realne koszty – kilkadziesiąt milionów złotych – za uziemienie tych samolotów.

Jeśli chodzi o pytanie, które pojawiło się w wypowiedzi jednego z posłów, czy interes Skarbu Państwa został odpowiednio zabezpieczony w tych umowach, czy został on dobrze zabezpieczony na wypadek takiej właśnie sytuacji, moja odpowiedź brzmi: Nie, nie został zabezpieczony tak, jak byśmy dzisiaj tego oczekiwali, bo nikt oczywiście tego nie przewidział, więc też nie wpisał tego do umowy z lipca 2005 r. Musimy dochodzić uregulowania tych zobowiązań i będziemy tego dochodzić, bo nie będziemy na siebie brali problemów Boeinga. To nie jest nasz problem, to ma być problem Boeinga. I bardzo wyraźnie, kilkakrotnie to powiedziałem w rozmowie z ambasadorem Stanów Zjednoczonych. Te 50 mln zł, czy więcej – w zależności od tego, kiedy będzie wznowiony ruch – musi być spółce w przyszłości zwrócone.

Szanowni Państwo! Najbliższe miesiące to czas bardzo sensownej restrukturyzacji. To jest również problem, który pozostaje do rozwiązania, jeżeli chodzi o wszystkie zewnętrzne usługi – ta kwestia zawyżonych opłat pojawiła się również w wypowiedziach państwa, przedstawicieli Ruchu Palikota, i słusznie. Mamy bowiem do czynienia z pewnym zjawiskiem, które faktycznie występuje na wszystkich lotniskach w Unii Europejskiej, ogromnej konkurencji między operatorami i liniami lotniczymi, czyli przy kilkunastu operatorach korzystających z danego lotniska jest jednocześnie ogromny monopol, bo jest jedno lotnisko. To jest oczywiście przypadek Warszawy, ale także wielu innych miast europejskich. Z jednej strony – konkurencja, z drugiej strony – monopol jednego lotniska, w związku z tym możliwość dyktowania opłat nie konkurencyjnych, tylko wygodnych dla niego. Oczywiście jest to kwestia do poważnych negocjacji między wszystkimi usługodawcami a samą spółką LOT, w tym również PPL, czyli lotniskiem w Warszawie, bo faktycznie wydaje się, że jest wiele różnych opłat np. za ten sam samolot, który ląduje na lotnisku we Frankfurcie, Wiedniu czy innym mieście, w stosunku do oferty na lotnisku w Warszawie. I jest to bardzo poważne wyzwanie, przed którym dzisiaj stoi spółka LOT, ale również zarząd lotniska w Warszawie. To jest również niewątpliwie element tej restrukturyzacji, która ma na celu zarówno obniżenie kosztów wewnątrz spółki, jak i negocjacje ze wszystkimi zewnętrznymi partnerami po to, żeby jak najwięcej pieniędzy zaoszczędzić do grudnia 2013.

Pojawiło się wiele bardzo precyzyjnych, szczegółowych pytań, jeżeli chodzi o wykorzystanie tych 400 mln zł. Wiele z tych pieniędzy zostało powiązanych z zadłużeniem, które spółka miała wobec m.in.

„Portów Lotniczych” w Warszawie, bo akurat to zadłużenie było największe, ale również zostało przeznaczonych na spłatę innych zobowiązań, m.in. jeszcze z tytułu tzw. umów paliwowych z przełomu 2007 i 2008 r. Ostatnia transza z tych 450 mln zł została również przekazana w grudniu 2012 r. De facto to było kilkadziesiąt pozycji zobowiązań, które były przeterminowane, a które musiały być uregulowane po to, żeby nie uziemić tych samolotów. Reszta pieniędzy została zainwestowana w restrukturyzację i jest to na bieżąco wdrażane.

Jeżeli chodzi o postępowanie przed Komisją Europejską, jesteśmy praktycznie w cotygodniowym z nią kontakcie, kilkakrotnie już odbywały się rozmowy w Komisji Europejskiej w Brukseli o planie ratowania tego, planie restrukturyzacji. Nie chcę tutaj oczywiście mówić, jakiego efektu się spodziewamy, ale przedstawiamy bardzo rzetelne informacje odnośnie do sytuacji w spółce LOT. Komisja zdaje sobie sprawę z tego, że w podobnej sytuacji jest jeszcze wielu innych operatorów w Europie. Co najmniej trzy spółki w ostatnich latach korzystały z tej samej formy pomocy, to dotyczy między innymi Austriaków, Czechów i Maltańczyków. Ich narodowe linie korzystają dokładnie z tej samej ścieżki, jaką my uruchomiliśmy w grudniu 2012 r., a więc postępujemy dokładnie tak, jak to robili również nasi poprzednicy, i uważamy, że mamy szansę na to, żeby taka zgoda finalnie została udzielona. Udało się to w tych pozostałych przypadkach, więc jest ogromna szansa na to, że również nam się to uda i otrzymamy pozytywną decyzję Komisji Europejskiej. Komisja oczywiście bardzo precyzyjnie będzie analizować plan restrukturyzacji, który zgodnie z wymogiem Komisji Europejskiej ma być przedstawiony do 20 czerwca 2013 r., a więc za kilka miesięcy. Ten obecnie formalny plan restrukturyzacji jest przez nas analizowany i będzie odpowiednio poprawiany, tak abyśmy zagwarantowali rentowność w 2014 r. Taki jest obecnie cel podejmowanych przez nas wysiłków.

Na wszystkie pozostałe pytania – było ich bardzo wiele, wszystkim bardzo dziękuję – oczywiście udzielimy precyzyjnej odpowiedzi. W wielu odpowiedziach na interpelacje, które państwu już zostały przesłane...

(*Posel Ewa Malik: Pisemnie prosimy.*)

Oczywiście będą pisemne odpowiedzi.

...chcę powiedzieć, że tam jest wiele odpowiedzi już zawartych. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie ministrze.

W trybie sprostowania zgłosił się Marek Suski, był wymieniany.

1,5 minuty na sprostowanie wcześniej źle zrozumianej pańskiej wypowiedzi. Bardzo proszę.

Posel Marek Suski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Otóż zupełnie źle pan zrozumiał moją wypowiedź, już nie mówiąc o tym, że nie odpowiedział pan na pytania dotyczące finansowania procesów.

(*Posel Marek Rząsa:* Nie chodziło o odpowiedź, ale o wrażenie.)

Jednak sprostuję źle zrozumianą moją wypowiedź. Panie ministrze, jestem oburzony tym, co zrobił tutaj pan Jan Bury, zwracając 20 zł za kolację, którą finansowała spółka Skarbu Państwa, a było to ponad 17 tys. zł. Mam pytanie: Czy wyciągnął pan jakieś konsekwencje w stosunku do swojego kolegi? Razem bowiem pracowaliście w ministerstwie i to wy nadużywacie władzy, i to obywatele są oburzeni tym, co wy wyprawiacie. Proszę tutaj nie mówić, że to my obrażamy obywateli. Te 20 zł to jest zadatek za te 17 tys. zł. Macie to zwrócić, bo to było nieuprawnione wykorzystywanie stanowiska. I proszę tu nie mówić, że ludzie są obrażeni tym, co ja robię, bo ludzie są obrażeni tym, co wy wyprawiacie. To, co tu się dzieje na tej sali, to jest po prostu skandal.

(*Posel Renata Zaremba:* Nie, to my jesteśmy oburzeni tym, co pan zrobił. Jesteśmy zbulwersowani.)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Pan poseł Zbigniew Kuźmiuk sprostuje źle zrozumianą swoją wcześniejszą wypowiedź.

Bardzo proszę,

Posel Zbigniew Kuźmiuk:

Dokładnie tak, panie marszałku. Otóż pan minister był uprzejmy wymienić moje nazwisko i stwierdzić, że mówiąc o tym, iż OLT Express uderzało w interesy LOT, przedstawiłem jakąś spiskową teorię, którą wymyśliłem.

Panie ministrze, jak pan sobie wstuka w iPada hasło OLT Express i przejęcie LOT, to otrzyma pan przynajmniej kilkadziesiąt artykułów z lata, z jesieni poprzedniego roku, w których napisano o tym wprost. Co więcej, przeczytam panu taką formułę: Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego, która bada interesy Marcina P., bardzo poważnie bierze pod uwagę hipotezę, że działalność OLT Express miała uderzyć w Polskie Linie Lotnicze LOT i maksymalnie obniżyć wartość państwowej spółki przed nieuchronną wówczas prywatyzacją. A więc, jak rozumiem, agencja państwowa prowadzi w tej sprawie postępowanie. I pan o tym nie wie? To bardzo dziwna sytuacja. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Pan poseł Jackiewicz.

Posel Dawid Jackiewicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Panie i Panowie Posłowie! Panie ministrze, wszystkie pańskie pytania skierowane między innymi pod moim adresem z prośbą nawet, żebym udzielił panu odpowiedzi, świadczą tylko o jednym – o pańskiej kompletnej indolencji, jeśli chodzi o sprawy spółki Polskie Linie Lotnicze LOT. Jest pan w tym resorcie od kilku lat i nie ma pan wiedzy, co dzieje się w spółce. Ja przestałem pracować tam 5 lat temu i mam większą wiedzę na ten temat niż pan.

Pyta pan, co stało się z pieniędzmi ze sprzedaży Marriotta. Poszły jako zaliczki na dreamlinera. Powinien pan to wiedzieć jako osoba nadzorująca tę spółkę. Czy zwiększyło się zatrudnienie? Będę wdzięczny, jeśli pan spojrzy do dokumentów i zobaczy, że w latach 2005 i 2007 zatrudnienie zmalało. Ale żeby wreszcie uniknąć tych pustych słów, oszczerstw z pańskiej strony, bardzo proszę, żeby pan w formie pisemnej udzielił odpowiedzi na pytanie, jaka była dynamika wzrostu zatrudnienia albo zwolnień na przestrzeni tych kilku lat, od 2005 r. do 2013 r. Rzucanie tego typu oszczerstw tylko i wyłącznie po to, żeby odwrócić uwagę od swoich błędów, pomyłek, zaniechań, grzechów zaniechania, jest stałą pańską praktyką. Mam nadzieję, że pan udzieli takiej odpowiedzi. Za wszelką cenę chce pan, starym zresztą swoim zwyczajem, rozmyć odpowiedzialność. Szuka pan winnych pięć, dziesięć, piętnaście lat temu, a my dzisiaj rozmawiamy o pańskich błędach, o tym, że obudził się pan z ręką wiadomo gdzie przed kilkoma tygodniami i zobaczył, że jak ...

(*Głos z sali:* Ale przecież...)

Proszę o chwilę cierpliwości.

...w przypadku stoczni nie zorientowaliście się na czas, że jest problem, tak samo tutaj nie zorientowaliście się, że jest problem. (*Dzwonek*) Byliście okłamywani i oszukiwani przez własnych, przez siebie wskazanych urzędników członków rad nadzorczych.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Posel Dawid Jackiewicz:

Ostatnie zdanie.

Kiedy pan, panie ministrze, odpowie na pytania i przedstawi program naprawy tej spółki, program ratunkowy, zamiast rozmywać odpowiedzialność? (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję*).

W dyskusji, panie i panowie posłowie, zgłoszono wnioski o odrzucenie informacji prezesa Rady Ministrów.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy na następnym posiedzeniu Sejmu.

Panie i Panowie Posłowie! Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny 36. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze wygłosić oświadczenie? Dziękuję.

Zamykam listę. Już mamy listę.

Jako pierwszy zabierze głos celem wygłoszenia oświadczenia pan poseł Marian Cycoń, Platforma Obywatelska.

Nie ma pana posła.

Pan poseł Bogdan Rzońca.

Nie ma pana posła.

Pan poseł Tadeusz Tomaszewski.

Nieobecny.

Pan poseł Adam Lipiński, Prawo i Sprawiedliwość.

Jest pan poseł Lipiński.

Proszę bardzo, pan poseł Lipiński ma głos w celu wygłoszenia oświadczenia.

Poseł Adam Lipiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W zeszłym tygodniu gościliśmy w Sejmie przedstawicieli demokratycznych środowisk kubańskich, którzy informowali parlamentarzystów o stanie przestrzegania praw człowieka na wyspie, o nieprzestrzeganiu praw człowieka – raczej należałoby powiedzieć. W związku z tym mam pytanie i pewną deklarację.

22 lipca 2012 r. na Kubie zginął w zderzeniu samochodowym jeden z najbardziej znanych działaczy demokratycznych Oswaldo Paya Sardinias. Okoliczności tragedii wskazują dość jednoznacznie, że to nie był jedynie wypadek i że za jego śmierć odpowiada kubański reżim starający się uciszyć jednego z najbardziej znanych swoich krytyków. Pomimo nacisków ze strony reżimu w jego pogrzebie uczestniczyło tysiące Kubańczyków. Chciałbym zapytać, czy w jego pogrzebie uczestniczył ktoś w imieniu Ambasady RP w Hawanie. Jednocześnie informuję, że ostatnio na Kubie doszło do wielu niewyjaśnionych śmierci działaczy opozycji kubańskiej. Wymienię kilkoro najbardziej znanych: Oswaldo Paya i Harold Cepero – 22 lipca 2012 r., 19 stycznia 2012 r. Wilman

Villar Mendoza, 14 października 2011 r. Laura Polan, 8 maja 2011 r. Juan Wilfredo Soto, Orlando Zapata Tamayo – 23 lutego 2010 r. itd., itd. Jednocześnie zwiększyła się znacznie liczba zatrzymań działaczy opozycyjnych. W 2010 r. było takich wypadków 1200, w 2012 r. – już 6 tys. Doszło do wielu fizycznych ataków na działaczy opozycji organizowanych przez niezidentyfikowanych sprawców. Doszło do prowokacji, rozbijania spotkań działaczy opozycyjnych itd.

W związku z tym, że na Kubie dzieją się takie skandaliczne rzeczy, międzynarodowa opinia publiczna nic nie robi. W Sejmie działa bilateralna Polsko-Kubańska Grupa Parlamentarna, która poza przyjmowaniem zaproszeń ambasadora Kuby kompletnie nic w tej sprawie nie robi. W związku z tym proponuję, żeby w Sejmie powstał Parlamentarny Zespół „Wolna Kuba”, do którego zapraszam wszystkich posłów. Mam nadzieję, że ten zespół będzie monitorował sytuację na Kubie i pomoże działaczom opozycji kubańskiej, bo jest kompletnym skandalem, że Polska tak mało w tej sprawie robi. Niestety, jest też kompletnym skandalem, że wiele krajów europejskich zaczyna się wycofywać z poparcia dla opozycji kubańskiej. Po prostu należy powiedzieć w pewnym momencie: dość. Mam nadzieję, że ten zespół tak zrobi. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Pani poseł Ewa Malik.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Ewa Malik:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Kilka tygodni temu tu, w Sejmie, uczestniczyłam w debacie dotyczącej tzw. reorganizacji Straży Granicznej. Chciałabym powrócić dziś do tego tematu.

Kiedy zaglądam się w dokumenty rządu, czytam na temat kolejnych propozycji reorganizacji różnych instytucji czy też służb państwowych, nasuwa mi się nieodparcie jeden wniosek, że to wszystko ma być podporządkowane jednemu celowi: degradacji, redukcji tych instytucji z powodu narzuconych przez ministra Rostowskiego oszczędności w budżecie państwa. Stan finansów państwa jest katastrofalny, a ostatnio przyjęliśmy już oficjalnie pakt fiskalny, który narzuca nam niesłychaną dyscyplinę budżetową i pozbawia nas, przynajmniej częściowo, suwerenności.

Za rządów Donalda Tuska trwa groźny w skutkach proces zwijania państwa, który szczególnie jest widoczny w Polsce powiatowej: likwidacja sądów rejonowych, tysięcy szkół, jednostek Policji w gminach. W woj. śląskim dokonano likwidacji 25 komisariatów, lokalnych posterunków. Ostatnio pan minister Boni próbował się dobrać nawet do bibliotek w szkołach. W skali kraju to zwijanie państwa wyraża się m.in. redukcją Sił Zbrojnych. Za rządów Donalda Tuska

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Poseł Ewa Malik

mamy w tej chwili ok. 70–90 tys. żołnierzy. Nawet nie potrafiłam ustalić dokładnie liczby, bo nikt nie wiedział, ilu jest tych żołnierzy. Państwo polskie staje się bezbronne.

W tej sytuacji pytania o sens reorganizacji Straży Granicznej są retoryczne, ale wciąż należy je stawiać. Jednakże trudno przejść obojętnie wobec dramatu ludzi, którzy narażeni są na utratę miejsc pracy. To już kolejna grupa osób ze służb mundurowych, która staje się zbędna. Wprawdzie pan minister na stronie MSW informuje, że ministerstwo będzie chciało zapewnić miejsca pracy dla pracowników cywilnych z oddziałów podlegających reorganizacji, ale dla ok. 1/3 wszystkich zatrudnionych w Straży Granicznej. W obliczu widma bezrobocia, które obejmuje cały kraj, są to, moim zdaniem, puste obietnice. W związku z tym jeszcze raz zapytuję: Gdzie, w jakich konkretnie innych służbach podległych resortowi MSW znajdzie zatrudnienie ta rzesza zwalnianych pracowników cywilnych Straży Granicznej?

W publikacji na stronie MSW napisano o ok. 1700 etatach do obsadzenia na granicy Unii Europejskiej. Czy chodzi o wolne, nieobsadzone dotąd etaty? Na południu Polski ma powstać 11 placówek Straży Granicznej w miejsce 14 istniejących. W innym miejscu w tymże rządowym dokumencie na stronie internetowej napisano, iż z 10 ostanie się 7–8 tych jednostek. Jaka jest więc prawda, skoro w jednym rządowym dokumencie na temat tej kwestii wypisuje się w jednym miejscu jedne liczby, a w drugim – zupełnie inne, nieprzystające do poprzednich. Chcę zapytać, jaka jest właściwie ta ostatnia koncepcja reorganizacji Straży Granicznej. Czy decydenci w resorcie MSW potrafią konkretnie odpowiedzieć na to pytanie? Wśród pracowników Straży Granicznej panuje coraz większe przekonanie, że tu chodzi nie o reformę tzw. służby państwowej, lecz jedynie o kolejne oszczędności, i niewątpliwie są to właściwe przewidywania.

Chcę w swoim oświadczeniu wyrazić po raz kolejny wielkie rozczarowanie rządami Platformy Obywatelskiej. W czasie ostatnich 5 lat tych rządów upadło wiele polskich firm: małych, średnich i dużych. Bankrutują liczne niegdyś, dobrze funkcjonujące, dochodowe spółki Skarbu Państwa. Dzisiaj podczas debaty na temat sytuacji w PLL LOT dowiedzieliśmy się, że już nie ma dla LOT, czyli naszej strategicznej, polskiej firmy, żadnego ratunku, a jedynie pozostaje sprzedaż dużego pakietu akcji spółki w celu wyjścia z zapaści. (*Dzwonek*) Na środowym posiedzeniu Komisji Skarbu Państwa analizowaliśmy kolejny przypadek dotyczący...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Pani poseł, czas minął.

Poseł Ewa Malik:

Tak, kończę.

...rentownej jeszcze w 2010 r. firmy Kieleckie Kopalnie Surowców Mineralnych, którą resort Skarbu Państwa poprzez brak odpowiedniego nadzoru, w sposób zupełnie niefrasobliwy, kompletnie położył. Naprawdę nie mam już złudzeń co do intencji tego rządu. To jest rząd, który, najogólniej mówiąc, zajmuje się szeroko rozumianą likwidacją. Wszystko po kolei likwiduje.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Pani poseł, czas minął.

Poseł Ewa Malik:

Już kończę.

Nawet największy sukces państwa po 1989 r., czyli samorządy, które też już ledwie zipią, a kiedyś stanowiły podporę, prawdziwy filar społeczeństwa obywatelskiego i przykład doskonałej samorządności Polaków w wymiarze lokalnym.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pan poseł Suski wygłosi oświadczenie.

(*Poseł Ewa Malik:* Już końcówka.)

Pani poseł, 5-minutowy regulaminowy czas pani przekroczyła prawie o 2 minuty, w związku z tym bardzo pani dziękuję. (*Oklaski*)

(*Poseł Ewa Malik:* Rozumiem. Dziękuję.)

Pan poseł Suski.

Przypominam, że czas regulaminowy na wygłoszenie oświadczenia jest nie dłuższy niż 5 minut.

Poseł Marek Suski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z przyjemnością słuchałem wystąpienia pani poseł, szkoda, że nie mogła dokończyć.

Szanowni Państwo! Około dwóch lat temu w Kazimierzu nad Wisłą odbyła się ciekawa kolacja, w której uczestniczyli członkowie Zarządu Elektrowni Kozienice, pełniący wtedy funkcję wiceministra skarbu państwa Jan Bury i jeden z jego kolegów biznesowych. Na kolacji tej jedzono wystawne potrawy, pito alkohole, sprowadzone specjalnie na tę kolację, a za kolację zapłaciła elektrownia, czyli my wszyscy, bo zostały spożytkowane publiczne pieniądze. Rachunek wynosił ponad 17 tys. zł. Kiedy ujawniłem tę sprawę podczas debaty budżetowej, pan Jan Bury

Posel Marek Suski

pozwał mnie do sądu. Przegrał w sądzie, bo przedstawiłem na to dowody, zdjęcia. Była również kelnerka, która opowiadała, jak panowie na chwiejnych nogach wychodzili wtedy po kolacji. Pan Jan Bury twierdził, że to było wyjazdowe posiedzenie zarządu elektrowni, ale żadnych obrad tam nie było. Apelowalem wtedy do pana premiera, żeby ze względu na stan zdrowia pana ministra odwołał go z funkcji, bo jego wątroba może tego dłużej nie wytrzymać, i na szczęście tak się stało.

Dziś doszło jednak do sytuacji skandalicznej. Pan Jan Bury, niebędący już ministrem, podszedł do mnie podczas debaty w tej sali i wciskał mi do kieszeni 20 zł, mówiąc: masz, to jest za tę kolację w Kazimierzu nad Wisłą. Otóż postanowiłem przekazać te pieniądze ministrowi, który nadzoruje Skarb Państwa, bo to spółka Skarbu Państwa płaciła. Jeżeli pan poseł Jan Bury zechciał przynajmniej częściowo pokryć koszty tej kolacji, to powinien dać te pieniądze ministrowi, a nie mnie. Przekazałem te pieniądze ministrowi, na co minister strasznie się oburzył, że to jest lekceważenie głodnych dzieci, bo dla niejedynej rodziny 20 zł byłoby czymś ważnym, i że trzeba byłoby je przekazać właśnie jakimś potrzebującym. Przypominam, że to ta koalicja głodne dzieci wysyła na szczaw i na mirabelki. Myślę więc, że to oburzenie nie było skierowane pod właściwy adres. Powinien pan minister być oburzony wypowiedziami posłów, którzy są przedstawicielami pana formacji. To działanie, które tutaj miało miejsce, jest po prostu pokazaniem arogancji władzy, buty. Bo jeśli wykorzystuje się publiczne pieniądze na zwykłą libację, to przynajmniej powinno się mieć honor. I jeżeli wyszło to na jaw, to powinno się za to zwrócić, a nie rzucać na sali posłowi opozycji, który to zrobił, 20 zł. Po tym oczywiście, kiedy pan Jan Bury przegrał sprawę w sądzie, bo sąd oddalił to powództwo.

Prawdę mówiąc, nawet pani sędzina na sali rozpraw uśmiechała się, kiedy pan minister opowiadał, jak to na każdej imprezie, na której bywa, jest taka ilość alkoholu i nie budzi to niczyjego zdziwienia. Prawdę powiedziawszy, też wtedy wyrażałem oburzenie, bo tam jedna butelka alkoholu kosztowała ok. 500 zł. Jeżeli więc tego typu rzeczy mają miejsce i są finansowane przez Skarb Państwa, to jest to rzeczywiście nadużywanie władzy.

Pamiętam, że kiedy ujawniłem tę sprawę, to wszystkie media w głównych wydaniach dzienników informowały, że Jan Bury pozywa mnie do sądu, że jest pomówiony i że spotka mnie surowa kara. Na sali rozpraw były wszystkie telewizje. Dwie godziny to nagrywano. Później w żadnej telewizji nie puszczono nawet informacji o rozstrzygnięciu tej sprawy, natomiast otrzymałem pismo od dziennikarzy, w którym była informacja o zakazie emisji programu na ten temat.

W Polsce władza nadużywa swoich możliwości, wykorzystuje pieniądze Skarbu Państwa do celów prywatnych. Jeśli nawet pojawi się gdzieś wśród dziennikarzy chęć ujawnienia tych skandalicznych rzeczy, to zakazuje się ujawniania takich spraw. W Polsce po prostu ta koalicja nadużywa władzy i wprowadza cenzurę. Dzisiejsze zachowanie pana Jana Burego to jest właśnie wynik tej arogancji, tego, że w mediach Polak nie może dowiedzieć się prawdy, że za wszystko winna jest opozycja, no, może czasem kryzys, ale tak naprawdę za wszystko winę ponosi Prawo i Sprawiedliwość. Nawet gdy ujawniamy afery, to my jesteśmy winni tych afer.

Szanowni Państwo! Mam nadzieję, że choć skromna forma oświadczenia rzuci pewne światło na to, co stało się dziś na sali. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Oświadczenie wygłosił pan poseł Tadeusz Tomaszewski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Szanowni Państwo! Moje oświadczenie dotyczy nowych zasad przyznawania specjalnego zasiłku opiekuńczego z dniem 30 czerwca br. Obecnie na podstawie ustawy o świadczeniach rodzinnych ustalane jest prawo do specjalnego zasiłku opiekuńczego. Z dniem 30 czerwca 2013 r. w związku z wejściem w życie nowelizacji ustawy o świadczeniach rodzinnych zostaną wygaszone wszystkie przyznane przed 1 stycznia 2013 r. świadczenia pielęgnacyjne. Od 1 lipca 2013 r. ustalone będą ponownie uprawnienia do świadczenia z tytułu rezygnacji z zatrudnienia lub innej pracy zarobkowej w związku z koniecznością opieki nad niepełnosprawnym członkiem rodziny. Musi to być niepełnosprawność w stopniu znacznym lub ze wskazaniem konieczności stałej opieki na co dzień. Będą to: świadczenie pielęgnacyjne, gdy niepełnosprawność powstała u osoby wymagającej opieki przed 18. rokiem życia lub 25. rokiem życia, jeśli się uczyła. Zazwyczaj osobami uprawnionymi będą rodzice pobierający świadczenia na dzieci.

Nie ma żadnego zagrożenia w tym obszarze, jeśli chodzi o świadczenie pielęgnacyjne, które pobierają obecnie i według nowych rozwiązań pobierać będą również rodzice wychowujący niepełnosprawne dzieci. Drugi zasiłek, który został wprowadzony, różny od tego świadczenia pielęgnacyjnego, to specjalny zasiłek opiekuńczy, gdy niepełnosprawność osoby wymagającej opieki powstała po 25. roku życia. Tu muszą być spełnione łącznie dwie przesłanki. Po pierwsze, dochód rodziny sprawującej nad tą osobą

Posel Tadeusz Tomaszewski

opiekę nie może przekroczyć w przeliczeniu na osobę 623 zł netto, po drugie, osoba sprawująca tę opiekę musiałaby zrezygnować z zatrudnienia. Tutaj pojawia się taki podstawowy problem. Do tej pory w wypadku osób pobierających zasiłek opiekuńczy, opiekujących się osobami niepełnosprawnymi powyżej 25. roku życia, wystarczyło, że nie podejmowały one zatrudnienia lub rezygnowały z pracy. Nie podejmowały zatrudnienia, to znaczy były zarejestrowane w urzędzie pracy jako osoby bezrobotne. Wykreślenie wyrazów „nie podejmowały zatrudnienia” i pozostawienie tylko i wyłącznie, że rezygnowały z pracy, według naszych szacunków, Klubu Poselskiego SLD, sprawi, że tego świadczenia może zostać pozbawionych 30% osób, które na dzień dzisiejszy to świadczenie pobierają.

Z tej grupy tylko kilka procent osób będzie mogło wykazać się dokumentem potwierdzającym rezygnację z pracy zawodowej, a więc świadectwem pracy, wykreśleniem z ewidencji działalności gospodarczej. Zdecydowana większość to osoby, które nie podejmują zatrudnienia. Większość osób uprawnionych do tychczas do świadczenia pielęgnacyjnego z tytułu rezygnacji z zatrudnienia straci zatem możliwość starania się o specjalny zasiłek opiekuńczy. Dodatkowo oczywiście ograniczone jest kryterium dochodowe. Rozumiemy kryterium dochodowe i uważam, że w świadczeniach wypłacanych z budżetu państwa kryterium dochodowe powinno być, natomiast prawo nie powinno działać wstecz. Z przykładu gnieźnieńskiego Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej wynika, że takie świadczenia pobiera ok. 380 osób: 220 to rodzice pobierający świadczenia na dzieci, i tutaj nie ma zagrożenia, 160 to rodziny spokrewnione, pobierające te świadczenia na dorosłego członka rodziny. Tutaj będzie ta weryfikacja, czy zrezygnowałeś z pracy i masz świadectwo pracy lub przestałeś prowadzić działalność gospodarczą, czy tylko byłeś, tak jak do tej pory wystarczało, w rejestrze urzędu pracy. Ta druga przyczyna spowoduje... W Gnieźnie spośród tych 160 osób tylko kilka osób posiada zaświadczenie, że zrezygnowało z pracy, a pozostałe to są osoby, które były w rejestrze urzędu pracy. Ta sytuacja, jak mówię, spowoduje, iż od 1 lipca ok. 30% osób, które od kilku lat opiekują się niepełnosprawnymi osobami, nie są obecne na rynku pracy, zostanie pozbawionych świadczenia, czyli prawo będzie działało wstecz. Już wiemy, gdzie pan premier znalazł 200 zł na podwyższenie tego specjalnego zasiłku pielęgnacyjnego i tego świadczenia pielęgnacyjnego, a zapowiedział je od kwietnia, gdyż 30% osób zostanie pozbawionych 620 zł.

Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej, przyglądając się tej kwestii, wsłuchując się w opinie osób uprawnionych, które na dyżurach poselskich podnoszą tę sprawę, monitorując to w ośrodkach pomocy społecznej, przygotował nowelizację tej ustawy, którą zamierzamy zgłosić do łaski marszałkowskiej. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Jako ostatnia oświadczenie wygłosi pani poseł Jadwiga Wiśniewska.

Bardzo proszę. (*Oklaski*)

Posel Jadwiga Wiśniewska:

Dziękuję bardzo.

Rozumiem te brawa jako: ostatni będą pierwszymi.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałabym wygłosić oświadczenie w sprawie zagrożonej demokracji w Polsce i podzielić się pewnymi obawami, jakie żywię, jeśli chodzi o budowanie społeczeństwa obywatelskiego w naszym kraju.

Na posiedzeniu Komisji Europejskiej omawiany był dokument poświęcony współpracy Unii Europejskiej ze społeczeństwami obywatelskimi w dziedzinie stosunków zewnętrznych, uznający społeczeństwo obywatelskie za jeden z najistotniejszych elementów systemu demokratycznego. W owym dokumencie czytamy, że za rozwój i demokratyczne rządy odpowiedzialne są przede wszystkim państwa. Synergia między państwami i organizacjami społeczeństwa obywatelskiego może jednak pomóc sprostać wyzwaniom, takim jak ubóstwo, pogłębiające się nierówności, wykluczenie społeczne i niezrównoważony rozwój. Udział organizacji społeczeństwa obywatelskiego w procesach politycznych ma kluczowe znaczenie dla zapewnienia skutecznej polityki sprzyjającej włączeniu społecznemu.

Obserwując uważnie procesy demokratyczne w Polsce, muszę z przykrością stwierdzić, że głos społeczeństwa za rządów PO–PSL jest lekceważony. Komisja Europejska wskazuje na konieczność prowadzenia dialogu, który, aby był konstruktywny, musi być przewidywalny, przejrzysty i prowadzony we właściwym czasie. Nie dostrzegam niestety, aby tego rodzaju procesy były prowadzone w Polsce. Mam tutaj na myśli przykład nieprzyznania miejsca na multipleksie Telewizji Trwam. Blisko 2,5 mln obywateli podpisało protest w tej sprawie. Przyjechali protestować do Warszawy – ogromna demonstracja obywateli z całej Polski, niestety zlekceważona przez Krajową Radę Radiofonii i Telewizji. Takie działania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji są sprzeczne z zasadami opisanymi w dokumencie Komisji Europejskiej.

Ponadto Unia Europejska dostrzega istotną rolę niezależnych mediów, także mediów społecznościowych, uczestniczących w kształtowaniu otwartego społeczeństwa opartego na dialogu. Jak więc wyrzucenie dziennikarzy z „Rzeczpospolitej”, z „Uważam Rze” za pisanie prawdy ma się do przedstawionej tezy? Przy takim funkcjonowaniu mediów w Polsce powyższe przesłanie Komisji Europejskiej będzie niemiernie trudne do zrealizowania, żeby nie powiedzieć, że w omawianym przypadku niemożliwe.

Posel Jadwiga Wiśniewska

A pragnę zaznaczyć, że ten dokument Komisji Europejskiej rząd przyjął bez uwag.

W owym dokumencie możemy również przeczytać, że niewłaściwe sprawowanie władzy jest hamulcem rozwoju. Możliwość rozliczenia rządzących z ich działań ma ogromne znaczenie dla poprawiania jakości rządów. Głównym obowiązkiem parlamentów w systemach demokratycznych jest rozliczanie rządów z ich działań. Niestety nie dostrzegam związku pomiędzy tym zapisem a działaniami obecnie rządzących partii, pod których przewodnictwem parlament utracił niestety funkcję kontrolną względem rządu, ponieważ przedstawiciele rządu zazwyczaj nie odpowiadają na pytania posłów opozycji w czasie np. trzeciego czytania. Zauważam z dużym bólem, że w Sejmie obecnej kadencji nie decyduje siła argumentu, tylko arytmetyczny argument siły.

Przy tej okazji pragnę również zwrócić uwagę na fakt, że projekty obywatelskie wnoszone do łaski marszałkowskiej bardzo długo czekają na pierwsze czytanie, po którym najczęściej są odrzucane lub kierowane do komisji na długie leżakowanie. W ciągu 13 lat funkcjonowania inicjatywy obywatelskiej marszałek Sejmu nadał bieg 35 projektom ustaw ze zgłoszonych 105, z czego 8 uchwalono. Kolejne 5 odrzucono, 4 w pierwszym czytaniu i 1 projekt w trzecim czytaniu. W VII kadencji Sejm pracuje nad 11 projektami z poprzedniej kadencji. Te dane w dobitny sposób ukazują prawdziwy stosunek rządu do (*Dzwonek*) społeczeństwa obywatelskiego. Tak funkcjonujący parlament nie pochyla się z należytych szacunkiem nad inicjatywami obywatelskimi.

Korzystając z prawa do wystąpienia z mównicy sejmowej, pragnę zwrócić także państwa uwagę na zapis w strategicznym dokumencie Ministerstwa Spraw Zagranicznych...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Czas minął, pani poseł.

Posel Jadwiga Wiśniewska:

Jeśli pan marszałek w okresie przedświątecznym byłby tak łaskaw, żebym dokończyła cztery zdania, będę bardzo wdzięczna.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Proszę, 1 minuta.

Posel Jadwiga Wiśniewska:

...w dokumencie MSZ „Wieloletni program współpracy rozwojowej na lata 2012–2015. Solidarność, demokracja, rozwój”, z którego możemy dowiedzieć się, że działania realizowane przez MSZ oraz jego partnerów zewnętrznych służą poprawie funkcjonowania instytucji państwa, wprowadzeniu zasad dobrego rządzenia i poszanowania praw człowieka, a także umacnianiu społeczeństwa obywatelskiego.

Wysoka Izbo! Nie muszę chyba przypominać o nagminnie występujących nieprawidłowościach, jakie w ostatnim czasie mają miejsce w resorcie spraw zagranicznych, w tym o wycieku danych z MSZ dotyczących pomocy rozwojowej, zawierających m.in. opisy projektów z ich celami politycznymi i kwoty na wsparcie opozycji białoruskiej. Jak widać, rząd może napisać wszystko, tylko faktyczne, realne działania są w sprzeczności z tymi dokumentami.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kończąc moje wystąpienie, pragnę zaapelować do rządu o należyte pochylenie się nad kwestią budowania społeczeństwa obywatelskiego w Polsce. Ma to bowiem istotne znaczenie dla wzmocnienia procesów demokratycznych, również w państwach powszechnie uznawanych za demokratyczne. Prawda jest niestety taka, że rząd mówi, iż podziela stanowisko Komisji Europejskiej co do kluczowej roli społeczeństwa obywatelskiego, a jednocześnie ogranicza prawa i wolności obywatelskie w Polsce. Zwracam uwagę na istotny fakt, że gdyby moja wypowiedź mijała się z prawdą, setki tysięcy ludzi nie wychodziłoby na ulice protestować przeciwko działaniom rządu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie*).

Informacja o wpływie interpelacji, zapytań oraz odpowiedzi na nie zostanie paniom i panom posłom doręczona w druku nr 1177**).

Na tym kończymy 36. posiedzenie Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Protokół posiedzenia będzie wyłożony do przejrzania w Sekretariacie Posiedzeń Sejmu.

Porządek dzienny 37. posiedzenia Sejmu, zwołanego na dni 3, 4 i 5 kwietnia 2013 r., został paniom i panom posłom doręczony.

Zamykam posiedzenie.

(*Wicemarszałek trzykrotnie uderza łaską marszałkowską*)

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

**) Teksty interpelacji i zapytań poselskich oraz odpowiedzi na interpelacje i zapytania – w załącznikach nr 1 i 2 w Aneksie do Sprawozdania Stenograficznego z 36. posiedzenia Sejmu.

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Informacja prezesa Rady Ministrów na temat sytuacji w PLL LOT SA

– punkt 15. porządku dziennego

Posel Andrzej Szlachta

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zarząd spółki PLL LOT zapowiedział proces zwolnień grupowych, który obejmie ok. 500 osób. 24 stycznia zakończono pierwszą fazę dobrowolnych odejść. 130 pracowników zadeklarowało dobrowolne odejście z firmy. Zarząd spółki podjął też decyzję o wypowiedzeniu „Zbioru zasad działania pilotów” PLL LOT. Po okresie wypowiedzenia, który ma trwać trzy miesiące, grupa zawodowa pilotów będzie objęta tylko regulacjami Kodeksu pracy.

Stąd moje pytania do pana ministra skarbu państwa: Czy w związku z takimi decyzjami nie wystąpi sytuacja, że duża grupa pilotów nie przyjmie zatrudnienia na nowych warunkach? Czy zwolnienie blisko 40% załogi PLL LOT nie spowoduje utraty rangi polskiego przewoźnika z linii międzynarodowej do linii o charakterze lokalnym? Czy podjęte działania restrukturyzacyjne nie wpłyną niekorzystnie na planowany proces prywatyzacji spółki?

Posel Jan Warzecha

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W LOT w ciągu 6 lat przewinęło się 12 prezesów i można powiedzieć, że co najmniej kilku z nich nie miało doświadczenia w branży lotniczej. Dla przykładu, aby zostać prezesem w zachodnich liniach, np. w Lufthansie, trzeba posiadać doświadczenie, np. być przez 20 lat asystentem prezesa.

Dziwi sytuacja spółki, w której koszty pracy – chodzi o LOT – są trzykrotnie niższe niż w zachodnich liniach lotniczych. Społeczeństwo chciałoby poznać wysokość kontraktu prezesa. Zapewne na lepszą kondycję finansową LOT wpłynęłoby uzależnienie wysokości kontraktu prezesa spółki od efektów działalności spółki.

Pasażerowie LOT nie mogą pogodzić się z faktem, że ceny biletów lotniczych są na poziomie europejskim, kiedy mogłyby być nawet dwukrotnie niższe.

Wielu rodaków zadaje sobie pytanie, jaki wpływ na obecną sytuację LOT miała działalność firmy OLT Express w poprzednim roku. W lutym 2012 r. Urząd Lotnictwa Cywilnego przedłużył koncesję na przewóz pasażerów w ruchu przez OLT Express. Wtedy zarząd i minister transportu powinni posiadać wiedzę, że OLT Express jest firmą niewiarygodną, firmą oszustem funkcjonującym nieskrępowanie na polskim rynku. Zabrakło wtedy odpowiedniej reakcji ze strony ministra transportu.

Jako przykład niefrasobliwej decyzji niech posłuży jeszcze sytuacja z Podkarpacia. Do niedawna było realizowane połączenie lotnicze Rzeszów – Nowy Jork, które miało wysokie obłożenie, a mimo wszystko, chociaż powinno być rentowne, zostało zawieszono. Dziękuję.

Oświadczenia poselskie

Posel Piotr Chmielewski

(Klub Poselski Ruch Palikota)

Jak można dowiedzieć się z prasy, wszyscy jesteśmy przestępcami podatkowymi. Jednak to jest błąd, bo ja nim nie jestem.

Jeżeli będziemy się trzymać dosłownie litery wyroku Naczelnego Sądu Administracyjnego w sprawie podatków, który niedawno uznał, że udostępnienie przez firmę składników majątkowych (służbowy telefon, służbowy komputer, służbowy samochód) osobom zatrudnionym na kontraktach menedżerskich w celu wykonania usługi na rzecz firmy prowadziło do wzbogacenia tych menedżerów, a więc stanowiło dla nich przychód, z którego należy się podatek, to właściwie jesteśmy przestępcami podatkowymi.

Argumentacja NSA oparta była na logice, którą próbuje wytłumaczyć ekspert podatkowy z Polskiej Konfederacji Pracowników Prywatnych Lewiatan: gdyby menedżer zdecydował, że w pracy będzie wykorzystywał prywatny samochód, telefon i komputer, to najpewniej wynegocjowałby wyższe wynagrodzenie i zapłaciłby od niego wyższy podatek. Sąd z tego wysnuł wniosek, że używanie firmowego sprzętu ma swoją cenę. Skoro więc menedżer wykorzystuje w pracy samochód, telefon i komputer należące do firmy, to są one dla niego nieodpłatnym świadczeniem, czyli przychodem podlegającym opodatkowaniu.

Z kolei w moim mniemaniu sąd wykazał się całkowitym gospodarczym analfabetyzmem. Na obronę tej tezy przytoczę tylko dwa argumenty.

Po pierwsze, mamy ustawę o swobodzie gospodarczej i to właściciel decyduje, w jaki sposób rozporządza swoim majątkiem. Jednak, aby móc nim dysponować, wprawdzie musi go nabyć w sensie podatkowym (zakupić, zapłacić VAT, wnieść w majątek spółki). Jako właściciel może nim dysponować w sposób dowolny i żaden sąd nie może mu tego zabronić, nawet jeżeli wykorzystanie nie do końca będzie logiczne w relacji do pojęcia „uzyskanie przychodu”.

Po drugie, z punktu widzenia dochodów państwa przekazanie w użytkowanie jakiegokolwiek sprzętu nie ma znaczenia, bo sprzęt ten jest odpisany jako koszt tylko w jednej działalności. Dla przykładu: jeżeli menedżer będzie wykonywał pracę zleconą i otrzyma zlecenie na wartość X i dodatkowo komputer do jego wykonania, to gdyby tego komputera nie otrzymał, dostałby zlecenie na wartość X + cena komputera. Musiałby go nabyć i wrzucić w koszty. Zmieniłby się jedynie właściciel sprzętu, co nie miałyby żadnego przełożenia na zmianę dochodów państwa. Na przykładzie tego wyroku widać, jakie błędy mogą popełnić sędziowie, którzy nigdy nie mieli doświadczeń w biznesie. Dziękuję za uwagę.

Posel Marian Cycoń

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Szanowna Pani Marszałek! Szanowne Panie Posłanki i Szanowni Panowie Posłowie! O tym, że Stary Sącz jest gminą zaradną, zarządzaną w sposób właściwy i oszczędny, wiadomo nie od dziś. W ostatnim czasie tę zaradność samorządową zauważył prestiżowy portal www.obserwatorfinansowy.pl. Na stronach portalu można przeczytać, że są takie samorządy w Polsce, które mają bardzo małe czy wręcz zerowe zadłużenie, a jednocześnie dużo inwestują. Roztropnością i dyscypliną finansową może pochwalić się samorząd miasta Stary Sącz w Małopolsce. Pod koniec 2011 r. jego wskaźnik zadłużenia wynosił jedynie 2,1% przy udziale inwestycji w wydatkach na poziomie 29,5% i wysokiej nadwyżce operacyjnej stanowiącej 13,8% dochodów. W 2012 r. owe wskaźniki wyniosły odpowiednio: 7,36% (zadłużenie), 21,5% (inwestycje) i 11,9% (nadwyżka operacyjna). W roku bieżącym Stary Sącz pójdzie jeszcze bardziej pod prąd gospodarczej dekonstrukcji, zwiększając niemal dwukrotnie wydatki na inwestycje: z 13,7 do 25,8 mln zł. Ich udział w wydatkach ogółem dojdzie dzięki temu do 30,8%. Miasto przypłaci to wprawdzie wzrostem wskaźnika zadłużenia do 37,9%, ale wciąż będzie on na bezpiecznym poziomie.

Według burmistrza Starego Sącza Jacka Lelka dobre wskaźniki finansowe to zasługa nie tylko jego sposobu zarządzania miastem, lecz także poprzednika na fotelu burmistrza – podaje portal www.obserwatorfinansowy.pl. Obecny burmistrz stara się kon-

tynuować dobrą, wypracowaną w ostatnich latach politykę finansową i inwestycyjną, czyli łączenie ambitnych planów inwestycyjnych z ostrożnością w braniu kredytów komercyjnych, które czasem drastycznie zwiększają zadłużenie wielu samorządów. Do każdego przysłowiowego grosika z budżetu gminnego dokłada się po kilka złotych ze środków zewnętrznych. Jeśli nie stać samorządu w danym momencie na jakąś inwestycję, to nikt nie porywa się na niewiadomą przyszłość, jak często robią inne samorządy, tylko cierpliwie wypracowuje się dodatkowe fundusze, a te przecież są, trzeba tylko o nie zawalczyć. Włodarze miasta nie po raz pierwszy chwaleni są za zaradność w gospodarowaniu budżetem i mieniem publicznym.

Przy okazji rewitalizacji centrum Starego Sącza ogólnopolski portal www.interia.pl w dziale: Turystyka zachwalał piękniejące z dnia na dzień miasto, nazywając je średniowieczną perłą Beskidów. Zauważono wówczas, że zaawansowane prace rewitalizacyjne nie wpłynęły znacząco na zadłużenie gminnego budżetu. Chwalono sposób, w jaki finansowano przebudowę średniowiecznego rynku Starego Sącza wraz z wykonaniem nowoczesnej sieci kanalizacyjnej. Realizacja tego zadania zyskała nawet miano najlepszego przedsięwzięcia roku w Małopolsce w konkursie urzędu marszałkowskiego. Ekspert z uznaniem zauważali także, jak dzięki tzw. schetynówkom efektywnie remontowano ulice zabytkowego miasta.

Dzisiaj, przed wejściem w nowy okres programowania na lata 2014–2020, kiedy dla wielu samorządów sporym problemem jest duże zadłużenie lokalnych budżetów, warto zwrócić uwagę na publikację zamieszczoną przez portal www.obserwatorfinansowy.pl. Oprócz Starego Sącza dziennikarze portalu wyróżnili również sposoby zarządzania budżetami samorządowymi w Katowicach, Gliwicach, Mielcu i gminie Bakalarzewo w województwie podlaskim.

Posel Józef Rojek

(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Dnia 1 marca, czyli w święto państwowe – Narodowy Dzień Pamięci „Żołnierzy Wyklętych” – wielu Polaków oddało hołd pamięci bohaterskich żołnierzy antykomunistycznego podziemia. Chociaż święto to obchodzimy dopiero od 2011 r., bardzo wyraźnie widać, jak szybko wzrasta liczba miejsc i uczestników kolejnych obchodów. W bieżącym roku żołnierzom drugiej konspiracji nie tylko oddawano cześć w dużych miastach, lecz także, co charakterystyczne, organizowano uroczystości w bardzo małych miejscowościach. Na przykład tegoroczne obchody zorganizowano także w podtarnowskiej wsi, gdzie przez pewien czas pomieszkiwał sierżant Jan Jandziś – legendarny żołnierz batalionu „Barbara” Armii Krajowej i dowódca oddziału WiN.

Niestety stało się tak, że w tym roku także 1 marca w kilku największych miastach Polski ruszyła kampania propagandowa „Rodzice, odważcie się mówić”. Jak można było przeczytać na stronie internetowej urzędu miasta Warszawy: w piątek 1 marca rusza kampania społeczna „Rodzice, odważcie się mówić”, której bohaterami są rodzice osób homoseksualnych i biseksualnych.

Liczba uczestników rocznicowych obchodów święta „żołnierzy wyklętych”, a także widoczny w naszym społeczeństwie wręcz głód prawdy o czasach stalinowskiego terroru wyraźnie sugerują, że jednak wielu Polaków jest zainteresowanych uhonorowaniem w dniu 1 marca przede wszystkim żołnierzy powojennej konspiracji. Dlatego mam nieodparte wrażenie, że organizatorom wspomnianej kampanii raczej niespecjalnie chodziło o zwrócenie uwagi na problemy rodziców osób homoseksualnych, tylko o przeprowadzenie PR-owskiego zabiegu, który, po pierwsze, zupełnie się nie udał, a po wtóre, wcale nie służy poznawaniu problemów rodziców osób homoseksualnych.

Warto jeszcze przypomnieć, że sponsorem wspomnianej kampanii jest George Soros, który jakiś czas temu został odznaczony przez Bronisława Komorowskiego Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Zasługi. Jest to drugie najwyższe odznaczenie przyznawane przez RP cudzoziemcom.

W tym miejscu chciałbym także zwrócić uwagę na fakt, że przede wszystkim nadal tysiące poległych lub zamordowanych bohaterów tamtego podziemia czeka na w pełni zasłużone najwyższe odznaczenia.

Posel Piotr Szeliga

(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Oświadczenie w sprawie inicjatywy Solidarnej Polski dotyczącej pakietu ustaw kolejowych

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Solidarna Polska z ogromnym niepokojem obserwuje działania ministra Sławomira Nowaka w dziedzinie transportu kolejowego. Coraz większe niezadowolenie społeczne wynika z fatalnej jakości taboru oraz infrastruktury. Ciągłe opóźnienia, awarie, niskie wykorzystanie funduszy unijnych, odwoływanie połączeń powodują spadek liczby pasażerów. Minister Sławomir Nowak nie potrafi rozmawiać ze środowiskiem kolejarzy ani zaproponować konstruktywnych propozycji poprawiających sytuację na polskich kolejach. Jedynym konkretnym pomysłem jest likwidacja kolejnych 2 tys. km linii kolejowych, co będzie stanowiło cios dla wielu przedsiębiorców oraz lokalnych społeczności, bądź prywatyzacja najbardziej dochodowych spółek z Grupy PKP, jak np. PKP Cargo. Pogłębia się zapaść regionalnych pasażerskich przewozów kolejowych, do kolejnych miast i miejscowości przestają kursować pociągi.

Solidarna Polska złożyła 22 marca br. pakiet sześciu ustaw zmierzających do optymalizacji funkcjonowania Grupy PKP, w tym w szczególności zmiany jej struktury organizacyjnej, stworzenia silnego prze-

woźnika na rynku przewozów regionalnych ze spójną strategią oraz perspektywami rozwoju, jak również zagwarantowania pracownikom na stanowiskach bezpośrednio odpowiadających za bezpieczeństwo ruchu właściwych warunków pracy. Projekty Solidarnej Polski wzmacniają także nadzór prezesa UTK nad równoprawnym traktowaniem wszystkich przewoźników kolejowych. Konieczne jest także ujednolicenie zasad bezpiecznego prowadzenia ruchu kolejowego w formie rozporządzenia ministra transportu, jak również lustracja majątkowa i finansowa spółek Grupy PKP, co przewidują złożone projekty ustaw.

Solidarna Polska konsekwentnie będzie podejmować wszelkie działania zmierzające do uzdrowienia sytuacji polskich kolei, przedkładając kolejne dobre projekty usprawniające funkcjonowanie transportu kolejowego.

Posel Andrzej Szlachta

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W swoim oświadczeniu poselskim pragnę przedstawić Wysokiej Izbie postać Jana Łopuskiego, oficera Armii Krajowej, profesora zwyczajnego, cenionego naukowca, patriotę, syna ziemi podkarpackiej, honorowego obywatela miasta Rzeszowa.

Jan Łopuski 3 stycznia tego roku skończył 96 lat. Urodził się w Strzegomicach koło Pilzna na Podkarpaciu. W 1935 r. ukończył III Gimnazjum im. Króla Jana Sobieskiego w Krakowie. Następnie studiował prawo na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Po wybuchu wojny brał udział w działaniach wojennych od 7 do 21 września 1939 r. jako ułan ochotnik w szwadronie kawalerii 24. dywizji piechoty. Dostał się do niewoli niemieckiej, skąd uciekł i powrócił do Strzegomic, gdzie zarządzał majątkiem rodzinnym. W 1940 r. wstąpił do ZWZ-AK, a w 1943 r. ukończył kurs podchorążych rezerwy. Pełnił szereg funkcji w czasie służby w Armii Krajowej. Był oficerem Podokręgu Rzeszów AK. Po wkroczeniu Armii Czerwonej był oficerem łączności konspiracyjnej inspektora AK Rzeszów. Brał udział w akcji odbicia więźniów z zamku rzeszowskiego z 7 na 8 października 1944 r. Aresztowany został 17 grudnia 1944 r. przez kontrwywiad 1. Frontu Ukraińskiego i przetrzymywany w sowieckim areszcie w Rzeszowie. Następnie przewieziony został do 283. łagru NKWD w Stalinogorsku w ZSRR, gdzie pracował w kamieniołomach i kopalni węgla. We wrześniu 1945 r. został zwolniony z łagru i powrócił do kraju w rodzinne strony, a następnie przedostał się na Zachód. Służył w latach 1946–1947 w II korpusie Polskich Sił Zbrojnych we Włoszech i Wielkiej Brytanii. Po ogłoszeniu amnestii powrócił drogą morską 20 sierpnia 1947 r. do Gdańska. Przez kolejne lata był przesłuchiwany i szykanowany. W 1951 r. obronił pracę doktorską, a w 1970 r. zdał kolokwium habilitacyjne. Lata 1971–1980 spędził w Toruniu jako pracownik naukowy. W latach

1987–1999 sprawował funkcję przewodniczącego rządowej Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Morskiego.

Jest autorem ponad 230 publikacji naukowych. Został odznaczony Orderem Virtuti Militari, Krzyżem Walecznych, Medalem Edukacji Narodowej. Rada Miasta Rzeszowa nadała mu tytuł honorowego obywatela Rzeszowa w 2002 r. Od 1986 r. przebywa na emeryturze. Obecnie mieszka w Gdyni.

Posel Jan Warzecha

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W ostatnich miesiącach oprócz szkodliwych pomysłów związanych z legalizacją związków jednopłciowych i chęciami zrównania ich praw z tradycyjną rodziną próbuje się wprowadzać do porządku prawnego ustawę bardzo niebezpieczną dla suwerenności Polski.

Szczególnie niepokoi mnie zapis otwierający furtkę do ściągnięcia do Polski funkcjonariuszy sił specjalnych z państw nawet spoza Unii Europejskiej, co zapisano w art. 2 projektu ustawy: „w związku ze zgromadzeniami, imprezami masowymi lub podobnymi wydarzeniami”.

Według tego kontrowersyjnego projektu możliwe jest używanie przez zaproszonych z zagranicy funkcjonariuszy środków przymusu bezpośredniego, w tym broni palnej.

W uzasadnieniu do projektu zapisano: „Dotyczy to sytuacji, w których Rzeczpospolita Polska będzie potrzebować międzynarodowej pomocy w postaci interwencji odpowiednich służb, w przypadkach ochrony porządku i bezpieczeństwa publicznego, zapobiegania przestępczości, w trakcie zgromadzeń, imprez masowych, klęsk żywiołowych, katastrof oraz innych poważnych zdarzeń”.

Najbardziej niezrozumiałe i niebezpieczne jest to, że w projekcie nowej ustawy zapisano, że chodzi również o służby z państw spoza UE.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mnie – osobie, która pamięta różne zrywy niepodległościowe z czasów PRL – nasuwają się skojarzenia z tzw. bratnią pomocą z przeszłości.

Ten projekt pokazuje, do jakich absurdów może się posunąć władza, gdy jest deficyt rzetelnych i niezależnych mediów publicznych.

Posel Jan Ziobro

(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Oświadczenie z okazji Światowego Dnia Inwalidów i Osób Niepełnosprawnych

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Ministrowie! Zwracam się do państwa z okazji Światowego Dnia Inwalidów i Osób Niepełnosprawnych, który w tym roku obchodzimy w dniu 20 marca 2013 r.

W dniu inwalidów i osób niepełnosprawnych solidaryzujemy się z wszystkimi osobami, które żyją

w naszym kraju i zmagają się na co dzień z różnego rodzaju chorobami i ułomnościami.

W Polsce żyje obecnie wiele milionów inwalidów i osób niepełnosprawnych. Na co dzień spotykają się oni z wieloma problemami. Do mojego biura poselskiego niemal codziennie zgłaszają się osoby niepełnosprawne, które bytują w bardzo ciężkich warunkach materialnych. Niestety pomoc społeczna i instytucje pomocowe są całkowicie nieskuteczne. Wydzielane zasiłki socjalne nie wystarczają w zasadzie na żadne potrzeby osób niepełnosprawnych.

W dalszym ciągu przy każdej okazji należy apelować o likwidację barier architektonicznych dla osób niepełnosprawnych w Polsce. Problem ten również jest podnoszony przez inwalidów i osoby niepełnosprawne, które odwiedzają moje biuro poselskie.

Nadal musimy naciskać wszelkimi możliwymi sposobami, aby rządzący wreszcie zauważyli problemy inwalidów i osób niepełnosprawnych żyjących w Polsce. Dziękuję za uwagę.

Posel Jarosław Żaczek

(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Serdecznie dziękuję za zaproszenie na obchody 70. rocznicy zbrodni dokonanej przez hitlerowców na mieszkańcach Lenda Wielkiego. Smutne jest to nasze dzisiejsze spotkanie, bo tragiczny jest jego powód. Dnia 5 lutego 1943 r. wojska hitlerowskie zamordowały ponad 30 mieszkańców Lenda Wielkiego i okolic. Zbrodnia ta miała być karą za współpracę mieszkańców z oddziałami Gwardii Ludowej im. J. Kilińskiego dowodzonymi od lata 1942 r. przez Serafima Aleksiejewa ps. Serafin. Pod wpływem tortur schwytani członkowie bandy wskazali współpracujących z Gwardią Ludową mieszkańców oraz ich rodziny i choć minęło wiele lat, wciąż pojawia się pytanie: Czy zamordowani współpracowali z Gwardią Ludową? Czy wskazano ich, bo te nazwiska przyszły do głowy torturowanym członkom bandy Serafina? Czy śmierci nie ponieśli niewinni?

Lata wojny ich właśnie krwią spływały, jednak mimo niezmierzonej tragedii narodu wyłania się obraz pięknych ludzi, zdolnych do godnego stawienia czoła śmierci. Ponad 30 mieszkańców Lenda Wielkiego i okolic pokazało hitlerowcom, że można umrzeć z godnością w czasach, które człowieka jej pozbawiały. Ale to także nauka dla nas, współczesnych, którzy zgromadziliśmy się tu, by oddać im cześć i pielęgnować pamięć o odwadze zachowanej w obliczu śmierci.

Dziś, 70 lat od tych wydarzeń, winniśmy w tym właśnie miejscu zdobyć się na refleksję nad wartościami, które wyznajemy i reprezentujemy. Czy zbrodnie takie jak ta zakończyły się wraz z II wojną światową, czy może w naszym świecie wciąż trwają, zakamuflowane wzniosłymi słowami o ochronie pokoju i ludności cywilnej? Czy z lekcji historii wyciągnęliśmy wnioski?

Porządek dzienny

36. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 20, 21 i 22 marca 2013 r.

1. Informacja ministra spraw zagranicznych o założeniach polskiej polityki zagranicznej w 2013 r.

2. Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o zwrocie podatku akcyzowego zawartego w cenie oleju napędowego wykorzystywanego do produkcji rolnej (druki nr 264 i 843).

3. Pytania w sprawach bieżących.

4. Informacja bieżąca.

5. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy z dnia 5 stycznia 2011 r. (druk nr 1146).

6. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy (druk nr 1151).

7. Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego (druki nr 988 i 1164).

8. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego (druk nr 1124).

9. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o prokuraturze (druk nr 1150).

10. Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego (druki nr 1167 i 1191).

11. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (druk nr 1117) – kontynuacja.

12. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny (druk nr 1108) – kontynuacja.

13. Zmiany w składach osobowych komisji sejmowych (druk nr 1198).

14. Wybór nowego składu osobowego Komisji do Spraw Unii Europejskiej (druk nr 1199).

15. Informacja prezesa Rady Ministrów na temat sytuacji w PLL LOT SA.

Obecni posłowie według załączonej do protokołu listy obecności

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Wydawnictwo Sejmowe. Nakład 41 egz.
PL ISSN 0867-2768. Cena 4,10 zł + 5% VAT

